Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka.

Odział Rękopisów

Zespół (fond) 139

PAPIERY TADEUSZA CZAPELSKIEGO

3. Satyryczne materiały dot. wypadków wojennych w Polsce 1914-1918.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська наукова
бібліотека
ім. В. Стефаника
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Кол. 1-4

Львівська філія ЦДІА УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ Кол. 3/п.1

09

Матеріали про події в Польщі в роки пер-
шої світової війни 1914-1918 рр.
Сатиричні матеріали на воєнну тематику

96

1916-1918 95 арк.

Львів, Краків, Варшава

м. пол., нім. рр.

48174 f x

48046 48076 f 48244 Lesikon sławiemorosskim i inicu tłkowanije.

48051 48288 x

48076 f

48295

48296 48297

48299

48304

48307

48309 f r.o.

48310 f r.o.

48311 f

48314 48311 f

Nalepki

48315

48316

48317

48320 f

48321

48322 r.o

48323

48324

48326

48327

48328

48330

48331

48335

48428

48429

48430

48439

55471

55472

55483

55487

55503 x

55509

55514

55519

55523 r.o.
55524

55533

55536

55537

55539

55540

55541

55550

55559

55560

55573

55578

55579

55584

Streszczenie polskiego programu terytoryalnego.

Punktem wyjścia do rozważań terytorjalnych jest dla nas obszar Rzpoltej, której byt przerwała uzurpacya. Los każdej jego części jest dla nas nieobojętny i bez naszego udziału decydowany być nie może, zwłaszcza, że na całej przestrzeni tej nie zostaliśmy przez zaborców zmajoryzowani, że państwa zaborcze nie mają do żadnej części jej prawa, tembardziej, że narodowościowo nic na nich nie zyskały.

W XIX demokratyzując społeczeństwa, dał nam pogłębienie posiadania na obszarze narodowościowym, który się przedtem nieco rozszerzył /na Litwie, Chełmszczyźnie, Galicyi wschodniej/ lub odrodził /Śląsk Górny i Ks. Cieszyńskie/. Równorzędnie na obszarach rusińskich i litewskich Rzpltej zaszło odrodzenie narodowości miejscowych. Jeżeli nawet jeszcze nie zupełnie się rozwinęły, w naszym interesie leży ułatwianie im własnego życia narodowego, które osłabia naszych zaborców i wogóle system najbardziej wrogi naszemu istnieniu imperyalizmu militarno-policyjnego, opartego na niszczeniu kultur narodowych. Opowiadamy się przeto za niepodległością Litwy i Rusi, co stanowi istotne składniki naszego programu, a państwo własne budujemy jako narodowościowe. Procesy powyżej zaznaczone na obszarze Polski doprowadziły wbrew zaborcom do wytworzenia się dwu dzielnic samodzielnych: Królestwa i Galicyi, które stanowią przedwojenne państwo Polskie, Niepodległej Litwie ustąpimy część litewską Suwalszczyzny, z niepodległą Rusią gotowi jesteśmy do nowego rozgraniczenia się na terenie Galicyjskim; zanim powstaną, my tylko mamy prawo do całości terytoryalnej Królestwa i Galicyi, rozmaite zaś projekty aneksyjne, lub podziałowe odrzucamy, a przed demagogicznemi hasłami ostrzegamy. Oczywiście w granicach swojej państwowości na terytoryach, zamieszkanych częściowo przez Rusinów ew. Litwinów, gwarantujemy autonomię ich narodową.

Granicę zachodnią Polski zakreślamy według linii etnograficznej: w Prusiech od Sudetów do Bałtyku, a niezwrócenie nam dzielnicy pruskiej traktowalibyśmy jako zlekceważenie naszej wiekowej wielce skutecznej samoobrony i chęć uzależnienia nas gospodarczego od Prus. Odtworzenie bowiem państwa Polskiego nie jest urządzaniem obszarów, zakwestyonowanych przez wojnę, lecz restytucyą narodu.

Wschodnią granicę Polski znaczy linia wyznaniowa, wewnątrz której rozgraniczenie się z Litwą przeprowadzimy zgodnie z wolą ludności na podstawie bądź językowej, bądź historycznej. W ostatnim wypadku pragniemy z nią związku federalnego. Litwie podsuwamy łączność państwową z Łotwą, sprawę zaś Białejrusi prawosławnej jako narodowościowo za słabo określonej, poddajemy decyzyi Europy, która obszar jej, uniezależniając od nieprawego posiadacza, w formie ewentualnego protektoratu lub kondominium uniezależni.

Enklawę niemiecką narodowościową między dolną Wisłą Polską a dolnym Niemnem litewskim, która jako kolonia brzegowa prowadziła wobec przyległości politykę zaborów i stanowiła o upadku naszego państwa, celów zaś gospodarczych nie osiąga, cofając się w rozwoju, uważamy do czasów demilitaryzacyi i fereralizacyi Europy za konieczne wziąść w zastaw państwowy w części do Polski, w części do Litwy, z ewentualnem pozostawieniem Królewca na stopie wolnego miasta.

szych tego , co opinia nazwie u nas ponownym rozbiorem .

Organizacya polska przedwojenna punktem wyjścia do decyzyi terytoryalnych .

W żmudnej pracy porozbiorowej , walcząc z przeciwieństwami losu , zdobyliśmy dwie ważkie placówki terytoryalne w postaci przygodnych względnie odcinków Rzeczypospolitej : Królestwa Kongresowego i Galicyi . Królestwo unią luźną związano z Rosyą , jako państwo o ustawach konstytucyjnych istniało do r. 1831 ; jednak zniesienie ich nie stanowiło inkorporacyi Królestwa do Rosyi , jeno zmianę ustroju , po której kraj pozostał odrębnym i polskim . Za mgr. Wielopolskiego miał być powrócony i ustrój konstytucyjny . Dopiero po powstaniu styczniowem carat wszczął poważną akcyę unifikacyjną , niwelując odrębności Królestwa . Polityka jego w danym kierunku, zresztą chwiejna , doprowadziła do régime'u ciężkiego , nigdy wszakże miana historycznego krajowi wydrzeć nie zdołała i zawsze rządy , nie ludność , obcymi tu urzędownie uznawano, o czem choćby i tylokrotne usiłowania wyodrębnienia Chełmszczyzny dowodnie świadczą . Ostatnie panowanie , rządząc po-dawnemu absolutnie i oficyalnego przedstawicielstwa kraju nie uznając , coraz częściej w komplikujących się zagadnieniach gospodarstwa i administracyi miejscowej zasięgać musiało głosu naszych notablów . Rewolucya rosyjska r. 1905 pomimo reakcyi natychmiastowej stała się końcem systemu unifikacyjnego . Powstała zwarta reprezentacya Królestwa w instytucyach prawodawczych , polskie szkolnictwo , szereg instytucyi gospodarczych i społecznych , a jaskrawym dowodem bankructwa rusyfikacyi stało się to , że funkcye rządu wobec nas sprowadzone zostało do aprobaty lub veto w stosunku do inicyatywy społecznej , która jedyna o rozwoju kraju stanowiąc , faktycznie ster jego dzierżyła . Tradycyę kraju tylko społeczeństwo polskie tworzyło , z Królestwa czyniąc dzielnicę ogniskową . Tu odbyły się największe ruchy narodowe , skupiała się twórczość , organizowało się bogactwo kra-

jowe . Wobec tego w oczach tak swoich , jak obcych Królestwo na chwilę być nie przestawało terytoryalnom ucieleśnieniem polskości .

Galicya w okresie porozbiorowym uzyskała wyjątkowo korzyści polityczne . Do rewolucyi marcowej rządzona zzewnątrz , od tego czasu do Sadowej przeżyła okres ostrej walki o prawo narodowe , które dekret r. 1867 uznał wreszcie . Odtąd w przeciągu półwiecza społeczeństwo galicyjskie rządzi się w pewnym zakresie autonomicznie , w odróżnieniu od innych prowincyi Austryi język ludności /polski/ uznanym być musiał za urzędowy "krajowy" , a przez reprezentacyę parlamentarną wpływa Galicya poważnie na sprawy wewnętrzne monarchii. Z tych względów nazywano ją u nas Piemontem Polski , stała się bowiem oparciem jej naturalnem i politycznem , odegrywając rolę wybitną w skupieniu sił naukowych ojczyzny całej i zdobyła możność niekrępowanego wypowiadania jej głosu . Oddziaływając na ustawy państwowe , tworzyła w granicach ich zarazem i polską praktykę polityczną , administracyjną i oświatową , starannie lecząc się z zaległości , przez stulecie rządu obcego pozostawionych , a mając rzetelnie wśród zawiłych zagadnień wewnętrznych dzielnicy pokój i równowagę utrzymać . I tu , jak w Królestwie , przynależność obca nie pozostawiła należytości najmniejszej w składzie narodowościowym dzielnicy . Również i agresywność caratu w stosunku do Galicyi nie wprowadziła tu najmniejszej oazy , najcieńszej warstwy rosyjskiej .

Tak więc Królestwo i Galicya w wyniku wysiłku patryotycznego Polaków wytworzyły wbrew rozbiorom i mocarstwom zaborczym nowy organizm względnie samodzielny , którego charakter polski nawet zewnętrzny nie mógł być przez najmniej życzliwych kwestyonowany . Tem przykrzej odczuwamy zależność pozostającą dzielnic obu , upośledza bowiem Królestwo pod względem kulturalnym , Galicyę zwłaszcza pod ekonomicznym przez odcięcie od całokształtu gospodarczego i tendencye polityki austryackiej . To też wojna obecna , nadając

nabrzmiałym poprzednio procesom kształt prawny , w fazie jeszcze działań zbrojnych posunęła o znaczny krok naprzód uznanie samodzielności narodowej dzielnic obu . Rozdział ich dalszy wobec jednolitości wewnętrznej staje się bezcelowy i sztuczny ; usamodzielnienie ostateczne - koniecznością . Faktyczna ich łączność wzajemna i samodzielność narodowa tak jest wybitna , że sądzimy , iż uznanie ich bytu łącznego państwowego nie jest obecnej wojny zadaniem , ale punktem wyjścia do decyzyi terytoryalnych , które przyniosą przeobrażenia o wiele głębsze i bardziej zasadnicze .

W okres wojny i rokowań pokojowych wstąpiliśmy z organizacyą , bliską do państwowej , która obejmuje obszar o. łuku Karpackiego prawie do morza , stanowiącą - rzec można - przedwojenne państwo Polskie . Że zaś obok warunków objektywnych również poczucie społeczne wagę tu posiada wielką , zaznaczamy , iż każde rozwiązanie wojny , które przyniesie nam nie więcej od bytu niepodległego i połączonego Galicyi z Królestwem , opinia nasza uzna w porównaniu ze stanem rzeczy poprzednim oraz zawartemi w nim możliwościami - za klęskę . Nie kompensując traconych korzyści gospodarczych ani bodaj czy nie najcięższych w Europie przejść wojennych , takie rozwiązanie sprawy polskiej uznalibyśmy za zlekceważenie i chęć pogrzebania intensywnej a owocnej samoobrony naszej w dzielnicach pozostałych terytoryum narodowościowego Polski .

Niedorzeczność projektów aneksyjnych .

Wbrew temu nawet w stosunku do ustalonego posiadania naszego w Galicyi i Królestwie snują te i owe koła polityczne państw rozbiorowych rozmaite projekty aneksyjne , czerpiące podnietę nie z faktycznego stanu ludności , lecz z naszej dotychczasowej bezbronności , do czego zresztą na

szczęście nie znajdują we własnych społeczeństwach szerszego poparcia .

Mianowicie w niektórych kołach Niemiec i Austryi powstawały projekty podziału Królestwa mniej więcej wzdłuż obecnej granicy okupacyjnej , pomimo że prowadziłby do podwojenia liczebności Polaków w obu państwach . Za rzekome oparcie pomysłu , uznawanego u nas za najbardziej wrogi zamach na narodowość , służy w Austryi przynęta tryalistyczna , w Niemczech zaś istnienie w Królestwie kolonii niemieckich . Wystarcza wszakże poznać ich rozmieszczenie i charakter , by uznać nadzieję rządzenia za ich pomocą krajem za mrzonkę .

Osadnicy niemieccy , w ilości od 3 do 4% zaludnienia ogólnego , tworzą w Królestwie rozproszone kolonie rolnicze w różnych okolicach kraju , w sobie zamknięte i otoczone szczelnie wsiami polskiemi . Powstały one w dziesięcioleciach ubiegłych po uwłaszczeniu włościan , dopóki ci nie przystosowali się do zmienionych warunków gospodarczych , - od tego zaś czasu kurczą się , wycofują lub , o ile z odosobnienia wychodzą , rozpływają się w otoczeniu , ulegając nader szybko dobrowolnej asymilacyi . Dalszych zaś możliwości kolonizacyjnych Królestwo nie otwiera , posiada bowiem zaludnienie o wiele gęstsze od wschodnich prowincyi Prus .

Gdybyśmy sobie wyobrazili nawet szczególne zaopiekowanie się odrębnością Niemców w Królestwie , na żywioł rządzący nie posiadają oni kwalifikacyi w kraju o tak dalece, jak polski , wyrobionej tradycyi i strukturze społecznej . Przecież i w Poznańskiem , pod czujnem okiem rządu , spolonizowały się w drugiej połowie wieku ubiegłego doszczętnie obszerne osady t. zw. Bambrów /kolonistów z pod Bamberga/ , przecież i w Królestwie usiłowano niejednokrotnie żywioł niemiecki bez skutku uprzywilejować . Nie odgrywa on roli absolutnie żadnej na powierzchni życia krajowego i w takich zatrudnieniach , jak handel lub zawody wyzwolone , Niemców nie mamy , jeno w przemyśle łódzkim - ulokowano znaczne kapitały niemieckie , których posiadacze ciągną stąd zyski

dostateczne , mieszkając w Berlinie . Przemysł ten ściągnął do okolicy podłódzkiej przed laty również i nieco proletaryatu niemieckiego , wskutek silnych przypływów z polskiej wsi i tu zwłaszcza znacznej asymilacyi szybko tracącego odrębność i zwartość .

Kościół ewangelicki w Królestwie pomimo usilnych zabiegów zzewnątrz tak przed wojną , jak w czasie jej , posiada w sferach kierowniczych i inteligentnych charakter wybitnie i jaskrawie polski , a stanowisko swe narodowe niejednokrotnie z całym naciskiem podkreślał .

Pomimo tedy styczności z nami na długiej przestrzeni i znanej ekspansywności narodu niemieckiego nie przedarł on naszej ściany granicznej , która najmocniej polskiemi zwrócona jest do niej okolicami , w stolicy naszej nie wytworzył nawet kolonijki , a w całem Królestwie nie posiadł tej choćby liczebności , co w samym Nowym Yorku , i niewiele większą niż w Buda-Peszcie .

Nie lekceważymy bynajmniej sąsiedztwa naszego z twórczym i kulturalnym narodem niemieckim , którego pewnym wpływom cywilizacyjnym /obok z dalszego zachodu płynących/ w dziedzinie tak ducha w dziejach minionych , jak techniki dotychczas wiele m. in. zawdzięczamy dodatniego , odwzajemniając się pod tym względem w stopniu daleko słabszym . Podkreślić się atoli godzi , że nasza ludność niemiecka nie tylko nie pełni pośrednictwa kulturalnego pomiędzy obu narodami , ale przeciwnie naszemu ulega oddziaływaniu i nawet wpływy z Niemiec jej w naszych sięgają przetworach . Rolę jej w kraju uznajemy za nawet dodatnią ze względu na właściwą jej pracowitość , przedsiębiorczość i metodyczność , programu zaś asymilacyjnego nie niesie między nią nasza wola świadoma , lecz samo życie .

Będąc uważni na głos najmniejszej grupy narodowościowej kraju , stwierdzamy , że stworzenie państwa Polskiego o tradycyi tolerancyjnej i gwarancyach konstytucyjnych sta-

nowi w porównaniu ze stanem rzeczy dotychczasowym zysk i dla mieszkańców niemieckich naszego kraju , aneksya zaś przez Niemcy Królestwa lub jego części nawet sprzeciwia się wyraźnemu interesowi przedsiębiorców i robotników niemieckich w Polsce , grożąc ruiną jej przemysłu oraz godziłoby , sądząc z praktyki rządów pruskich , w zgodne ich współżycie obecne z otoczeniem polskiem .

Już w toku obecnej wojny władze niemieckie oderwały od Królestwa pod względem administracyjnym gubernię Suwalską i nawet po akcie 5 listopada zarządzają nią tak , jak gdyby niezależnie od losów całości ona w każdym razie przeznaczoną była do aneksyi . Opierają się w danym wypadku już nie tak na koloniach niemieckich , które tu nie większą , niż gdzieindziej posiadają u nas liczebność , jak na tem , że wśród ludności gub. Suwalskiej przeważają nad Polakami Litwini . Zaznaczając , że dotyczy to tylko północnej połowy guberni , z całym naciskiem w imię zasady narodowościowej głosimy , że nie może być dostatecznym powodem do oderwania przez jeden naród drugiemu części kraju jego to , że zamieszkana jest przez trzeci .

Pominąwszy , że na Litwę przynieśliśmy chrzest , piśmiennictwo , technikę gospodarczą , wpływy językowe , mieliśmy dotąd wiele wartości kulturalnych , Suwalszczyzna należy do naszego obszaru prawno-politycznego , i my tylko obok Litwinów w losach jej jesteśmy zainteresowani . Południowa jej część jest Polską bezwzględnie , o północnej z państwem Litewskiem tylko porozumiewać się możemy , Niemieckie ani Rosyjskie pretendowań do tej ziemi nie mają najmniejszej podstawy .

Odgłosy pożądań uzurpacyjnych dają się niekiedy słyszeć i wobec Galicyi . Niektóre koła niemieckie Austryi żądają mianowicie oderwania od niej części , położonej na

zachód od Krakowa z Żywcem , Oświecimiem , Chrzanowem i Białą . Poza drobną kolonią niemiecką w Białej powiaty te zawierają 100% ludności polskiej /prawie wyłącznie chrześcijańskiej/ . To też jedynie do praw historycznych odwołują się te koła , przypominając , że stanowiła ziemia ta część Śląska . Podobną motywacyę uświęcano zabór przez Austryę Galicyi i ustalenie jej nazwy tem , że Halicz niegdyś przez czas krótki ulegał Węgrom . Nie będziemy i obecnej rozważać , skoro owe prawa wpośród stanu ludności nie pozostawiły śladów .

Kwestya żydowska wewnętrznem zagadnieniem Polski.

Co do żydów polskich niema w obozie niemieckim jedno zgodności . Obok sądu , że stanowią materyał podatny do oparcia na nich rządów krajowi obcych , który i przez osoby w Królestwie podczas okupacyi urzędujące był wypowiadany , napotykamy w organach urzędowych władz niemieckich oświadczenie przeciwne , że skupienie żydów w Polsce stanowi towarzysza jej dziejów oraz jej sprawę wewnętrzną .

Tylko założenie ostatnie uznać można za jedynie politycznie rozsądne . Obecnie obok pokaźnej ilości żydów-Polaków oraz znikomych garstek żydów narodowości innych główna ich masa trzyma się wprawdzie na poziomie odrębności wyznaniowo-rasowej , a nawet ostatnio kultywować usiłuje w pewnych odłamach życie własne narodowościowe , i w postaci języka narodowego nabyty w tułaczce żargon . Pomimo jednak pewnego powinowactwo pomiędzy nim a językiem niemieckim /zawiera on pozatem liczne pierwiastki hebrajskie i polskie , grafikę zaś stosuje hebrajską/ , zanimby się dało na żydach , jako na żywiole zasymilowanym , a nawet asymilującym / ! / oprzeć, wypadnie ich samych poddać gruntownej asymilacyi niemieckiej , którejby się wszystko , co w narodzie żydowskim jest uczciwie po-polsku lub po-żydowsku myślącego , z ewentualnym wyjątkiem garstki karyerowiczów , przeciwstawiło . Oparcie rządów

w Królestwie na żydach z pominięciem żywiołu dominującego jest niepodobieństwem z tego chociażby względu , że jako plemię w masie swej w sensie europejskim pierwotne nie posiadają oni autorytetu wśród ludności chrześcijańskiej i sami ze sfery interesów grupowych wyjść nie umieją .

Trudno narzucić ekstenytorialność żywiołowi , który od setek lat żyje na ziemi naszej z handlu wewnętrznego . Uprawdzie w Poznańskiem germanizacya żydów się powiodła , ale po-pierwsze zostało to dokonane wcześniej o stulecie , którego historya nie zwykła lekceważyć , po-drugie zaś spowodowało wyemigrowanie ich niemal bez śladu wgłąb Niemiec . Jeżeli o to Niemcom chodzi , by ich i z Królestwa ściągnąć do siebie , wystarczy zapewne stworzenie w samych Niemczech odpowiednich warunków i konjunktur , tego zaś , by pomimo zależności od kraju gospodarczej przeciwstawili mu się pod względem politycznym , nie da się osiągnąć . Że zaś nader wśród współwyznawców wpływowymi i najbardziej po-europejsku wychowanymi są u nas żydzi-Polacy , tedy akcya , skierowana do przeciwstawienia mas żydowskich Polsce , zarazem wymierzonąby była przeciw kulturze . W chwili , gdy tak szczytne zadania podjęli Niemcy wobec Islamu , uporządkowanie sprawy żydów mogliby pozostawić krajowi , w którym od "Judenhetze" i "pogromów" znaleźli spokojny przytułek .

Jeżeli chodzi nie o powikłanie stosunków u nas międzygrupowych , lecz o rozwój ich normalny , interwencya obca nie może mieć miejsca , bo nieinaczej przez nas będzie pojęta , jako chęć upokorzenia Polaków i zaognienia stosunku polsko-żydowskiego , jak to już czynił u nas liberalizm rosyjski i rząd okupacyjny niemiecki . Uszakże obranie do celów destrukcyjnych tego środka miało swe źródło jedynie w braku doświadczenia administracyjnego ich w kraju oraz nieorjentowaniu się w naszych stosunkach wewnętrznych . Regulować współżycie polsko-żydowskie może jedynie bezpośrednie porozumienie obu grup zainteresowanych ,

a zarówno stulecie dziejów Polski , jak półwiecze autonomii galicyjskiej stwierdzają dowodnie tak tolerancyę naszą , jak umiejętność rządzenia w tym względzie .

Jeśli zaś spółczesnemu ustrojowi społecznemu żydów nie sprzyja rozwój gospodarczy ludu wiejskiego , ruch spółdzielczy i tworzenie się mieszczaństwa chrześciańskiego , skąd podniecane zzewnątrz płyną niektórych odłamów ich do nas protensye , i po prasie zagranicznej szerzone , to nikt wymagać od nas nie może wyrzeczenia się postępu cywilizacyjnego gwoli zacofaniu mas żydowskich , które raczej porzucić winni , i zapewne w wyniku przesilenia ekonomicznego znajdą wyjście z jednostronnej budowy społecznej , w czem nasza polityka państwowa im dopomagać będzie .

Zastrzedz się musimy również przeciwko jakimbądź usiłowaniom przeniesienia kultu odrębności żydowskiej ze sfery właściwej do życia publicznego oraz pozbawienia kraju charakteru polskiego . Żydzi posiadają u nas organizacyę wyznaniową samorządną , ale nie może ona być podniesioną do poziomu państwa w państwie . Prądy tego gatunku uważamy zresztą za owoc przejściowy wpływów obcych , tembardziej , że w Galicyi miejsca nie mają , a żydzi gromadnie tam się zapisują do narodowości polskiej . Zresztą i w Królestwie odłamy ich najbardziej krańcowe zajęły stanowisko obywatelstwa polskiego i niepodległej Polski , co się tłomaczy zarówno korzyściami gospodarczemi , jak politycznemi , które żydom odbudowanie państwa Polskiego niesie .

Przynależność narodowo-polska Chełmszczyzny .

Dążności aneksyjne Rosyi w stosunku do Królestwa poza analogicznym , lecz skompromitowanym i przebrzmiałym względem na żydów , Niemców i Litwinów , kierowały się w stronę t. zw. Chełmszczyzny , pasa ziemi nad Bugiem przy wschodniej granicy Królestwa , ongi zaludnionego w części

przez Rusinów obrządku unickiego obok licznej tu wszędzie i równie autochtonicznej , a przytem społecznie bardziej zróżniczkowanej i kulturalnie wyższej warstwy polskiej . Chcąc przerwać żywiołową polonizacyę kraju , rząd rosyjski po zgnębieniu ostatniego powstania wszczął energiczną akcyę eksterminacyjną wobec katolików , demagogiczną wobec Rusinów , w r. zaś 1875 skasował unię , zastępując obrządkiem wschodnim i uniemożliwiając zaliczonym w poczet jej wyznawców konwersyę na katolicyzm , a zarazem obdarzył ich różnorodnymi przywilejami .

Polityka ta okazała się zawodną : pomimo okrucieństw nieskychanych i demagogii lud miejscowy obrządku narzucanego nie przyjął , lecz skierował przeciw niemu nieustający opór , przypominający męczeństwa pierwszych chrześcian . Obronę zaś znalazł w miejscowym ludzie polskim i kościele katolickim , z którymi potajemnie sprzymierzony wytrwał w oporze przez lat trzydzieści , obywając się bez aktów cywilnych i związanych z niemi praw , a cierpiąc wskutek egzekucyi , przymusowych nawracań , więzień i deportacyi .

Dopiero r. 1905 położył kres martyrologii . Sposobował zaś akt tolerancyjny to , że lud "oporny" w liczbie paruset tysięcy przerzucił się gromadnie już nie na unię, lecz na katolicyzm rzymski , wyrażając w tem zespolenie się bezpowrotne z Polską . A jakkolwiek rząd rosyjski właśnie potem wszczął akcyę "wyodrębnienia Chełmszczyzny" w skład Cesarstwa , to przecież świadoma rzeczy opinia rosyjska jej nie poparła . Obecnie , gdy doszła do władzy , o los okolic nadbużańskich jesteśmy spokojni , bo wola ich ludu musi być uszanowana . Dodajmy , że mniejszość ich , przy ortodoksyi pozostała , w czasie wojny wyemigrowała niemal całkowicie , wiążąc losy swe nie z terytoryum naszem , lecz z państwowością rosyjską .

Niepodzielność Galicyi .

Częściej od zamachów na całość zachodu Galicyi projektuje się w Austryi pozostawienie przy sobie części jej wschodnich bądź dla względów strategicznych - jako marchii przeciwrosyjskiej , bądź jako ziemi o ludności nie jednolicie-polskiej , lecz polsko-rusińskiej . Czy Austrya uważa się za uprawnioną do wszystkich krajów o różnolitem zaludnieniu ?

Zajęcie przez nią dzisiejszej Galicyi w czasie rozbiorów miało przecież charakter wyraźny zastawu , zabezpieczenia się przed przewagą rosyjską i pruską na ziemiach Polskich , niedopuszczenia Rosyi do oparcia się w Karpatach . Z chwilą odbudowy państwa naszego zastaw niemal mechanicznie ulega zwrotowi , i niema względu , którym zatrzymanie jego mogłoby być usprawiedliwione . Spodziewamy się więc , że Austrya nie będzie odnawiała projektów podziałowych z doby reakcyi .

Z drugiej strony Rusini nie w sztucznych kombinacyach terytoryalnych , nie w jątrzeniu stosunku polsko-austryackiego szukać powinni postępu swej sprawy , zwłaszcza , że stąd nic nie osiągną . Mylą się ci , co przypuszczają , iż taka marchia rusińska Austryi zostać może zaniązkiem nowoczesnego państwa ukraińskiego pod Habsburgami , a na tem jedynie domniemaniu opiera się wyrozumowany patryotyzm austryacki niektórych kół rusińskich . Doświadczenie wojny stwierdziło , że Austrya nie jest zdolna do ekspansyi wschodniej , lecz mocarstwową swą politykę skierowuje do obrony posiadania nadadryatyckiego przeciwko Słowiańcom i Włochom . Czyli i Austryę taka marchia prowadziłaby jedynie do zatargów na wschodzie , które z naturą jej państwowości są sprzeczne , oraz do opierania się w nich na żywiole zgoła jej obcym .

Prądy rosyjskie aneksyjne w stosunku do Wschodu galicyjskiego , jako do ziemi rzekomo rosyjskiej , zostały pogrzebane przez przewrót . Odnawiają się jednak

poniekąd w programie zjednoczenia ziem rusińskich pod panowaniem Rosyi republikańskiej . Pomysłowi temu przeciwstawiamy się niemniej stanowczo , niż poprzedniemu . Nie widzimy mianowicie tytułu , dla któregoby zjednoczenie owo odbyć się miało właśnie w jej granicach . Gdyby nawet Rosya przyszła , wyrzekając się niwelacyi narodowej Ukrainy , ale zachowując państwowe nad nią zwierzchnictwo , gwarantowała jej ustrój autonomiczny lub federalizm , byłoby to zaledwie pierwszą próbą systemu , jaki upra-
wiamy od setek lat , a z dotychczasowej postawy liberalizmu rosyjskiego wnosimy , że Ukraina autonomią lub unią złączona z Rosyą w istocie zostałaby ekspozyturą jej polityczną , terenem ekspansyi gospodarczej i majoryzacyi kulturalnej .

Jeżeli Rosya ma do opanowania Rusi pod tymi względami siły wewnętrzne , sprzeciwić mu się nie możemy . Ale niech odbywa się ono w drodze oddziaływania naturalnego , procesów żywiołowych , jak to nasze wpływy cywilizacyjne krzewią się dziś na Ukrainie rosyjskiej . Gdy wszakże Rosya chce , zanim je rozpoczęła , zagwarantować je sobie ustawowo , obstawić kordonem granicznym , uznajemy to w stosunku do samodzielnej twórczości ukraińskiej za przemoc do naszej wielowiekowej pracy na Rusi za użycie w miejsce wolnego współzawodnictwa - przywileju i monopolu zgoła niezasłużonego . Niech Rosya pierwej wykaże się na swojej Ukrainie owocami dyferencyacyi kulturalnej, zanim odbierać nam ma prawo u siebie do równorzędnej inicyatywy .

Ten sposób wszczynania sprawy rusińskiej budzi wątpliwości , czy nie jest zamaskowaną kontynuacyą dążności niwelacyjnych caratu , czy nie przede do zalania dorobku narodowego Ukraińców galicyjskich ideologią zrusyfikowaną . Ostrzegamy tedy wszystkich , kto do istotnej niepodległości Rusi dąży , że zanim osiągnięta zostanie , dwustronność oddziaływania polityczno-kulturalnego jest

dla niej nie tylko od zjednoczenia korzystniejszą , ale jedynie zbawienną . To też Ruś galicyjska pozostać w składzie Polski musi , choćby jako gwarancya i lęgowisko odrębnej przyszłości Ukrainy .

Odrzucamy więc i plany korekty granicy galicyjskiej, np. na podstawie linii rosyjskiej okupacyjnej , ponieważ 1/ granica ta odpowiada w przybliżeniu nieprzerwanemu panowaniu polskiemu od czasów średniowiecza , 2/ posiada pewne znamiona naturalne /Miodobory/ , 3/ obrócona jest w stronę Rosyi powiatami podolskimi o największej liczebności Polaków , 4/ stanowi o przynależności Rusinów w Galicyi do unii , którą pod panowaniem rosyjskiem skasowano , oraz 5/ o większem wyrobieniu się narodowem inteligencyi rusińskiej pod wpływem pomyślniejszych warunków politycznych w w. XIX .

Autonomia Rusinów .

Na Ruś niosła Polska nie tylko swe wpływy , lecz również miliony żywiołowego osadnictwa . Przemożnie wsiąkło ono w lud miejscowy , przyczyniając się do wytwarzania jego rasy , w części pozostało polskiem , a nawet asymilowało wyższe warstwy tubylcze . W ten sposób stawała się Ruś krajem o ludności mieszanej , zwłaszcza dzisiejsza galicyjska . Do czasów ostatnich rozdział narodowościowy utożsamiano tam ze społecznym , dopatrując się polskości jedynie w ziemiaństwie , lub kwalifikując naogół jako rusiński . Demokratyzacya społeczna ujawniła, że to mylne , a te same procesy , co wytworzyły w Galicyi wschodniej odrodzenie ukraińskie , spowodowały również i wśród tamecznego ludu polskiego uświadomienie się narodowe , stwierdzając pokaźną jego liczebność .

Losy dzielnicy są więc dla nas nieobojętne nie tylko ze względów kulturalnych i politycznych , lecz również narodowych . Gdy na 100 mieszkańców Galicyi zachodniej

narodowość polską w r. 1910 podało przeciętnie 95 , przewaga Rusinów we wschodniej wyraża się zaledwie odsetkiem 58 . Można przeprowadzić przez nią linię konwencyonalną mniej więcej wzdłuż Dniestru , dzieląc Galicyę wschodnią na część północną , gdzie Przemyśl , Lwów i Tarnopol , oraz równą jej zaludnieniem południową , gdzie Stanisławów i Kołomyja , przyczem w północnej skonstatowaliśmy mniejszość Rusinów . Wobec projektów rosyjskich zjednoczenia Rusi warte to podkreślenia , dowodząc , iż godzą w zasadę narodowościową .

Obawiamy się , że istotnem ich dążeniem jest użycie sił zewnętrznych do wyparcia Polaków wschodnio-galicyjskich z ich siedzib odwiecznych , które nie gwałtem , nie podstępem , lecz pługiem zdobyli . Nie widzimy bowiem powodów , dla których granica pomiędzy zjednoczoną Polską a zjednoczoną w łonie Rosyi Rusią przejść ma w ten sposób , by terytorya mieszane , w tej liczbie i z przewagą maszą , ryczałtem zaliczono do Rusi , która i poza Galicyą wschodnią ma milion Polaków , by Polsce ani wspomnienia nie zostawiono po żywiołowem jej osadnictwie tysiącletnim na ziemi ościennej . Upatrujemy w tego rodzaju planach raczej dążność do eksterminacyi Polaków , do zniweczenia mozolnego ich dorobku , niż do sprawiedliwego , gwarantującego pokój , rozgraniczenia narodowści .

W naszych oczach zresztą linia przewagi polskiej wewnątrz Galicyi wschodniej nie posiada doniosłości , ponieważ o wypieraniu za nią kogobądź nie myślimy , kraj cały wobec mozaicznego zaludnienia uważając za polsko-ruśiński . Nie dostrzegamy przytem w mieszanym składzie jego ludności niebezpieczeństwa dla Rusinów , ponieważ liczby ich absolutne szybko rosną . Z drugiej strony oczywiście żądania zrzeczenia się lub wycofania stąd dwu milionów polaków traktujemy , jako donkiszoteryę . Za punkt wyjścia do rozważań o ustroju Galicyi wschodniej w granicach państwowości polskiej obieramy stan jej zaludnienia

realny i zaspokojenie potrzeb obu narodowości .

Stoimy zaś na stanowisku ugody polsko-ruskiej , która zostać musi podwaliną ustroju wewnętrznego wspólnej dziedziny . Sądzimy , że ugoda ta winna dokonać się na gruncie wspólnego narodowości obu bytowania , bez użycia pomocy zewnętrznej , co w o wiele korzystniejszem położeniu stanie Rusinów , niż Polaków wschodnio-galicyjskich . Wszakże ideologia nasza polityczna opierała się zawsze na wierze w żywotność naszego narodu i siłę jego kultury , nie gwałcąc woli miejscowej , lecz z niej integrując centralną .

Urządzenia ruskie obwodów rusińskich równouprawnienie administracyjno-polityczne obu narodowości i języków w mieszanych , uzupełnione autonomią narodową Rusinów na całym obszarze w dziedzinie budżetowej z zachowaniem ścisłej proporcyonalności w reprezentacyi krajowej , samorządzie i administracyi stanowiłyby wyraz tego , że przestrzegając jeno gwarancyi ogólno-konstytucyjnych państwa Polskiego , ster Galicyi wschodniej składamy w ręce jej ludności . Sądzimy , że korzystając z autonomii Ruś galicyjska nadal pozostanie ośrodkiem , wzorem i dźwignią kultury ukraińskiej oraz zawiązkiem i czynnikiem samodzielności narodowej Rusinów .

Natomiast decyzye o przynależności jej politycznej powzięte bez naszego udziału , a uchybiające naszym dezyderatom , uważać będziemy za pominięcie woli miejscowej . Nasz bowiem program względem Rusi nie do zaborczości dąży , nie o nietolerancyi śwadczy , lecz o szukaniu dróg do przyjaznego z nią współżycia i do jej wyzwolenia.

Wolność Ukrainy .

Stosunek Polski do całokształtu ziem przez Rusinów zamieszkanych , wypływa z sytuacyi geograficznej naszego obszaru narodowego . Na długiej rubieży wschodniej

sąsiadując z kolosem rosyjskim , uważać musimy za swój interes żywotny o doniosłości pierwszorzędnej jej rozczłonkowanie się narodowościowe . To też stanowiło odwieczne Polski pragnienie .

Spotkało się ono z analogiczną dążnością Rusi południowej do pogłębienia przedziału etnograficznego i kulturalnego pomiędzy nią a Rosyą . Wyzyskując pomyślnie tę okoliczność , rzuciła Polska na ziemie ruskie obfity posiew ludności swej i cywilizacyi , a nigdy nie kwestyonując , przeciwnie popierając samoistność ich narodową , niosła na wschód dyferencyacyę polityczną .

Wprawdzie Rusini walczyli z Polakami nieraz zbrojnie za Rzeczypospolitej , parlamentarnie w Galicyi . Jakkolwiek przeciw nam walka była skierowana , a wyrazem była raczej antagonizmów religijnych i zwłaszcza społecznych , niż narodowych , nie możemy nie dopatrywać się w zapasach tych czynników kształcących tworzenie się narodowości ruskiej , budzenia się jej do życia świadomego , podnoszenia kultury . Wynikiem objektywnym ich jest , że Ruś hartowały , uświadamiały jej i utrwalały odrębność narodową . To jeno mamy w tym względzie do zarzucenia , że szły drogą najmniejszego wysiłku , w sferze odrębności i pomimo to bardzo wyraźnych .

Walczyli i z Rosyą czczeni na Rusi działacze od Wyhowskiego i Mazepy do Szewczenki i "ukraińców" . Ale że tym walkom brakowało rozmachu i powodzeń , rola ich w tradycyi ludu jest mniej znaczna , - i to jest dlań wciąż groźnem momento .

Kto wie , czy istniałaby obecnie Ruś , jako naród odrębny od Rosyi , czy nie podzieliłaby losu wielkiej rzeczypospolitej Nowogrodu , gdyby nie ta suma wpływów zachodnio-konstytucyjnych i społeczno-obyczajowych , jakie zaszczepiła jej Polska ? Dodziś piętno odrębne Rusi nadaje w znacznym stopniu właśnie pokost polski , wpływ

nasz i przykład dotąd wiele o postępie-jej gospodarczym i rozwoju narodowym stanowi .

Odmienny stosunek dziejowy do Rusi reprezentowała Rosya . Jej dążnością przeciwnie było zatarcie różnic kulturalno-politycznych , niwelacya Rusi , do której konsekwentnie zmierzała , wiele na tej drodze osiągając , z czego dokładnie sobie zdają sprawę piewcy i myśliciele Ukrainy .

Podbojowi oryginalnej jej duszy przeciwstawiamy się żywiołowo , dla naszej bowiem wolności odrębność narodowa Ukrainy-Rusi jest niezbędna , wchłonięcie jej przez organizm rosyjski naszą granicę wschodnią uczyni trudną do utrzymania . To też zarówno inicyatywa odrodzonego ruteniizmu od nas w mierze pewnej pochodziła , jak i terenem jej głównym nasz obszar wschodnio-galicyjski został . Godzi się więc podkreślić , że w zmiennaniu kół zachowawczych Rosyi ukrainizm jest zawsze polską intrygą , odczuwały bowiem , że daje nam pośrednio korzyści narodowe . Nie napotykał zresztą sympatyi i w ideologiach jej pozostałych .

Tak stała sprawa dotychczas . Przyszłość Rosyi republikańskiej , jeżeli niewyrobioną jeszcze dostatecznie opinię niektórych grup rusińskich nęci , nie uznajemy ani za przesądzoną ani za dającą się w przybliżeniu określić . Czy nie wykaże wobec Rusi tej zdolności niwelacyjnej , co caratu ? - Rusini wobec własnych pokoleń przyszłych nie mają prawa tego ryzykować , a i dla nas nie jest to sprawa obojętna .

Naszym postulatem jest , by Rosya nowa zajęła wobec Ukrainy stanowisko niepodległości jej bezwzględnej , coby było według nas jedynym sposobem wyrównania moralnego polityki podstępnej i niwelacyjnej caratu wobec Polski i Rusi . Przewidywać możemy wprawdzie w dalszym ciągu pewne spory graniczne polsko-rusińskie obok i wspólnych intere-

sów rozlicznych , - ale naturalnego rotgraniczania. się narodowości nie zastąpi gwałt nad obydwiema przez trzecią . Gdy od Buga do Kaukazu stanie odrodzone hetmaństwo o własnym suwerenitecie państwowym i pogłębionej odrębności narodu , uznamy w tem dla swojej państwowości wielce doniosły zysk polityczny , zwłaszcza , że i antagonizm rosyjsko-polski ustałby wówczas , jak francusko-austryacki po usamowolnieniu się Włoch .

Nie inne oczywiście postulaty wysunąć można z warunków objektywnych położenia Rusi . Pod względem narodowym nic nie jest dla jej niewyrobionej jeszcze kultury groźnem jak przynależność do Rosyi . Pod względem gospodarczym stanowi ona obszar odrębny , znajdujący w morzu Czarnem oparcie naturalne , który wymaga samodzielnej organizacyi rolniczej oraz zwłaszcza protekcyi przemysłowo-handlowej .

Jedynie z Rusią wolną , posiadającą odrębne zwierzchnictwo , możemy porozumiewać się w sprawie rozgraniczenia się państwowego na terenie galicyjskim .

Niepodległość Litwy .

W przeciwstawieniu do Galicyi i Królestwa Kongresowego na Litwie żywioł polski wytrzymywać musiał zorganizowany nacisk państwowości obcej , która zmierzała do wyrugowania stąd środkami jak najbardziej barbarzyńskimi naszej ludności i naszej kilkuwiekowej pracy historycznej . Nie ugiął się przed nim bynajmniej , przeciwnie uwydatnił się tu i owdzie , natomiast oddziaływanie na kraj rosyjskie pozostało do dziś ściśle zewnętrznem . Poza wędrowną kastą urzędniczą nie utorował tu sobie naród ościenny wpływów ani pozyskał w ludach miejscowych źródeł dla swego wybitku kulturalnego . W życiu zaś polskiem , twórczości artystycznej , naturalnym obiegu myśli , oraz powstawaniu i wymianie inteligencyi Litwa odegrywa rolę niemniej od innych dzielnic naszych wybitną . Mapa rozsie-

dlenia narodowości świadczy najdowodniej , że jedynym i wyłącznym jest tu wpływ Polski , rozchodząc się z ośrodków dzielnicy falami ku krańcom jej litewskim i białoruskim , najmocniejszą , najjednolicie zaludnioną ścianą swą obróconym w stronę innych światów kulturalnych . Odrodzenie narodowe Litwinów , usiłuje usamodzielniać się przedewszystkiem od ustalonych wpływów polskich , bo innych tu gospodarzy nie było .

Odmawiamy z tego względu zarówno Rosyi , jak Niemcom w jakiejkolwiek postaci prawno-politycznej wszelkiego prawa do tej ziemi , w stosunku do której nie da się tu wskazać prądów odśrodkowych wśród jej ludu rdzennego . Bez względu zaś na to , że od lat przeszło pięciuset dzieje splotły Polskę i Litwę w jeden organizm polityczny , że spójnię ich pogłębiła łączność wewnętrzna obu ziem na podstawie polskiego dorobku kulturalnego , że wolny i nieskrępowany związek ich proces historyczny coraz ściślejszym czynił , że przez cały czas rozbiorów i okres następny nie traktowano Litwy inaczej ,jako części składowej i organicznej Polski , że wreszcie dotychczas ludność nasza zajmuje tam stanowisko społeczne i liczebne nader ważkie , mimo tych wszystkich względów stajemy wobec wojny dzisiejszej z niniejszem oświadczeniem , że woli swojej narodowi litewskiemu w sprawie ojczyzny jego narzucać ani jego własnej krępować nie leży w naszej intencyi . Wprost przeciwnie do czasem wmawianej nam niezasłużenie polityki ucisku i zaborczości składamy uroczyste zapewnienie , iż zupełne usamodzielnienie państwowe narodu litewskiego zgodnie z jego niezłomną wolą polityczną uważamy powszechnie za wynik dojrzały i jedynie godny obecnie toczonych zapasów . Litwie niepodległej , władającej odrębnym zwierzchnictwem , ustępujemy bez szemrania obszar jej językowy w Królestwie , jak również nie rościmy

najmniejszych dążności aneksyjnych w stosunku do części jego pozostałych ani dziś ani w przyszłości , stwierdzając , że naród litewski , posiadając zasoby własne języka i obyczajowości , rozwinął w ostatnich dziesięcioleciach czynność kulturalną tak intensywną a oryginalną , ujawnił tak niepospolitą zdolność do budownictwa dziejowego , iż jedynie byt niepodległy stać się może wyrazem odpowiadającym nagromadzonej w nim energii twórczej .

Uniemamy , iż takie rozwiązanie sprawy litewskiej, jedynie spełniające postulaty Litwinów i uznawane przez nas , nie może napotkać przeszkód ze strony państw wojujących . Przedewszystkiem bowiem tok wojny stawiają na porządek dzienny w całej rozciągłości , po-drugie powodzenie jej zapewnia triumf obecnej zasady narodowościowej , po-trzecie ani w obszarze czy liczebności narodu , przewyższających niejedno państwo europejskie /np. Danię/ ani w przesłankach politycznych niepodobna znaleźć motywów do wymazania Litwy z map odrodzonej Europy .

Stawiając kwestyę podobnie , odpieramy z całą stanowczością wszelkie pomysły jakiegobądź upokorzenia Litwy , skądkolwiek jej nazrzucono . Projekt autonomii litewskiej w granicach państwa Rosyjskiego lub Rzeszy Niemieckiej wydaje się nam nad wyraz sztucznym , nietrwałym i niekorzystnym dla Litwinów : pod względem narodowym jest ona niepewna i niewystarczająca , pod względem gospodarczym - zabójcza . Do urządzania Litwy na podstawie autonomii bądź unii , ma prawo jedynie Polska , i od tego prawa odstępujemy właśnie na rzecz niepodległości Litwy , nie zaś gwoli wzmacnianiu obcych nam potęg , bo czynimy to wyłącznie z racyi wyrobienia się Litwy do niezawisłości absolutnej .

Wartość jednostki ludzkiej , wartość każdej pię-

dzi ziemi wzrosła w Europie w stopniu niebywałym . A stąd każda indywidualność , terytoryalna i narodowa , uzyskując w swych granicach wagę decydującą . W splocie i skomplikowaniu zagadnień życiowych praca organizacyjno-twórcza zostaje funkcyą nieodzowną każdego społeczeństwa . Łącząca się częstokroć z domokratyzmem decentralizacya rządu czyni pozbawienie narodu tej funkcyi bezcelowem i nieużytecznem .

Tedy usiłowania , ażeby trwale i ustawowo związać kraj Litwinów z innymi , podporządkowując go w polityce zewnętrznej obcemu zwierzchnictwu , jaskrawą są niekonsekwencyą z hasłem wolnych narodowości , pragnącą przesądzić ich linię rozwojową , która przecież nie z narzuconych ustaw , ale z bodźców wewnętrznych wyrasta . Byłoby to ponownem ich ujarzmieniem , przytłumieniem samodzielnego z wolnej piersi wydobytego głosu . Do czego prowadzi niepodległość niema , wskazuje przykład Norwegii .

Może ona zadawalać państwa poszczególne Rzeszy niemieckiej lub Unii amerykańskiej , narodowo z całego kształtem państwowym zespolone , ale dla narodu odrębnego , o własnych sokach kulturalnych , o swoistych interesach gospodarczych , wolność narodowa , która najdonioślejsze zagadnienia życia przechwytuje obcemu zwierzchnictwu , wolność miłowania między narodami , wolność , której bronić mają obcy w imię widoków swoich , - wolności pozorna , złączona z przymusem uczestnictwa w obcych imprezach , - jest to dla narodu coś bardziej upokarzającego , niżli dla obywatela w państwie konstytucyjnym pozbawienie praw politycznych .

Wymienione przez państwa wojujące hasło obrony małych narodowości , pozyskiwanie i tworzenie przez nie nowych czynników polityki światowej - ominąć nie może Litwy , której nie zechcą przecież wtłaczać na obce jej drogi . Na niepodległości jej zyska sprawa

ogólna zróżniczkowania i uprzystępnienia rozwoju kulturalnego oraz postęp Europy społeczny , gospodarczy i narodowościowy .

Obok pobudek ogólno-kulturalnych i ludzkich , które naród polski czynią wrogim wszelkiemu deptaniu czy też więzieniu wolności narodów , energiczne stawianie programu niepodległości litewskiej powodowane u nas jest również względami na korzyść naszej państwowości przyszłej . Jakeśmy zaznaczali , wytrzymywanie nacisku dwustronnego potęg militarnych wywołuje w nas troskę o rozczłonkowanie polityczne naszych granic . Okrążenie mocarstwami rozbiorowemi , w których czas dopiero wychowa poszanowanie naszej równości , może narażać nas niejednokrotnie na ich bezwzględność , a pozatem zagraża interesowi Polski gospodarczemu : wszelkie traktaty i konwencye w dziedzinie tej obawiamy się , że będą narzucane nam przez przemożnych sąsiadów , gdy w ten sposób unicestwić zechcą niezależność naszą.

Już oparcie naszej granicy południowej o Rumunię da nam w tym razie możność wyboru w normowaniu traktatowem naszej komunikacyi z portami czarnomorskimi pomiędzy nią a Rosyą . O wiele poważniejsze w tym względzie znaczenie posiada dla nas niepodległa Litwa , władająca linią Niemna , gdy autonomia litewska wewnątrz jednego z państw rozbiorowych , uzależniałaby odeń komunikacye nasze , kierując je na obce nam drogi . Z Litwą zaś zawierać będziemy mogli umowy równie niezależne i równie korzystne .

Rzeczpospolita Litwy i Łotwy .

Odrodzenie Litwy zbliża ją z drugim narodem tegoż szczepu , któremu również stulecie ubiegłe przyniosło świadomość odrębności i wzrost kulturalny -- z Łotwą . Kraj to przeważnie ewangelicki , który wpływ Polski

przeżył od Litwy o wiele słabiej , pozostawał zaś pod dłuższą hegemonią niemiecką , - w niemniejszym od Litwy stopniu uzależnił się pod względem gospodarczym i kulturalnym zarówno od wpływów historycznych , jak rusyfikatorskich . Wojna obecna , która przepołowiła obszar Łotewski , musi mu przynieść zjednoczenie i niepodległość .

Zapewne Litwa i Łotwa zdążą natychmiast do ścisłego związania się państwowego , co utrwali ich los polityczny i niezależność kulturalną . Na tle powinowactwa społecznego i szczepowego , nie pozwolą uczynić z siebie igraszki w ręku państw ościennych . To też niema na Litwie i Łotwie bardziej popularnego programu politycznego , jak łączności państwowej obu .

My zaś nie niesiemy tam programów wynaradawiania lub kolonizacyi , jeno zaszczytne zadanie uznajemy sprzyjanie odbudowie politycznej i niezależnej twórczości czwartego szczepu aryjskiego .

Granica polsko-litewska .

Proces historyczny , który doprowadził w dziesięcioleciach ostatnich ubiegłego wieku do wytworzenia się samodzielnej narodowości litewskiej , z obszaru jej wytworzył całokształt odrębny . Na południe od niego mniej więcej od Brześcia Litewskiego dział kongresowy przestaje być kresem narodowości polskiej , linii bowiem , łączącej Brześć z Grodnem sięga t.zw. obwód Białostocki , który ludność ma bezwzględnie polską , a do Litwy przedrozbiorowej nie należał , wobec czego do Polski niezaprzeczalnie wrócić powinien .

Dalej , na wschód i południe od obszaru językowego Litwinów również położone są ziemie polskie , obejmując dorzecze górnego Niemna i Wilii , do linii kresowej katolicyzmu Brześć - Mińsk - Dryssa . Dziedzina to , jak słusznie Litwini podnoszą , litewską jest w

części przeważnej z pochodzenia , mowę zaś ludu jej najpospolitej jest gwara polsko-białoruska , co stwierdzają uczeni tak nasi , jak rosyjscy . Mimo to w stanie obecnym jest to dzielnica zdecydowanie polska Przecież to wzdłuż jej granicy odbywa się owa walka polsko-litewska , która przez Litwinów w barwach tak jaskrawych światu była niekiedy malowana : tu bowiem lud nasz na odrodzenie litewskie odpowiada obroną swoich wartości narodowych . Gubernia Wileńska , stanowiąc poza skrawkami zachodniemi główną część obszaru polskiego na Litwie , do wszystkich czterech powołań Dumy rosyjskiej delegowała samych Polaków w warunkach jak najmniej temu sprzyjających , a w tem poczuciu narodowościowe i hart polityczny lud jej dobitnie zadokumentował . Jakkolwiek tedy losy terytoryum tego rozstrzygnięte zostaną , nie zejdziemy ze stanowiska , iż jest ono częścią istotną naszego organizmu narodowego .

Taki jest stan obecny narodowościowy Litwy . Z niego społeczeństwo tak polskie , jak litewskie snuje w różnych odłamach swych dwie kompozycye terytoryalne , z których jedna , zapoczątkowana przez Litwinów , opiera się na różności poszczególnych obszarów kraju i dąży do podziału jego pomiędzy Polską a Litwą , mniej więcej zgodnie z granicą językową ostatniej . Koncepcya druga przeciwnie podkreśla historyczną łączność dzielnic litewskich i obstaje za ich niepodzielnością państwową . Motywują ostatnią tak Polacy , jak Litwini , faktem niedokończenia się dyferencyacyi narodowościowej Litwy , której nie pragnęliby przesądzać przedwojem politycznem. Liczne cechy wspólne obszaru historycznego istotnie przypominają np. egzystencyą dwunarodową Belgii . Dla nas z drugiej strony nie mniej bolesne jest odłączenie od państwowości rodzimej polskich obszarów Litwy . Przecież Wilno stanowi od wieków ognisko twórczości polskiej i promieniowania kulturalnego . To też niepodległość Li-

twy etnograficznej uznawane jest u nas bez zastrzeżeń , z Litwą zaś odbudowaną w granicach zawierających prócz tego nasz obszar narodowy , pozostawać pragniemy w ścisłem przymierzu .

Ponieważ agresywności państwowej obydwa narody są obce , ani wrogości zaś wzajemnej , ani skomplikowanie stosunków wewnętrznych żaden z nich pragnąć nie może , tedy obydwa rozwiązania sprawy terytoryum litewskiego są w oczach naszych dopuszczalne . Nie oznacza to stanowisko nasze bynajmniej obojętności względem rozległych dziedzin narodowości naszej na wschodzie , której rolę gospodarzy ich w równym stopniu obydwa zapewniają . Natomiast żadne inne postawienie sprawy naszego obszaru na Litwie nie jest dla nas do przyjęcia , i gdyby postulatu niepodległości Litwy nie zdołaliśmy przed agresywnością obcą obronić , wcielenia do Polski naszej jej części żądalibyśmy bezwzględnie .

Rubież wschodnia działem katolicyzmu .

Do ziem polskich wewnątrz Litwy położonych , pretendowała przedrewolucyjna Rosya , traktując nasz lud tameczny wyczaitem jako Białorusinów . Pomijając , iż Białorusini bynajmniej Rosyanami nie są , zaznaczamy , że jest on katolickim , w czem nasza siły znaczy praca dziejowa i co właśnie poczucie jego narodowościowe określa /x/ . O tem dość fakty powyżej przytoczone świadczą .

/x/ Istnieje wśród nich i pewien , słaby dotychczas , ruch kulturalny , dążący do odrębności narodowej , który uważamy obustronnie za naszego sprzymierzeńca przeciwko zaborczości rosyjskiej .

Opór jego wmawianej rosyjskości jest gwałtowny .

Nie chodzi bynajmniej o stronę kwestyi religijną, ani o wyznaczenie kościołowi w państwie Polskiem stanowiska politycznego , gdy działem wyznań prowadzimy swą rubież wschodnią . W tem miejscu zajmuje nas jedynie fakt , że w każdym kraju na tle wyznawanej wiary powstają nieodwołalnie odpowiednie ideologie , literatura , prasa , stronnictwa , w krajach pod względem religijnym nie jednolitych - polemika dogmatyczna i walka ideologii lub stronnictw . Jeżeli tedy obszar katolicki Litwy, choćby poza obszarem językowym ostatniej , stanowi istotnie część Rosyi , to wskażcież rosyjską literaturę katolicką , rosyjski katolicki kler , rosyjskie katolickie stronnictwa , rosyjskie zwalczanie prawosławia , sekt i bezwyznaniowości w imię katolicyzmu , rosyjską inteligencyę katolicką . A o ileby to wszystko choćby w ilościach minimalnych istaniało , czy oparcie terytoryalne i pochodzenie znajduje na Litwie ?

Nikt temu zaprzeczyć nie zdoła , że stosunek Rosyi do katolicyzmu zawsze zewnętrznym pozostawał i że w imię rosyjskości niesie ona do nas gwałt religijny . O ile Rosya nowa nie chce pogwałcić uczuć naszego ludu , zaborczości względom niego państwowej wyrzec się stanowczo winna . Oparcie rosyjskość znajduje tu jedynie w powierzchownej warstwie zrusyfikowanych żydów , której zarówno ortodoksyjni , jak narodowo uświadomieni się przeciwstawiają . Trzymana ona jest tu przez strefę osiadłości , broniącą jej osiąść w kraju , którego przyjęła mowę . Bo nawet mniejszość prawosławna białoruska , która się tu na kresach spotyka ,jako z pochodzenia unicka , a w ryzach wyznania panującego trzymana przemocą , lgnie do "polskiej wiary " i narodowości .

Zbiegając się w dziejach niejednokrotnie na pozór przypadkowe granice . Mniej więcej tedy jednakową była granica wewnętrzna Litwy od luźniej związanych z nią dzielnic , granica zachodnia rządzonych normalnie / z uwzględnieniem samorządu / gubernii rosyjskich oraz wschodnia rubież katolicyzmu . Tą samą linią mniej więcej kończy się dziś obszar okupowany przez wojska niemieckie , z którego odzyskanie ziem w istocie cudzych , według szerzącego się w Rosyi poglądu celu wojny , jej nie stanowi , a urządzenie ich prawno-państwowe podlegać będzie Kongresowi .

Niemal identycznie z tą samą linią przeszła granica drugiego rozbioru . Ziemie dalej od niej na zachód położone , do ostatniego dnia niepodległości do nas więc należały . Gdy postanawia się wskrzesezenie i zjednoczenie Polski , czyż Rosya zatrzymać ma swój dział dla siebie ? dlaczegóż ona nic jej zwrócić nie ma w celu wyrównania popełnionej ongi niesprawiedliwości , z tego , co bez niczyjej krzywdy za sobą utrwaliliśmy ?

Sądzimy zatem , że dość blizka do stanu z przedostatniego rozbioru przejść winna w wyniku tej wojny granica wschodnia Polski i Litwy , z tem dostosowaniem do rozsiedlenia narodowości , że cofniemy ją na Wołyniu, za co zyskamy nieco na wschodzie , dotwa zaś od północy, co nam da oparcie naturalne w Dźwinie i rubieży . Obcięcie zaś lub uszczuplenie na rzecz Rosyi naszego litewskiego skrzydła , sprzeniewierzając się postulatowi wolnych narodowości , odczulibyśmy jako zlekceważenie woli ludu i trwanie przy uzurpacyi .

Condominium białoruskie .

Na ziemiach kresowych Litwy historycznej stanowimy przodowszystkiem całą miejscową warstwę ziemiań-

ską , przyczem prześladowania obszaru naszego o wiele nie umniejszyły , procesy zaś gospodarcze parcelacyi i wzmacniania się włościaństwa słabo tu postępują .

Lud miejscowy białoruski dotychczas oblicza narodowościowego w pełnej mierze nie posiadł , mch odrodzeńczy młodych demokracyi słabo oń zawadza . Na ową glebę , ekonomicznie i kulturalnie bierną , rzuciła ongi posiew Ruś , dając jej religię , i Litwa , organizując ją państwowo . Najdłużej trwającym jest jednak tu wpływ polski , któremu Białoruś zawdzięcza kilkuwiekowe wychowanie w kulturze zachodniej , z której liczne cechy ustroju agrarnego , obyczajowości , poczucia religijnego zmodyfikowały i psychiki społecznej przejęła , Polsce się nigdy w żadnym ruchu społecznem lub religijnym nie przeciwstawiając .

Od Rosyi odcina ją wyraźnie granica Rzeczypospolitej, za którą na zbliżonem podłożu językowem powstała w obcowaniu z narodami wschodu wielce odmienna budowa społeczeństwa i myśl religijna , całkowicie Białoruś omijająca . Rządy rosyjskie nie utrwaliły tu po rozbiorach wpływów poważniejszych . Nie przeciwstawił się im kraj z natury bierny , ale i nie przyjął . To też w życiu wewnętrznym społeczeństwa rosyjskiego nie jest ani czynnikiem ani oparciem terytoryalnem .

Amalgamatyzm kulturalny , wyrażony w skrzyżowaniu się na Białorusi oddziaływań pierwotnych Rusi i dotychczas trwającemi Polski stanowi o odrębności jej i jest podłożem do wytworzenia się osobnej narodowości . Zanim to nastąpi , w oczach nieuprzedzonych badaczy nie jest Białoruś niczem innem , jak odgałęzieniem kulturalno-politycznem Polski , czemś jakby Bretonią lub Italią polską . Jedynie fakt rozbiorów przeciwstawia się naszemu moralnemu prawu do pomocy organizacyjnej na tej ziemi . Dopominać się przeto musimy o takie jej urządzenie państwowe , ażeby Rosya nie drogą ustawową zapewniała so-

bie tu panowanie , lecz by kraj samodzielnie się rządząc, pomiędzy ościennemi kulturami , przy wspólnej ich na jego terenie pracy opiekuńczej , mógł samoistnie rozwinąć swą fizyonomię narodową i wytworzyć z czasem państwowość niezależną . W biedności bowiem dotychczasowej plemienia białoruskiego bynajmniej nie dopatrujemy się prawa Rosyi do trwania przy zaborze , lecz prawo Europy do decydowania o jego losie politycznym .

Polska zjednoczona .

Równe umiarkowanie cechuje nasze pragnienia , dotyczące granicy zachodniej , w których się kierujemy tą samą zasadą narodowościową .

W odróżnieniu od Galicyi i Królestwa musiała wytrzymać dzielnica nasza pruska nacisk obcy niezwykle energiczny i bezwzględny , którego celem było pozbawienie jej oblicza polskiego za pomocą środków niepospolicie gwałtownych , z czem jedynie prześladowanie polskości na Litwie równać się może . A jednak w wyniku niebywałego ucisku nie tylko nie osiągnięto wynarodowienia ludności , nie tylko nie zdezorganizowano zbiorowości naszej , ale nie zatamowano nawet w jej łonie procesów konsolidacyi wewnętrznej , demokratyzacyi społecznej i zdobywania normalnej struktury narodowej oraz postępu kulturalnego i gospodarczego , w czem całą żywotność kultury , tradycyi i rasy , całą zdolność do kroczenia drogami rozwoju europejskiego nasz naród ujawnił , udowodnił i utrwalił pomimo nieprawdopodobnego w systematyczności gnębienia .

Bezcelowość okrucieństwa szeroko rozumianą była i jest w rozmaitych kołach społeczeństwa niemieckiego , któremu narzucano politykę przeciwpolską głównie w imię uzyskania pewnej granicy strategicznej z państwem Rosyjskiem . Przecież np. Księstwo zajęły Prusy /na wa-

runkach autonomii , zamiast właściwie pożądanej przez nie Saksonii/ przedewszystkiem w celu niedopuszczenia zbyt daleko na zachód potęgi Aleksandra . Dziś kordon rosyjski przez utworzenie państwa Polskiego daleko odsuniętym został , i nawet w sferach rządowych zaczęto poddawać rewizyi przeciw nam dokonane zarządzenia , gdy w piśmiennictwie daje się słyszeć już - w dalszej tegoż konsekwencyi - głosy o konieczności nowego się z nami rozgraniczenia , które z chwilą bankructwa systemu państwowego , opartego na podbojach i niszczeniu kultur narodowych , nastąpić musi .

To jedynie stanowisko zająć możemy i my , ponieważ w budowie państwowej nie wolno nam pominąć części narodu istotnej i pod wieloma względami przodującej , którą waleczna samoobrona ocaliła dla państwa Polskiego .

Związek jej z całokształtem kulturalno-narodowym w niczem nie uległ istotnemu nadwyrężeniu . Odcięcie zaś od całości gospodarczej okazało się sztuczne i sprowadziło odumarcie przemysłu wielkopolskiego , wobec czego w rozwoju ekonomicznym Niemiec Księstwo jest członem zbytecznym . Najjaskrawszym zaś dowodem niedorzeczności polityki uzurpacyjnej Prus jest praktyka osadnicza komisyi kolonizacyjnej , okrzyczana i wielce kosztowna , która zdołała zaognić stosunki pomiędzy ościennymi narodami w stopniu niebywałym , lecz niepomiernie nikłe osiąga skutki .

Główny obszar nasz w Księstwie Poznańskiem , ziemi wielkopolskiej , kolebce narodowości naszej i głównej pod panowaniem pruskiem ostoi , zawarty jest od wschodu mniej więcej do linii łączącej Bydgoszcz , Międzychód i Rawicz , wewnątrz której stanowimy przeważnie ponad 80 % zaludnienia , licząc w nie i sztuczną kolonizacyę i stan urzędniczy niemiecki , wielce rozgałęziony .

Pozostała część Poznańskiego na pograniczu zachodniem i wzdłuż Noteci posiada od czasów przeważnie przedrozbiorowych jeszcze ludność mieszaną , do której jednolicenia w imię pokojowego rozwoju kultury nie używaliśmy nigdy aparatu państwowego . Jakkolwiek całość Księstwa stanowi dla nas kompleks historycznie drogi , godzilibyśmy się na przeprowadzenie wśród ziem jego kresowych granicy nowej , możliwie do etnograficznej zbliżonej , jeżeli wyrzekną się Niemcy polityki dotąd uprawianej w stosunku do naszej mniejszości narodowościowej. Wraz z tem upadłby tendencyjny zarzut , że "swoim obszarem wrzynamy się za blizko ośrodków pruskich" , jakkolwiek względ ten w obrosie szybkich komunikacyi i drobiazgowej obrony terenu jest pozbawiony znaczenia , a blizkość ta tylko dla nas jest niebezpieczna .

Drugą dzielnicą naszą , coraz dorównywającą Księstwu wagą narodową , jest w Prusiech Śląsk Górny , niemniej odeń zawierający Polaków . Utracony przez Polskę w średniowieczu , a przez Prusy nabyty nakrótko przed rozbiorami , zachował on przez wieki odrębnego żywota obliczo narodowe . Wprawdzie warstwa jego wyższa , cieńsza tu niż gdziekolwiek , przyjęła niegdyś język niemiecki , lud jednakże przy samoistności etnicznej wytrwał , a od połowy wieku XIX rozwinął imponujący ruch odrodzeńczy , zespalając się ponownie z macierzą . Obecnie występuje politycznie ławą , łącząc się w przedstawicielstwie parlamentarnem z Księstwem , tradycyę narodu kulturalnego sobie przyswoił , pod względem społecznym różnicuje się szybko .

Innemi słowy , zaszedł tu proces analogiczny do przeżytego w Finlandyi lub Czechach , z tą korzystną różnicą , że Ślązacy nie stwarzali kultury na obcych wzorach , jeno szczepie mieli z innych dziedzin ojczystych wysoce rozwinięte własne . Ponieważ zaś samoist-

ność narodowa nowych demokracyi została uznana , a nawet, jak w Norwegii , obleczona w zwierzchnictwo państwowe , tedy i odrodzenie Śląskie powinno być potraktowane w ten sposób , w jaki rozstrzygamy kwestyę litewską , czyli wobec polskiego charakteru dzielnicy przyznaną musi być Polsce . Nie zaprzeczamy zresztą praw niemieckich do Śląska Dolnego .

Zwartość narodowościowa Górnego nie tylko Księstwu nie ustępuje , ale naogół przewyższa . Położenie w odległym kącie pruskim , wpośród innych ziem polskich , zachowało ją od wieków nienadwyrężoną , jedynie w miastach Zagłębia imigracya górników nieco ją zniża . Wskutek owego położenia Śląska polskiego przyłączenie jego do Polski skraca dziwaczną odnogę Prus i granicę polsko-niemiecką , dając nam naturalne oparcie w Sudetach i tak niezbędny obustronnie kontakt z ziemiami czeskiemi , wzmacniający pozycyę państwową obu ludów pobratymczych .

Śląsk zawiera główne zasoby przyrodzone ojczyzny naszej /czego inne kraje poddostatkiem mają , my tu tylko/ , stanowiąc część Zagłębia polskiego , geologicznie zwartego , politycznie rozćwiartowanego . Stąd powrót jego do całości narodowej , bez czego skazani bylibyśmy na zależność gospodarczą , jest naprawieniem niedorzeczności politycznej .

Te same względy zmuszają nas do żądań analogicznych w stosunku do części polskiej Śląska austryackiego /Ks. Cieszyńskie/ , gdzie proces odrodzeńczy dalej jeszcze został posunięty , a o granicę tu z Czechami układać się chcemy . Obecnie już podjęto akcyę , by Księstwo złączone zostało z wyodrębnioną Galicyą , zrosło się bowiem z nią narodowo i kulturalnie , a stracić łączności nie może pod grozą osamotnienia w obcem ciele politycznem .

Dostęp do morza .

Trzecia nasza dzielnica w Niemczech , za rozbiorów utracona , - Pomorze Polskie /Prusy Zachodnie/ , zawiera dolny bieg naszej osi komunikacyjnej - Wisły - i jedyny a szczupły wylot Polski na morze . Wprawdzie i tu na zachodzie , mniej więcej do Brdy , mieszkają przeważnie Niemcy , a kresy te , zarówno jak w Księstwie , w zniżce zaludnienia posiadają znamiona wyraźne odwiecznej i naturalnej depresyi granicznej , dalej zaś zwartą ścianą przeciwstawia im się ludność polska na całej przestrzeni . Nad morzem siedzi szczep polski narzeczą kaszubskiego . Posiada wprawdzie pewną odrębność etniczną , nikt jednakże nie zaprzecza najbliższego powinowactwa jego z Polakami , a przynależność religijną , dziejową i polityczną do Polski w tem choćby ujawnia , że od pierwszych wyborów bez przerwy okręgi kaszubskie obsyłają parlament Polakami . Narodowości ich zresztą kto jak kto , ale Prusy najmniej zaprzeczyć mogą , skoro rozciągając na nich ustawy przeciwpolskie , z któremi walcząc wpisali się Kaszubi do samoobrony naszej złotemi zgłoskami . Nie dopuszczają też oni ani my cienia wątpliwości o wspólności narodowo-politycznej .

Na prawym brzegu Wisły leży w tejże prowincyi polska ziemia Chełmińska , która wchodziła jeszcze w skład Księstwa Warszawskiego , oraz również polska ziemia Sztumska . Jedynie w ujściu Wisły , t.zw. żuławach , w okolicy Elbląga i Gdańska , przeważa kolonizacya niemiecka , która w Rzeczypospolitej wielkie ciągnęła zyski z położenia portowego . I dziś dla tej drobnej wysepki obcej całokształtu rozbijać nie możemy , nie umiejąc sobie bez Wisły Polski wyobrazić .

W ościennej prowincyi - ongi litewskich Prusiech wschodnich - polską z tradycyi i katolicką oraz w znacznej mierze polską z ludności jest przedewszystkiem

Warmia , dopiero tu po rozbiorach wcielona . Polskiem również jest całe południe prowincyi , t.zw. Mazury pruskie , powstałe z osadnictwa odwiecznego . Lud jest tu ewangolicki , warstw własnych wyższych nie posiada , co wyzyskując Niemcy uprawiają poważniejszym oporem nieskrępowaną germanizacyę o sukcesach przeważnie papierowych . Sączy się tu ostatnio z dzielnic zachodnich coraz szerszym strumieniem uświadomienie narodowe , - a świat się niebawem upewni o polskim ziemi mazurskiej charakterze .

Posiadanie Mazurów i Warmii jest dla państwowości polskiej kwestyą największej doniosłości . Ono dopiero stanowi niezbędne wykończenie konsolidacyi naszego obszaru etnograficznego , a zarazem służy utrwaleniem naszego dostępu do morza , zawarowaniem naszych ujść rzecznych .

To samo z niemniejszym naciskiem rzec należy w stosunku do Litwinów o dolnym Niemnie , którego dorzecze zwartą masą zamieszkują , sięgając na szerokiej przestrzeni wybrzeża . Bez jego ujścia Litwa pozbawionąby była swojej jedynej arteryi komunikacyjnej . O jakiejś niezależności jej gospodarczej sie byłoby w tym razie mowy , warunki rozwoju wewnętrznego byłyby jej dyktowane z Prus , a przeto i niezawisłość polityczna jej stałaby się niemal fikcyą .

Co prawda i ujścia niemieckiego Renu dzierży Holandya . Ale jakżeż odmienne jest ustosunkowanie polityczne Holandyi a Niemiec , oraz Niemiec a Litwy , ilomaż drogami poza Renem władają Niemcy niepodzielnie . Niepodobna sobie nawet wyobrazić żadnej drogi okólnej , któraby sytuacye Litwy ratowała . Zresztą zbyteczna to , ponieważ do ujść niemeńskich ma prawo narodowościowe .

Wobec tego przywrócenie jej wybrzeża , nie stanowiąc żadnej ofiary dla rozwoju Niemiec , bezwzględnie dokonanem być musi . Jest to i dla nas koniecznością , ponieważ za polskie uważamy dorzecze Niemna górne . Że z zaś dawne tu są Litwy prawa historyczne , to przecież wojna , jak dzisiejsza , będąc czynnikiem prawotwórczym, obala najstarsze granice .

Wreszcie w dorzeczu Pregoły utworzyli Krzyżacy ową wyspę niemiecką , rzuconą między polskie a litewskie obszary , która tak wielce przyczyniła się do upadku naszej państwowości . Musiała bowiem albo wegetować nędznie , obejmując wybrzeże zbyt wązkie , same przez się do wytworzenia znaczniejszej żeglugi handlowej niewystarczające , - albo posuwać się przez podboje i wynaradawianie wgłąb lądu . To też , po uwolnieniu się od polskiego Niemna , wyhodowała dążność do połączenia ziem niemieckich przez podbój naszego Pomorza , bez którego Polska ostać się nie mogła . Ona w następstwie budziła dążności do zaokrąglania ich naszym kosztem oraz dzisiejsze żywi prądy aneksyjne i kolonizacyjne w stosunku do Polski , Litwy i Łotwy .

. Pomorze polskie stanowiło kraj kwitnący , którego handel wiślany i morski , korzystając z olbrzymiej podstawy terytoryalnej Rzeczypospolitej , odegrywał rolę niepoślednią . Prusy zapragnęły przywłaszczyć te korzyści sobie , lecz osiągnęły po podboju naszego Pomorza jedynie upadek jego . Gdańsk , który był Europae granarium jest dziś podrzędnym portem , martwem miastem . Przed wiekami również odcięły Prusy Litwie jej ujście niemeńskie , czego skutkiem jest niesłychany fakt , że Niemen jedyną jest ze znaczniejszych rzek na kontynencie , która nie posiada nad morzem większego portu . W tem najlepiej przebija rola kulturalno-gospodarcza zaboru niemieckiego : Olbrzymie dorzecze jest pozbawione normalnego rozwoju , wyjście jego nad morze jest siedzibą

zbogich rybaków .

Z Prus Wschodnich , a następnie Zachodnich nie udało się Niemcom stworzyć wielkiej kolonii brzegowej , któraby skrupiała i organizowała życie gospodarczo obszarów nadrzecznych. Zdołali jedynie wypaczyć ich rozwój i zubożyć własną zdobycz . Zmusili Polskę i Litwę , odcięte kordonem politycznym od swojego wybrzeża , do wyszukiwania dróg okólnych, zabrali im najnaturalniejsze komunikacye i upośledzili zamieszkałą wzdłuż nich ludność , prowincye zaś pruskie , którym się zapowiadała na pozór piękna rola wzbogacania całych Niemiec kosztem naszego eksportu , cofają się w rozwoju gospodarczym . W wojnie obecnej wypowiadane tam są niekiedy pragnienia zaboru Kurlandyi i Inflant , w celu ich skolonizowania i opanowania korzyści portowych : I tu , nie osiągnąwszy zysków wnieśliby by jedynie wiew śmierci .

Odnoga pruska narodowości niemieckiej , stanowiąc niedorzeczność geograficzną , składa się i dla niej piętą achillesową . Nielada zyski ciągnęła z naszych portach , upadek ich boleśnie jej dotknął . Jadność polska , która nad Wisłą po rozbiorach na liczebności zyskała , w znacznym to zawdzięcza stopniu wyludnieniu tamecznych Niemców , będącemu znamieniem utraty dawnego ich stanowiska tu gospodarczego .

Enklawa nadpregolańska okazała się doświadczeniem chybionem , a granica pomiędzy nią a ziemiami polsko-litewskiemi stała się źródłem ich nieszczęść obopólnych . Osadnictwo niemieckie , któremu czasem z Prus Wschodnich i dalsze zamierza się drogi forsować , bynajmniej się żywiołowo do ziem nadbałtyckich nie skierowuje . Pomimo niezwykle szczęśliwego położenia nad rzekami i morzem przeciwnie prowincya daje emigracyę , posiada najsłabsze w Prusiech zaludnienie i najpowolniejszy przyrost ludności . Ziemia , któraby być musia-

ża skupiskiem wielkich obrotów , pierwszorzędnych portów i zamożnej rosnącej ludności wskutek nienaturalnej granicy politycznej stanowi odległe , ubogie i zacofane kresy .

Innemi słowy ze względu już nie tylko na byt olbrzymich przestrzeni nadwiślańskich i nadniemeńskich , ale i w widocznym interesie rozwoju i kultury wybrzeża i jego ludności , w tej liczbie niemieckiej , leży zniesienie dotychczasowej , wręcz absurdalnej rubieży . Przemawia przez nas w danym razie głos nie tylko narodu, lecz i Europy , pokoju oraz cywilizacyi . Sądzimy przeto, iż Pregołę przejść winna granica polsko-litewska z ewentualnem pozostawieniem Królewca na stopie wolnego miasta , odpowiednio zawarunkowanem.

Zapewne ludność niemiecka enklawy narodowościowej , jakkolwiek we względzie gospodarczym zyskałaby wiele , a w politycznym stanowiłby musiała w granicach jej nasze oparcie miejscowe /o czem Niemcy z dziejów swojego osadnictwa w Polsce najlepiej wiedzą / , jednakże nie żyłaby może pomimo szerokiego samorządu tem pełnem życiem własnem , jakie kojarzymy z pojęciem państwa narodowego . Pewni jesteśmy wprawdzie zżycia się harmonijnego z naszą prowincyą nadbałtycką, wyobrażamy wszakże sobie , iż powiedzieć nam mogą , że w imię pięciukroć naszej ludności nadmorskiej w Prusiech Zachodnich nie może zostać pokrzywdzony milion niemieckiej w dorzeczu Pregoły . Kwestya atoli stoi zgoła odmiennie : całkowite uwzględnienie interesu państwowego owego miliona /z pominięciem jego korzyści gospodarczych / nie stałoby się pokrzywdzeniem tylko ludności naszej nadmorskiej , lecz obszaru trzydziestomilionowego , któryby pozbawiony został swojej jedynej a naturalnej ko-

munikacyi , a w konsekwencyi niezależności politycznej /x/ . Sądzimy przecież , że muszą Niemcy gwoli obopólnie pożądanemu unormowaniu stosunku z Polską wyrzec się planów podboju Polski gospodarczego przez terytoryalny , szczerze przenosząc sprawę państwowości naszej do zadań polityki zewnętrznej .

Jednocześnie zaznaczamy , że wszelka zaborczość tak jest obca duchowi narodu polskiego , że program łączności państwowej z ziemią pruską bynajmniej nie pociąga go sam przez się . Dla nas posiadanie wybrzeża w części jego, przez Niemców zaludnionej , nie ma znaczenia innego , jak zabezpieczenie niepodległości naszej przed obcą zaborczością . W razie więc udzielenia nam innej gwarancyi równomocnej pokojowego a niezależnego rozwoju i całości państwowej , program swój w odpowiedniej części odmienimy , z czasem zaś demilitaryzacyi Europy i ukształtowania się jej federalnego bezsprzecznie przyznamy terytoryum niemieckiemu między Wisłą a Niemnem wolne określenie przynależności państwowe j .

Żadna zaś neutralizacya Wisły , ewentualnie Gdańska złemu tu nie zaradzi , stając się atoli łatwo powodem do możliwych konfliktów . Inne narody mają wyjścia nad oceany , wybrzeża morskiego ma podostatkiem niemal każdy , nie broni się dostępu doń Czarnogórzu , Bułgaryi daje się wylot na dwa morza , sztuczne połączenie z wybrzeżem stwarza się dla Węgier , projektuje się dla Czech , a z kwestyi portów dla Serbii wyłoniła się po dwu bałkańskich wojna powszechna tej chwili . Czyż Polska , zawierająca od Karpat do Bałtyku

przestrzeń

/x/ Jak nasze kolonie amerykańskie lub westfalskie, tak ziemia niemiecka nad Pregołą w warunkach dotychczasowych nie może być traktowana inaczej , jak enklawa, nie mogąca mieć znaczenia samodzielnego . Przypomnijmy nasze postawienie sprawy obszaru polskiego na Litwie . Zasada słuszności , której szczegółem jest postulat państwa narodowościowego , koryguje go w szczegółach .

i ludność trzydziestomilionową , linią z brzegiem równoległą z przod Poznania za Wilno do morza obróconą i Wisłą spojoną w całokształt , miałabyś z tego nie dobrodziejstwa już , ale warunku bytu zostać wyzutą , chociaż go historycznie , narodowościowo i geograficznie posiada ?

Nie chodzi nam o zaborczość , o tworzenie potęgi morskiej lub kolonialnej , ale o względną niezależność gospodarczą , bez której utrudnionoby nam polityczną , o skromne władanie szczupłą zatoką Gdańską na naszym Bałtyku , morzu zamkniętem , od dróg światowych odległem . Dla potęg to jest ochłap , dla nas kwestya istnienia .

Program powyższy jest obcy przesadzie .

W porównaniu z przestrzenią , zajmowaną przez państwo Polskie przed rozbiorami oraz z tą , gdzie dziś Polacy są ważkim czynnikiem miejscowym , zakreśliliśmy obszar o wiele mniejszy , jakkolwiek bolesnem jest przekrawanie własnego dziedzictwa z odcinaniem milionów rodaków i wielkich nakładów kulturalnych .

W imię wolności ludów , przez dzieje z nami złączonych , kierujemy się w programie terytoryalnym swoim zasadą narodowościową . W przeciwstawieniu do narodów zachłannych nie mamy programów maksymalnych i minimalnych , lecz jedyny , z którego nic uronić nie możemy , do którego dodatków nie potrzebujemy . Tedy obszar , zakreślony powyżej , stanowi istotę naszych pragnień , skupiając najliczniejsze rzesze narodu i najistotniejsze dzielnice ojczyzny , gdzie z jednej strony kwestye wewnętrzne zawiłością swą nie utrudniają naszego bytu , z drugiej położenie zewnętrzne i odgraniczenie sprzyja pokojowemu z sąsiadami współżyciu .

Usamowolnienie Węgier dotyczyło odrazu całego obszaru historycznego , zjednoczenie Włoch rozłożyły dzieje na etapy . Nasze postulaty idą drogą :

środkową

nie jest naszym celem powrót do najdalszych praw naszych, ale i nie chcemy pokładać nadziei w przyszłych wojnach i obcych intrygach.

Nie obozem wojującym, lecz filarem pokoju i równowagi jesteśmy z sytuacyi swojej. Rola ostoi krasowej cywilizacyi zachodniej lub forpoczty słowiańskiej, w imię której zaleca się nam służyć obcym mocarstwom, za chowujemy na użytek wewnętrznej kultury swojej, wprawdzie zachodniej, wprawdzie słowiańskiej, ale nadewszystko odrębnej i z innemi równorzędnej. Tak rozumiemy tę rolę clé de la voute europeenne, jaką przeznaczył Polsce Napoleon.

Z tytułu tej odrębności narodowej, historycznej i kulturalnej przyświeca nam ideał pokojowego rozwoju i niezależności faktycznej, zarówno politycznej, jak gospodarczej, która urzeczywistniona być może właśnie w granicach zakreślonych naszego terytoryum, a oparta będzie na naszej republikańskiej tradycyi i demokratycznej spółeczności. Gwoli zasadzie wolnych narodowości muszą one być uznane przez mocarstwa, jeżeli nie zechcą dotychczasowej niewoli naszej jedynie w nowe oblec kształty, lecz wielkiemi liniami dzieje przyszłe kreślić.

o——————o

o—o

AGENCE POLONAISE CENTRALE A LAUSANNE

42

INFORMATIONS DOCUMENTÉES

Lausanne, le 18 octobre 1915.

Mesures des autorités allemandes dans le Royaume de Pologne

concernant l'instruction publique, les tribunaux et l'autonomie locale.

Varsovie et le Royaume de Pologne viennent d'être témoins d'événements qui, tout en ébranlant les bases mêmes de la vie sociale du pays, n'ont eu qu'une faible répercussion dans la presse européenne. Ainsi on sait vaguement que le maréchal von Hindenbourg a promulgué une loi scolaire, que von Beseler, le général-gouverneur de Varsovie, a décrété la dissolution du Comité civique central, mais on ne se rend pas compte de l'importance désastreuse que ces faits ont pour la nation polonaise.

Les armées allemandes, suivies par les autorités civiles, trouvèrent en entrant à Varsovie une population dont l'attitude réservée témoignait d'un profond sentiment de dignité nationale. La presse en fournit la preuve. La pensée polonaise, étrangère à toute idée de politique hasardeuse, se tourna exclusivement vers des tâches d'organisation sociale, dont l'accomplissement semblait, dans ce pays dévasté, la condition nécessaire de toute prospérité future. Le Comité civique de la ville de Varsovie entama des travaux en ce sens, dans l'enceinte de la capitale. Le Comité civique central dirigea les efforts de tout le pays, en se mettant à la tête d'une série de comités locaux. Le Comité de la ville de Varsovie prit une décision qui provoqua l'enthousiasme le plus vif de la Pologne entière. Il vota, le 23 août, un projet qui assurait à la jeunesse de notre capitale l'instruction primaire obligatoire. Une Section de l'Instruction publique, formée au sein du Comité varsovien, fut chargée d'établir sans retard un nombre suffisant d'écoles, dont le budget annuel fut fixé à 1,827,000 roubles. En répandant cette heureuse nouvelle, notre presse exprimait l'espoir que bientôt les mêmes bienfaits seraient étendus à toute la Pologne. En effet, à la même date, on nous informait que la Section de l'Instruction publique, issue du Comité civique de la ville de Varsovie, venait d'être transformée par le Comité civique central en une institution dont la compétence embrassait le pays entier. D'éminents pédagogues en furent nommés membres, en même temps que des représentants du clergé catholique, protestant et israélite. La Section, formée de huit commissions de district, se partagea les travaux selon le plan suivant : 1° écoles supérieures ; 2° écoles moyennes ; 3° écoles primaires ; 4° écoles spéciales ; 5° écoles enfantines ; 6° cours supérieurs pour adultes ; 7° instituts de culture physique ; 8° établissements de récréation et moyens auxiliaires de pédagogie.

Depuis dix ans, les Polonais ont fait preuve d'un admirable esprit d'initiative et de sacrifice, en formant à leurs propres frais tout un système d'écoles secondaires privées, tant masculines que féminines, bien que l'Etat leur refusât ses subsides et même le droit de décerner des brevets ayant une valeur officielle. Animée d'un zèle que rien ne décourageait, la nation polonaise a mis à profit toutes ses modiques ressources pour combattre l'analphabétisme des classes populaires, que le gouvernement avait sciemment négligées. Il est donc aisé d'imaginer l'accueil enthousiaste que l'opinion fit à l'instruction obligatoire et à l'organisation en grand de tout un vaste système scolaire.

Or, l'organe officiel des autorités civiles allemandes en Pologne publiait le 30 août un décret du commandant en chef des armées de l'Est, maréchal von Hindenbourg, en vertu duquel l'instruction publique en Pologne était entièrement soumise au contrôle et à la direction de l'administration civile allemande. Sans autorisation préalable, il est défendu de fonder des écoles, d'engager ou de destituer des instituteurs, de créer des comités de surveillance, de même que des délégations locales. L'allemand devient langue scolaire dans toutes les écoles juives ou allemandes. Le polonais est conservé dans les écoles polonaises à condition pourtant que les instituteurs y introduiront dans la mesure du possible, l'étude de l'allemand, dans les classes moyennes et supérieures des écoles primaires. Le décret du maréchal von Hindenbourg paralysa l'activité de notre Section de l'Instruction publique, en la soumettant complètement à l'arbitraire des autorités allemandes.

En dehors de ces travaux d'organisation scolaire, le Comité civique central se livrait à une activité inlassable sur tous les champs de notre vie sociale. Il entretenait l'ordre à l'aide de milices, il établissait des tribunaux dont le pays était complètement privé, il s'occupait de l'approvisionnement des populations indigentes et se chargeait de la tutelle des masses énormes des réfugié.. La garde des édifices publics, les soins sanitaires, toutes les mesures, enfin, que la désorganisation complète du pays rendait nécessaires, devenaient de son ressort. Il se butta bientôt à des obstacles insurmontables. Le 12 septembre, le général-gouverneur allemand, von Beseler, annonça la dissolution du Comité civique central et de tous ses comités locaux.

Le général-gouverneur donnait comme motif de cette mesure l'activité politique du Comité qui, à son avis, s'était manifestée par la création de tribunaux, par des essais de prélèvement d'impôts et par l'organisation, en dehors de Varsovie de milices armées. Il est à noter, à titre d'information supplémentaire, que les autorités allemandes désirant que le maintien de l'ordre dans la capitale fût assuré par les Polonais eux-mêmes, avaient non seulement consenti à une milice armée, mais lui avaient même accordé des signes distinctifs aux couleurs nationales polonaises. L'organe semi-officiel, la *Deutsche Warschauer Zeitung*, se répandait en éloges sur la milice varsovienne. La création de ces corps en province, où le concours des Polonais au maintien de l'ordre semblait moins nécessaire aux autorités allemandes, fut un des motifs, et même le motif principal, d'une rigueur qui mettait un terme à l'existence de notre Comité civique central et de toutes les institutions qu'il avait créées.

Dès le 9 septembre, certains signes précurseurs laissaient prévoir le sort réservé au Comité. A cette date, la *Deutsche Warschauer Zeitung* publiait en effet un article consacré à la question de *l'instruction* et tout en admettant que nos efforts étaient en général dignes de sympathie, elle n'en concluait pas moins que « l'excès en ce sens était à considérer avec inquiétude » et elle ajoutait ces paroles menaçantes : « *Nec nimis...* » En définitive, le décret formel sur la dissolution du Comité central donnait pour motif son activité *politique.*

Les tribunaux établis récemment par les Polonais subirent à leur tour les effets de cette interprétation. Par ordre du gouverneur-général von Beseler, le président du tribunal de Varsovie fit savoir que « l'organisation judiciaire en vigueur sur la rive gauche de la Vistule était étendue à tous les territoires occupés et que, par ce fait, les institutions judiciaires créées par le Comité civique central étaient abolies. » Les tribunaux polonais cessèrent donc d'exister et furent remplacés par des tribunaux allemands à trois instances : justice communale, tribunaux d'arrondissement et cour d'appel. Le polonais y est admis à côté de l'allemand, à condition que l'on se serve pour les débats de celle des deux langues qui est connue de tous les participants. Il faut remarquer que les tribunaux polonais, malgré leur brève existence, avaient su acquérir une grande autorité parmi la population. Nous n'en voulons pour preuve que la plaque commémorative fixée au mur du palais Krasinski, siège des tribunaux, avec cette inscription : « Les tribunaux polonais civiques ont fonctionné du 5 août au 11 septembre ».

AGENCE POLONAISE CENTRALE A LAUSANNE

43

INFORMATIONS DOCUMENTÉES

Lausanne, le 18 octobre 1915.

Evacuation par millions.

Au moment où les armées russes allaient abandonner les gouvernements de l'est du Royaume, un peu avant l'occupation de Varsovie par les Allemands, les commandements des armées en retraite, on ignore en vertu de quelle ordonnance, ont donné l'ordre de faire évacuer la population en masse. Pour renouveler, semble-t-il, la tradition du système si efficace appliqué en 1812, on a ordonné, en outre, de brûler les moissons et de détruire tout ce qui pourrait servir aux armées ennemies. On a évacué la population de quatorze gouvernements, deux à trois millions d'habitants, selon la statistique du ministère de l'Intérieur. Le nombre des employés évacués dépasse cent mille.

Le fait même de l'évacuation forcée de plusieurs millions d'habitants et la manière dont on a procédé à cette opération ont provoqué la terreur et l'indignation parmi la société polonaise. Les protestations ont été étouffées pendant un certain temps par la censure, mais bientôt les hautes sphères russes en ont eu connaissance. Le généralissime grand-duc Nicolas, à la veille d'échanger son poste pour celui de vice-roi du Caucase, a corrigé l'ordonnance draconienne des chefs de l'armée occidentale. En même temps, des ordonnances identiques du gouvernement central ont prescrit de ne détruire que dans la mesure où l'exigeraient les nécessités stratégiques ; de rédiger des actes qui garantiraient des dommages-intérêts à la population ; de n'évacuer que les hommes de dix-huit à quarante-cinq ans et de les employer à l'approvisionnement de l'armée ; enfin on a recommandé de laisser des provisions de vivres à la population restée sur place.

Dans la pratique pourtant, la rapidité de la retraite et les malentendus traditionnels, dans l'interprétation des ordonnances, n'ont pas laissé le loisir d'appliquer ce qui concernait la protection des habitants ; par contre, selon les journaux russes, on a toujours trouvé le temps d'évacuer la population et de brûler des villages entiers. Les fonctions d'incendiaires ont été commises à des compagnies de cosaques et de dragons. Le fait même de l'évacuation forcée est et a été un malheur pour la population polonaise. Les Polonais, et surtout les paysans, aiment si passionnément la terre de leurs ancêtres, qu'ils ne l'auraient jamais abandonnée volontairement par peur des Allemands ; ils étaient prêts à y rester pour souffrir, pour durer ou pour y trouver leur tombeau. Seule la force armée pouvait arracher les Polonais de leur terre.

L'évacuation a été ordonnée, mais on n'a prévu ni les moyens convenables à son application ni le sort réservé à la masse des évacués. On a donné un ordre, mais on n'a pas donné l'organisation nécessaire pour son exécution.

Le ministre de l'Intérieur, prince Chtcherbatow, a confirmé officiellement à la Douma que le transfert de la population avait eu lieu dans des conditions déplorables. Il a avoué que le gouvernement et le pays avaient été pris à l'improviste par l'évacuation, que le nombre des exilés ne peut être calculé, que ceux-ci sont exposés à de grands désagréments, qu'ils souffrent de la faim et des maladies, qu'ils manquent des choses les plus indispensables et même d'un abri !

En effet, des caravanes entières d'individus errants ont suivi et suivent encore, parfois pendant des semaines entières, les grandes routes qui mènent par Bialystock, Minsk et Polock, par Wlodawa, Kobryn, Pinsk et Minsk, par Rowno, Sarny, Kieff, vers l'intérieur de la Russie, Ils sont transportés aussi en chemin de fer, le plus souvent par des wagons de marchandises où ils étouffent, vu leur nombre. Pendant ce voyage qui dure habituellement plusieurs jours, ils souffrent de la faim, de la soif et du froid et sont décimés par les maladies contagieuses. Mais ce n'est pas tout.

Les ordonnances concernant la dislocation des caravanes n'ont aucunement pris en considération leurs besoins ni surtout la nécessité de ne pas disperser les groupes naturels qui s'étaient formés. On a divisé mécaniquement les familles elles-mêmes. Des scènes déchirantes ont eu lieu. Dans les gares, lorsque les évacués s'adressaient aux délégués du gouvernement en les priant de les laisser dans une localité où ils pourraient trouver un asile, pour toute réponse, on donnait le signal du départ. Pendant ce temps, les femmes perdaient leurs maris et leurs enfants et le train était dirigé sur Ufa ou Orenbourg.

« Depuis l'époque de notre mort comme Etat, — constate avec tristesse le *Dziennik Kijowski*, organe polonais, — l'histoire polonaise ne contient pas de faits aussi tragiques que cette migration de milliers de caravanes errantes, perdues dans la brume inconnue et qui ne reviendront plus, du moins par leurs propres forces. »

La population russe n'a, en général, pas compris au premier moment ce qui arrivait. Elle croyait que ces évacués forcés étaient des réfugiés. C'est pourquoi on leur demandait avec malveillance : « Pourquoi êtes-vous venus ici ? Qui vous a demandés ? C'est la peur qui vous a fait fuir. Il fallait rester où vous étiez ; il y a assez de misère chez nous. »

Mais lorsqu'elle a eu appris peu à peu la raison véritable de ces évacuations en masse, la société russe s'est empressée de porter secours aux malheureux. Étant donnée la passivité des organes du gouvernement et même des autorités spécialement commises aux secours, deux grandes et puissantes organisations russes : l'Union des Zemstwos et l'Union des villes, ont pris spontanément en main cette action. Le principal fondé de pouvoirs de l'Union des villes (Tchelnokoff) a télégraphié à plusieurs ministres en les priant de prendre en considération, au moment de l'établissement des émigrés, les conditions locales essentielles (comme par exemple la densité de la population, le développement de l'industrie, etc.) En effet, la méthode appliquée jusqu'à présent n'a contribué qu'à alourdir le budget des gouvernements et des villes désignés comme lieu d'évacuation et celle-ci devient par suite une calamité pour le pays. Le principal fondé de pouvoirs de l'Union des Zemtswos (prince Lwoff) a télégraphié plusieurs fois sans résultat au ministre de l'Intérieur en lui demandant des instructions et des crédits pour les secours.

Il n'a reçu une partie des crédits qu'au bout de deux semaines et le tout au bout d'un mois seulement.

Dès que les faits ont été suffisamment connus et que le Congrès des organisations polonaises en Russie, réuni à Moscou, a eu demandé en des paroles énergiques l'intervention des Polonais membres des Chambres législatives et l'aide de la société, celle-ci a embrassé enfin dans son ensemble toute l'horreur de la situation faite aux évacués.

On a compris qu'il est impossible à une nation entière de changer de demeure ; qu'elle ne peut être entretenue même par une nation sœur, ni se priver de ses propres moyens d'existence. « Cette perte de l'indépendance économique peut être pire que celle de l'indépendance politique — remarque un des journaux russes — elle pourrait amener à la destruction complète de la Pologne. Ne serait-ce pas ironique de proclamer l'autonomie de la terre polonaise transformée en un désert ? »

Une série d'interpellations et de projets ont été présentés à la Douma ; ils tendent à améliorer immédiatement le sort des exilés et à régulariser toute l'évacuation. L'ordonnance concernant l'évacuation forcée en masse a été rapportée. Le gouverneur de Minsk, puis celui de Witebsk (par ordre supérieur, naturellement) ont publié des proclamations invitant au calme et assurant que la population ne sera absolument pas évacuée. Ils expriment l'espoir que les habitants, dans la mesure du possible, resteront sur place pour défendre leurs biens.

Au prix des terribles épreuves subies par les Polonais du Royaume et qu'aucune ordonnance ne peut supprimer désormais, on a réussi, au moins en partie, à protéger contre ce malheur les habitants de la Lithuanie et de la Ruthénie blanche.

D'après les informations les plus récentes, il y a à Minsk 500 000 personnes évacuées par force du Royaume de Pologne, de la Lithuanie et de la Ruthénie. Etant donné que les moyens de communication sont très limités, un petit nombre seulement de ces émigrants continuent leur chemin vers l'est, soit à pied, soit à cheval, soit en chemin de fer. A Bobrujsk il est impossible d'établir la statistique des évacués. Ils sont paraît-il au nombre de 80 000. Dans les environs de la ville, il y a tout un camp d'exilés. La situation de ces malheureux est suffisamment peinte par le fait suivant : un délégué spécial du Comité polonais de secours pour les victimes de la guerre, tout en ayant des centaines de mille francs en poche, a été impuissant à agir, car nulle part il n'a pu trouver un morceau de pain.

U B E R S E T Z U N G .

Zl: 127.626 L e m b e r g, am 15. Juni 1917. Jahrgang III.

Ukrainisches W o r t !

Deutschland u. Osterreich bezüglich der Ukraina :
Die Berliner Zeitung ,, Berliner Neueste Nachrichten" Zl. 234 vom Mai l. J. hat eine bisher ungewöhnliche Abhandlung veröffentlicht: ,, Der Frieden mit Russland von Silvio Bredrich, worauf die Redaktion die Aufmerksamkeit der Deutschen richtet und speziell der Journalisten und um Nachdruck bittet.-

Der Verfasser bespricht die Verträge welche die Friedens - Beschleunigung mit Russland beibringen könnten und denselben für lange Zeiten befestigen und die Interessen des deutschen Volkes im ferneren und weiteren Osten sicherstellen könnten.-

Der Verfasser schreibt die Unmöglichkeit eines Friedensabschlusses mit den Petersburgern Vertretern zu, welche feindlich gegen Deutschland gesinnt sind, nicht weniger wie die schovinistischen und Kaiserlichen Ratgeber und verlangt Anexionen neuer Prowinzen.-

Nur die Autonomie und Entwickelung der aufgeklärten, unstaatlichen Völker Russlands, welche dieselben endlich zur vollständigen Staatsunabhängigkeit führen könnte, gibt die Garantie eines dauernden Friedens und Befreiung der der Völker Ost - Europas und zugleich

eine Sicherstellung der Interessen der Zentralstaaten im Orient.

Am nächsten steht Deutschland, Finland zu; ihre Autonomie und noch mehr die vollständige Unabhängigkeit hat eine grosse Bedeutung für Deutschland, weil dadurch der Einfluss des Zentraleuropeischen Blocks sich vom Persischen Busen bis zum nördlichen Eismeer erstrecken möchte

Viel mehr wichtiger für die Zentralstaaten ist die Ukrainische Bewegung.-

Der Ukrainische Demokrat Pensa hat es gleich am Anfange der Russischen Revolution vorausgesetzt, dass die Bewegung in Petersburg keine Befreiung für die Ukraina bringen wird, weil seiner Ansicht nach wird der Petersburger Demokratie nicht gelingen den moskovitischen Schovinismus des Volkes und die Herrschgierde bei den Moskoviten über die unterdrückten Völkern zu unterdrücken.

Als Beweis des unbeschränkten Nationaleguismus der russischen Revolutionsführer bildet die Aretierung des Trotzki, welcher Führer der Ukrainischen Sozialdemokraten und Verfasser eines berühmten Werkes von der ersten russischen Revolution ist.-

Trotzki flüchtete vor den russischen Behörden nach Amerika und als er nach dem Sturze des Zars durch England nach Russland zurückkehrte, wurde er durch die Englischen Behörden in Einverständniss mit den Russischen und Milukow festgenommen und wird bis nun zu im Kerker gehalten,.-

Auch das ganze Ukrainische Volk erwartet nicht von den russischen Schovinisten die Freiheit und deshalb kan ihm auch die Deutsche Nicht orjentierung und grosse Hoffnungen welche das ganze Deutsche Volk auf die Revolutionären Faktoren und neue Richtungen in Russland gestützt hat, merkwürdig vor.-

Die Ukrainer allein traten selbst ans Werk um ihre Unabhängigkei und Freiheit zu realisieren und befestigen.

In Kijew der uralten Residenz von Gesamtukraina sind National - Versammlungen der Vertreter der ganzen Ukraina abgehalten worden, auf

welchen die unabhängige Vertretung des Ukrainischen Volkes d. i. der Ukrainische Zentralrat, dessen Blatt die in Kijew redargierte Zeutung „ Nowa R a da " ist, sich konstituirte.

An der Spitze des Zentralrates stellte sich Professor M. Gru - szewski, welchen die Russen nach Sibirien gechickt haben und jetzt während der Revolution ist derselbe sofort nach Kijew zurückgekom - men , wo er zum Vorsitzenden gewählt wurde.-

Es ist eine Tatsache, dass ganz Ukraina bis hinter den Don sich der Befreiungsbewegung angeschlossen hat.

Mit dem Zentralrat haben sich unzählige Vereine u. Organisatio - nen verbunden, welche im Geheimen existiert und sich bis zu den Re - volutionszeiten entwickelt haben.

Der Zentralrat ist auf den Standpunkt des Perialslaver - Ver - trages vom Jahre 1654 getreten in diesem Vertrage hat sich die Ukra - ina mit Moskau durch Personalunion unter einem Zaren gebunden, sich aber die Unabhängigkeit, eigenes Militär, seine seperate diplomati - sche Vertretung bei den auswärtigen Staaten, und seine Nationalkürche die, unabhängig wäre von Moskau ausbedungen hat.

Heute wurde der Zarat gestürzt und mit ihm ist auch die Per - sonalunion gefallen, daher ist die Konstituirung des ukrainischen Zentralrates ein Ausdruck der Unabhängigkeit der Ukraina .

Wie möchtig die ukrainische Bewegung ist, beweist die durch - geführte Veränderung in der Stadverwaltung Kijews; bis jetzt war die Verwaltung der Hauptstadt der Ukraina in den Händen der Moskalen u. Polen, als aber bei Neuwahlen des Rates die einflussreiche u. öko - nomische Kraft der einzelnen Nationen in Kijew berücksichtigt wurden, so sind in den Stadtrat gewählt worden 1 Russe, 2 Polen 12 Juden und 85 Ukrainer.-

Im Bälde wirdx eine vollkommen ukrainische u. Kijewer Uniwersi - tät entstehen, welche bis jetzt hauptsächlich den russivinierenden Zwecken gedient hat.

Den Kijewer Militärbezirk, einen der grössten Bezirke in Russ -

land, wurde Ukrainischer Militärbezirk genannt, und die ukrainische Soldaten verlangen für sich seperate, rein ukrainische Formationen.

Der Zentralrat hat sich erklärt für die Ausscheidung der ukrainischen Mannschaft aus dem russischen Heere u. für die Aufstellung rein ukrainischer Armee.

Die Stellung der Ukrainer in Petersburg ist deshalb sehr kräftig, weil in den Garderegimenter fast ausschliesslich die Ukrainer allein gadient haben und diese Regimenter stehen eben in Petersburg .

Alle Gardeangehörigen haben sich erklärt für die Autonomie der Ukraina .-

Von allen zahlreichen Demonstrationen in Petersburg im Laufe der letzten Wochen war die ukrainische Demonstration die grösste und die Grossartigste.-

Von den Massen haben sie getolt Nationalfahnen der Zaporogen der berühmten tapferen ukrainischen Ritter und diese teueren nationale Heiligtümer u. die ukrainischen blau - gelben - Fahnen voraustragend und unter lauten Rufen verlangend die unabhängige Ukraina sind sie in der festlichen Stimmung und mit grossen Würde die Gassen der Stadt diesjenigen grossen Peters abgegangen, welcher den letzten Kämpfer für die Unabhängigkeit Ukrainas bekämpft hatte - den Mazepa und seinen Genossen Karl XII. und durch diese hat für lange Jahre die Ukraina eingekerkert hat / vollständig unterdrückt hat/.

Heute hat sich die 30 Milionen möchtige Nation zur Freiheit aufgeweckt.-

Wir Deutsche sollten enthusiastisch begrüssen und ihre Bemühungen zur Selbsterkennung unterstützen.

Das verlangt unsere Zukunft - für uns ist es gefährlich die grosse russische - moskovitische Revolution in Petersburg zu unterstützen , welche strebt alle Bemühungen zur Freiheit der andersgebürtigen zu unterdrücken, denn sonst möchte uns speziell in unser Nachbarschaft der moskovitische aneksionierende Staat sich verstärken und

aufwachsen.-

Und was haben wir Deutsche gemacht zur Anknüpfung engeren Bezie - hungen zu den Ukrainer, zur Unterstützung ihrer gerechten Anstrebun - gen - und dafür waren bei uns Mittel vorhanden - womit haben wir zur Bekräftigung der Ukraina und Beschwächung Russlands beigetragen?

Bis jetzt haben wir garnichts getan, wir haben die ukrainische Frage nicht gekannt und haben kein Gewicht dem beigelegt.

Der Hauptschuldner davon ist der Einfluss der polnischen Politik, denn die Polen - und hauptsächlich die Osterreichischen - gebrauchen verschiedene Mittel um die ukrainische Frage als eine unerfüllbare Utopie darzustellen.

Die Polen fürchten nichts so sehr, als die mächtige Entwickelung der Ukraina, denn dann möchten sie den ungebührenden grossen Einfluss in Ostgalizien , welches Land durchwegs ukrainisch ist - verlieren .-

Ebenso fürchten die Polen die ökonomische und bildende Entwicke - lung der Ukrainer von Westukraina, welche / Polen/ dort in ihre Hände sehr viele Grossgrundbesitzungen ergriffen haben; die ökonomisch kräf - tigen Ukraina , möchten von ihnen den Boden übernehmen zur Kolonisie - rung für die Kleinbesitzende Landleute.-

Die diamentrale / Das auseinendergehen / der Interessen der Ukra - iner und Polen kann für uns sehr vorteilhaft sein.

Die Ukrainer werden niemals gehen mit den Polen gegen uns und im Gegenteil in bereiten polnischen Kreisen ist eine sehr starke russo - vile den deutschen feindliche Strömung vorhanden.-

Die Polen sind jederzeit bereit zugleich mit Russland gegen Deutschland zu gehen.

Unlängst hat der Kerenski, der Vertrauensmann des Arbeiter u. Soldatenrates , den Polen versprochen, ihnen Ostgalizien abzutreten, falls sie nur einverstanden sein werden - mit der Abhängigkeit von Russland. . . . . / konfisziert/

Die deutsche Militärverwaltung in besetzten ukrainischen Gebie - ten kümmert sich auch garnicht um die Interessen der ukrainischen Na -

tion, sehr schlechten Eindruck haben in der Ukraina die entusiastischen Grüsse hervorgerufen, welche von Deutschland an das russische Volk u. an die revolutinäre Regierung geschickt wurden, und in welchen gar - nichts über die, durch Russland unterdrückten Völker, erwähnt wurde.

Noch einmal haben wir mit Nachdruck hervor, wir sollten uns wie am aufrechtigsten zu den befreienden Bestrebungen der Ukraina verhalten denn nur auf diese Weise können wir unsere Lebensinteressen gegenüber den Moskoviten und Polen versichern. -

Wir dürfen nicht vergessen, dass auch nach solchem Friedensab - schlusse, welcher uns von Petersburg über Stockholm liefern werden, wer den wir nicht einmal ein Körnlein von Getreide aus Russland bekommen und das kann dauern lange Jahre, denn unsere Feinde werden schon im vorhinein bei ihren Verbündeten in Petersburg den ganzen Weizen, wel - cher jahr - jährlich für Export bestimmt ist auskaufen. Und diesen Wei - zen produziert man eben auf der Ukraina, also vertretend für die Frei - heit und die Selbständigkeit der Ukraina und arbeitend für ihre Er - kräftigung , versichern nur uns den Getreideeinfuhr vom weizenreichen Lande bis zu der Zeit , als Littauen u. Baltische Prowinzen soviel hervorproduzieren werden, als es für die Ernährung unserem Bevölkerung ausreichen wird.-

Unsere Gesamtbevölkerung soll sich unbedingt darum kümmern, dass unser Staats und die Volksvertretung eine öffentliche Erklärung /oder Kundmachung / gibt, dass sie die freiheitsliebenden Bestrebungen der Ukrainer unterstützen und der Ukraina in der Erkäpfung der Befreiung u. der Selbständigkeit behilflich sein werden.

Für eine solche Kundgebung ist es nicht zu spät und je schneller wir diese abgeben werden, desto schneller wird der Frieden folgen.-

Die Verdunkelung und Nichteinschätzung dieser Angelegenheit , der Befreiung der Ukraina, wird nur die Polen stärken, welche sich bemü - hen auf Kosten der benachbarten Völker sich zu stärken und sich zu ver - breiten.-

In Süden durch die Unterdrückung der Ukrainer und im Norden durch das gehoffte Bündniss mit Littauen und Kurland , können die Polen zu einem möchtigen und gefährlichen Feinde von Deutschland emporwachsen.

Wenn man aber sie im Kongrespolen / ohne littauischen Suwalki/ einschlissen wird und dazu noch hinzugibt die stark polonisierten Teile von Wilna und Grodnagouverhement , dann werden die Ukrainer sie von Süden im Schach halten, von Norden werden die deutschen - littauischen und baltischen Gebiete sie einschlissen infolgedesseh werden sich die Polen an Deutschland halten müssen.-

Ukraina selbst wird dann wie amengsten mit den Interessen der Zentralmächten gebunden . . . . . / konfisziert/.-

Wenn man dem Russland die Moldau zurücklassen möchte, so möchte man dadurch nur es kräftigen und vermehren um ein reiches fruchtbares Land und dadurch möchte man ihm Mittel vorbereiten für die Vermehrung und Equipierung der Armee.-

Aber zwischen Moldau - und Moskovitentum liegt Ukraina, welche durch so viele Jahre in russischer schwerer Gefangenschaft war.

Es wird verzichten / Die Ukraina / auf Besarabien, den das ist kein ukrainisches Landstück, die Ukrainer aber verlangen einen Nationalstaat .

Osterreich möchte bekommen eine herrschende Stellung an beiden Ufern und an der Mündung der Donau und auf diese Weise möchte man durchführen die Versicherung der Lebensinteressen der Zentralstaaten am schwarzen Meere. -

Hierauf erwähnt der Autor die unfreundliche Stellung aller moskovitischen Parteien, Deutschland, und Zentralmächten gegenüber die innere Unruhe in Russland, welche durch die Revolution hervorgerufen wurde und hebt hervor, dass mitten dieser Unruhen und chaotischen Beziehungen die sicheren und starken Mittel sind ; politisch stark organisiertes Finland und der ukrainischer Rat in Kijew.-

Hinter dem Rat stehen und unterstützen ihn alle ukrainischen Par -

teien, bürgerliche Parteien und Landbevölkerung, die Konservativen u. Sozialdemokraten.-

So hat dargestellt und schaut auf die ukrainische Bewegung in Russland ein Politiker, welcher die Nachrichten über diese aus französisch - englischen und neutralen Quellen gesammelt hat und von den Augenzeugen, welche selbst sich unfreundlich gestellt haben zu den Autonomen - Bestrebungen auf der Ukraina.-

...iem - a odwrót z pod Łodzi, jako manewr strategiczny. ...zenia w Prusach Wschodnich przechodziły naogół bez wrażenia wobec ciągłych "tryumfów" oręża rosyjskiego w Galicyi i na Bukowinie. Bezustannie mówiono o nadchodzących transportach jeńców a przedewszystkiem trofeów w celu podtrzymania zwycięskiego nastroju. Lwów nie przestawał być przedmiotem zachwytów i dumy narodowej rosyjskiej. T.zw. jednomyślność narodowa była swego czasu wzmocnioną na owem pierwszem wojennem posiedzeniu Dumy, kiedy to wszystkie narodowości wchodzące w skład państwa rosyjskiego zdeklarowały swą zupełną solidarność z orężem rosyjskim bez zastrzeżeń. Sprawa polska zrobiła się hasłem agitacyjnem przeciw Austro-Niemcom. Prócz tego nie schodziły z prasy wypadki K-alisza, ciągłe rekwizycye i ostre zarządzenia policyjne w ziemiach okupowanych. Posługiwano się w danym wypadku materyałami z bardzo niewybrednego źródła. Komuniko' wano ludności Warszawy o zburzeniu i zrabowaniu klasztoru J-asnogórskiego i wielu innych świątyń katolickich. Za pieniądze sztabu rosyjskiego wychodził specyalny organ pod tytułem "Dzwonej Częstochowski", komunikujący systematycznie o wszelkich gwałtach nad kościołami i klerem katolickim dokonywanymi przekomo przez wojska państw centralnych. Prócz tego telegraficzna agencya petersburska niemal codziennie pomieszcza wiadomości o rozstrzelaniu księży, paleniu kościołów katolickich tak, że jakiś poczciwina ssumował te liczby, otrzymał rezultat nadzwyczajny: od dnia wypowiedzenia wojny do 1 stycznia 1915 r. wojska państw centralnych miały rozstrzelać 158 księży i spalić 108 kościołów, poza tem miało paść ofiarą krwiożerczych żołdaków. Oburzenie wzrastało, tem większe, że powracający co swego czasu fale kuracyuszy rosyjskich przynosiły wieści o barbarzyńskiem obejściu się z nimi urzędów niemieckich. Wzięto się do szczepienia nienawiści do Niemców pośród masy ludu rosyjskiego. Dotąd bowiem sfery rosyjskie najróżnorodniejszych uwarstwień odnosiły się do Niemców z pewną obojętnością i nienawiści właściwej nie było. Niechęć w stosunku do Niemców powstała na samym początku wojny, chodziło jednak o wytworzenie najbardziej nienawistnego stosunku do wszystkiego, co niemieckie w bardzo zrozumiałym celu na pierwiastku uczuciowym zaczęto opierać nastrój wojsk rosyjskich w obawie, że materyał pollityczny może być niewystarczający dla stałego entuzyazmowania walczących wojsk. We wszystkich pismach rosyjskich powstała specyalna rubryka pod tytułem "Zwierstwa Germanców". A więc morderstwa, rabunki, gwałty, od opisu których łatwowiernemu czytelnikowi włosy na głowie się jeżyły. Protokolarnie stwierdzano fakty obdzierania żywcem ze skóry kozaków rosyjskich przez żołnierzy niemieckich. Na jednym z takich dokumentów, opiewającym, że Niemcy jednemu kozakowi zdarli skórę na grzbiecie w formie krzyża, podpisał się nie kto inny, jak główny pełnomocnik Czerwonego Krzyża, książę Kurjakim. Takie wiadomości, jak wykłuwanie oczu, wyrywanie obcęgami języka /telefonista Makucha w Karpatach/ należały do przypadków "lżejszych", podpisywanych między innymi przez Lwowa, Guczkowa i innych. Bardzo częstemi publikacyami były wiadomości, dotyczące się gwałcenia sióstr miłosierdzia, tak n.p. swego czasu robiono aluzye, że personal żeński szpitala polowego kolonii francuskiej w Petersburgu uległ bardzo smutnemu losowi po dostaniu się do niewoli niemieckiej. To też rozpoczęła się kwrótce ewakuacya kolonistów niemieckich najpierw z Polskich a później z najdalszych okolic ku powszechnemu zadowoleniu wszystkich warstw rosyjskich. Obchodzono się z wywożonymi kolonistami jak z dzikimi zwierzętami, wożąc nieszczęsnych w towarowych wagonach tygodniami całymi w odległe okolice Rosyi. I jakim był stosunek nawet demokratycznych sfer rosyjskich do ewakuowanych Niemców, posłużyć może następujący przykład. Gdy w Charkowie na skutek jęków, wydobywających się z wagonów, zawierających ewakuowanych kolonistów niemieckich, błagających o wodę jeden z Polaków ośmielił się podać dzbanek wody - był zbojkotowany w fabryce i musiał wogóle z Charkowa wyjechać. Nikt nie protestorwał - wszyscy w Rosyi jednogłośnie przytakują wszelkim represyom stosowanym do kolonistów niemieckich, to też obecnie już wysiedlają kolonistów niemieckich osiadłych w Rosyi od czasów Katarzyny II. Propaganda antyniemiecka stała się alfą i omegą wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych w Rosyi. We wszystkich pismach powstała specyalna rubryka p.t. "Walka z niemczyzną" /bor'ba s niemieckim nasjiljem/, posypały się całe szeregi denuncyacyi publicznych na szereg przedsiębiorstw niemieckich zawsze z jednakowym skutkiem, sekwestrem.. Każdy minister rosyjski rozpoczynał swe przemówienie od apelu do niszczenia przemocy niemieckiej we wszystkich sferach życia rosyjskiego. Obecnie powstaje cały nowy przemysł rosyjski, który ma w przyszłości, jeżeli nie usunąć import niemiecki, to w każdym razie w wysokim stopniu go osłabić. Niema obecnie w Rosyi żadnej jawnej partyi politycznej, żadnego organu prasy, któryby śmiał publicznie wystąpić w obronie Niemców lub niemczyzny. I stała się rzecz dziwna, że o ile na samym początku wojny całe ostrze opinii publicznej było skierowane przeciw Austryi, interesy której są faktycznie dyametralnie przeciwne interesom Rosyi; to w ciągu samej wojny działalność antyaustryacka w Rosyi samej do pewnego stopnia przycichła, - wszystkie siły skierowano przeciw Niemcom, jako najniebezpieczniejszym przeciwnikom. Ukuto coprawda nowy termin "Awstro-Germanja", lecz w każdym razie ta "Germanja"

Dyrektywy do ataku.

wydane 27 kwietnia przez dowództwo 11 armji.

„Natarcie 11-ej armji musi się prędko posuwać naprzód, jeśli ma spełnić swe zadanie. To jest z powodów operacyjnych koniecznem, gdyż tylko w szybkości leży rękojmia, że nieprzyjaciel nie będzie miał czasu stawiać nowego oporu i użyć swoich rezerw planowych.

Dlatego należy dążyć do utrzymania ciągłości w posuwaniu się naprzód. Ku temu celowi służą dwa środki: a) ugrupowanie w głąb piechoty i b) szybkie podążanie artyleryjskiego ognia. Z tego powodu nie można atakującym korpusom i dywizjom wyznaczać ostatecznych punktów i linij do osiągnięcia w danym dniu, aby nie wykluczyć możliwości zyskania dalszego terenu. Również koniecznem jest zachować stałą jednolitość ataku. Nie można spodziewać się, że natarcie będzie się równocześnie posuwało na całym froncie. Lewe skrzydło ma dalszą drogę, bo musi zatoczyć łuk w kierunku wschodnim.

Szybsze posuwanie się jednej części frontu może ułatwić postępowanie przejściowo ustającym oddziałom osobliwie wtedy, gdy ugrupowanie w głąb dozwoli z osiągniętej linji działać na nieprzyjaciela przed frontem sąsiada.

Z drugiej strony daleko na wschód wysunięta grupa sama naraża się na oflankowanie. Przez to mógłby oddział, który z powodu szybkiego natarcia najmniej na to zasługuje, być przez nieprzyjaciela odrzucony. Wzgląd na tę możliwość wymaga, by dowództwo armji wyznaczyło linje, które ile możności należy równocześnie osiągnąć, nie wiążąc oddziału przy wspólnem działaniu w osiągnięciu następnych odcinków. Każde dalsze wysunięcie natarcia powita dowództwo armji z wdzięcznością i oceni je dodatnio.

Konieczną też jest rzeczą utrzymania łączności korpusu i dywizji z sąsiedniemi oddziałami nietylko za pomocą telefonu, ale też przez oficerów łącznikowych. Dalej obowiązuje dowódców korpusów i samodzielnych dywizyj powiadamiać ustawicznie dowództwo armji o postępach walk, aby przez to dać możność do wyrównania poszczególnych części frontu i do odpowiedniego posunięcia rezerw armji.“ v. Mackensen.

Dowództwo 11-tej armji wydało 30 kwietnia następujący

Rozkaz natarcia.

„1. 11-ta armja przełamie rosyjskie pozycje w linji Ropica ruska — Gorlice — Staszkówka — Rzepiennik i posunie natarcie w kierunku na Żmigród—Kołaczyce.

2. Austrjacka 4-ta armja przyłączy się do natarcia swem prawem skrzydłem w kierunku na Ryglice-Górskie (wzgórze 403) i będzie po przełamaniu nieprzyjacielskiego oporu chroniła lewej flanki 11 armji.

3. Przełamanie nieprzyjacielskiego frontu ma się skoordynować ze strony wszystkich korpusów i dywizyj w ten sposób, by w ciągu popołudnia 1 maja wstrzelały się baterje, by w nocy na 2 maja utrzymywano falowy ogień w ściśle oznaczonych terminach, i aby piechota i saperzy wykorzystali pauzy ognia celem podejścia pod nieprzyjacielskie pozycje. Rano 2 maja ma się rozpocząć artyleryjski ogień skuteczny, po którego ukończeniu ma nastąpić szturm na całej linji.

Dokładny czas poszczególnych działań zostanie osobno wyznaczony dla całego frontu. Szczegóły artyleryjskiego przygotowania reguluje osobny rozkaz dowództwa armji.

4. Po przełamaniu frontu nastąpi bezpośrednio dalszy ciąg natarcia w oznaczonych strefach (pasach) działania.

Szybkie kontynuowanie natarcia jest rękojmią sukcesu, jako też uzgodnionego posuwania się sąsiednich oddziałów.

Jako środek do przeprowadzenia ataku na tylne pozycje nieprzyjaciela jest odpowiednie przełożenie ognia artylerji naprzód i rychłe posuwanie się bateryj za piechotą.

5. Przydział pasów (odcinków) ataku podług szkicu.

Dalsze punkty 6—13 regulują działalność poszczególnych korpusów, formacyj i zakładów na tyłach i szczegóły administracyjne.“ v. Mackensen.

Wstrzeliwanie się artylerji.

Wstrzeliwanie się bateryj odbywało się we wszystkich korpusach planowo dopiero popołudniu 1 maja, podczas gdy 12 dywizja piechoty VI-go austrjackiego korpusu rozpoczęła wstrzeliwanie pojedynczemi strzałami już 30 kwietnia, a to nietylko ze względu na celność strzałów zależną od wpływów atmosferycznych, na często łamiącą się linję nieprzyjacielskich okopów i flankujących gniazd karabinów maszynowych, a przez to wielką ilość nieprzyjacielskich celów i w lesistym terenie trudniej widocznych pozycyj, lecz także dlatego, ponieważ gen. Kestranek pragnął już w nocy na 1 maja podsunąć pierwszą linję do przewidzianej linji szturmowej. Ogień artyleryjski na froncie 12 dywizji w nocy na 2 maja oznajmił, że walka w przedpolu o pozycję szturmową już się rozpoczęła.

C.i k. Komenda powiatowa w Wierzbniku.

E.Nr.Res. 1367.

3652. L.A.

O K Ó Ł N I K.

D o

wszystkich obszarów dworskich

w

Wierzbnik dn.17 grudnia 1917. P o w i e c i e.

Ponieważ odstawa zboża, mimo kilkakrotnych wezwań, jeszcze zawsze jest bardzo niezadowalająca i nie stoi w żadnym stosunku do rzeczywistych tegorocznych zbiorów, wzywam wszystkich P.T. właścicieli dóbr względnie ich zastępców młockę i odstawę zboża jak najrychlej przyspieszyć.

Jako ostateczny termin odstawy naznaczam dzień 15.lutego 1918. Do tego dnia musi wszystko zboże bezwarunkowo być wymłócone i przepisany kontyngent odstawiony.

Wszyscy podwładni mi oficerowie, jak również organa wojskowe, upoważnione są do bezwzględnego występowania przeciwko opóźniającym się z młocką i odstawą.

Gdyby w którymkolwiek dworze znalazło się po 15 Lutego niezmłócone jeszcze zboże,- zarządzę młockę takowego na koszt posiadacza, przyczem za zboże to wypłaconą zostanie tylko połowa unormowanej ceny, zaś posiadacze pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Zwracam uwagę, że na zasadzie §§ 18 i 19 Rozporządzenia Obowiązującego M.G.G. Vdg.Nr.78600 ukrywanie zapasów zboża, lub samowolna sprzedaż, względnie wszelka inna manipulacya, mająca na celu uniknięcie rekwizycyi uważane jest za przestępstwo grożące więzieniem do 2 lat, łącznie z karą pieniężną do 20000 Koron.

Jednocześnie zwracam się do tych P.T. właścicieli dóbr, którzy w pełnem zrozumieniu położenia i warunków wywołanych przez wojnę należycie wywiązali się ze swych obowiązków, aby zechcieli wpłynąć na opóźniających się nawołując ich do lojalnego postępowania.

Za c.i k. Komendanta powiatu:

Birnstein m.p. Major.

L.A.Nr. 2706. 51

D.

~~Urzędu gminnego~~ i Obszaru Dworskiego

w Krzyżanowicach

Wierzbnik, dn. 3 sierpnia 1918.

Wskutek rozporządzenia c.i k. Gubernii Wojskowej z dnia 27 lipca 1918 L.28454 został wyznaczony dla zaopatrzenia armii w polu kontyngent bydła rzeźnego, na tutejszy powiat, który bezwarunkowo dostarczonym być musi.

Wzywam więc wszystkich wojtów i sołtysów ażeby wyznaczony im kontyngent bydła bez żadnych przedstawień i rekursów pod osobistą odpowiedzialnością dostarczyli. Jeżeli przepisany kontyngent na gminę nie będzie dostawiony, natenczas zostanie nałożona na każdą gminę kontrybucya pieniężna w wysokości 5000 K. a niezależnie od tego zostanie zarządzona rekwizycya wojskowa, która zabierze podwójną ilość bydła od tej gminy, która wyznaczonego kontyngentu nie dostarczy. Każdy wójt ma przynieść z sobą na jarmark dokładny wykaz tych właścicieli, którzy bydło mają odstawić. Dostarczone na jarmark przymusowy sztuki mają mieć conajmniej 10 pudów żywej wagi. Dostawione poniżej 10 pudów sztuki będą uważane przez komisyę, jako zupełnie nie dostarczone. Nadmienia się przy tem, że za niedostawione bydło na jarmark przymusowy w pierwszym rzędzie będą pociągani do odpowiedzialności wójtowi i sołtysi i tym ostatnim zostanie podczas rekwizycyi podwójna ilość bydła zabraną.

Celem więc pokrycia wyżej wymienionego kontyngentu wyznacza następujące ilości bydła:

Na dzień 16 sierpnia godz. 9 rano mają dostawić do Ilży Rynek następujące gminy przepisane ilości bydła.

Gmina Ilża : 10 sztuk
" Błażiny : 40 "
" Krzyżanowice: 40 "

Na dzień Sierpnia godz. 9 rano mają dostawić do
następujące gminy przepisane ilości bydła.

Gmina:

"

"

Niezależnie od wyżej wymienionego kontyngentu wszystkie obszary dworskie w tamtejszej gminie mają dostarczyć 20% stanu swego bydła.

Bydło dostarczone przez obszary dworskie nie liczy się na kontyngent gminy.

O czem należy obszary dworskie zawiadomić.

C.i K. Komendant powiatu:

Wenderling m.p. Podpułkownik.

W Szwajcaryi II.1916.-

Sprawa Polski wypłynęła jako międzynarodowa i stanęła na porządku dziennym europejskich zabiegów dyplomatycznych skutkiem pierwszego od wieku konfliktu zbrojnego między Niemcami a Rosyą. W tym konflikcie, który, przybrawszy kształty wojny światowej, podzielił prawie cały świat na dwa wrogie obozy, interes Polski wymaga pokonania Niemiec, a to z następujących powodów:a/ najżywotniejsze interesy Niemiec nakazują im ujarzmienie i wynarodowienie etnograficznie polskich ziem Polski, /Królewiec, Wrocław, ujście Wisły/, stoją zatem z interesem polskim w jaskrawej sprzeczności, b/ tylko w razie pokonania Niemiec może nastąpić zjednoczenie ziem etnograficznie polskich, tworząc podstawę siły, a więc i samodzielności narodu, c/ w razie pokonania Niemiec decyzya o losie Polski leżałaby w rękach nietylko Rosyi, będącej mocarstwem rozbiorowem, lecz także Anglii, Francyi i Włoch, których interesy nie wymagają ujarzmienia Polski, lecz przeciwnie, zwłaszcza o ile chodzi o Anglię i Włochy, utworzenia z niej państwa niepodległego i silnego.

Uświadomiwszy sobie ten stan rzeczy, ogromna większość narodu polskiego pragnie zwycięstwa mocarstw czwórporozumienia, co znalazło swój wyraz w publicznych oświadczeniach czynników politycznych Królestwa Polskiego, w zachowaniu tegoż Królestwa po dokonanem okupowaniu go przez mocarstwa centralne, w konsekwentnem milczeniu społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim, w rezerwie, którą sobie nałożyli kierownicy polityki narodowej zaboru austryackiego, i/ w działaniu polityków polskich na terenie tak państw czwórporozumienia jak i państw neutralnych.

W przyszłości winny działaniu polityków polskich przyświecać następujące zasady:

1/ Zagranicą po za sferą państw centralnych winni politycy polscy dążyć do uzyskania jeszcze w czasie wojny rozwiązania sprawy polskiej przez mocarstwa czwórporozumienia w ten sposób, by dane zostały gwarancye utworzenia po wojnie samoistnego państwa polskiego, posiadającego granice takie, któreby mu zapewniły żywotność i siły, mającego zapomocą aktu międzynarodowego zapewnione trwałe militarne i ekonomiczne oparcie o państwa czwórporozumienia.

Obok tego powinni oni dążyć do podtrzymywania dobrych stosunków polsko-rosyjskich, a to a/ celem utrwalenia zajętego przez Rosyę stanowiska przeciwniemieckiego, b/ celem zabezpieczenia się przed tendencyą

tendencyą niemiecką oddania Królestwa Rosyi, tendencyą, której realizacya groziłaby najsilniej w razie powrotu złych stosunków między Polską a Rosyą, c/ celem ułatwienia polityki polskiej wśród państw czwórporozumienia.

2/ W zaborze pruskim i austryackim winni politycy utrzymywać stosunki z rządami i nie angażować się w niczem przeciw odnośnym państwom, tak, by mogli mieć wpływ na zapewnienie tak tym zaborom jak i krajom w ciągu wojny okupowanym jak najlepszego traktowania pod względem narodowym i ekonomicznym, oraz by mogli stanowić czynnik reasekurujący interesy polskie na wypadek czyto zwycięstwa państw centralnych czy też dalszego trwania ich rządów na ziemiach polskich. - Natomiast nie powinni bezwarunkowo łączyć się z N.K.N., który znajduje się w rękach ludzi o małej narodowej wartości, i podporządkowuje sprawę polską interesom austryackim. - Powinni również o ile możności wstrzymać się od publicznych oświadczeń na rzecz państw centralnych, licząc się a/ ze sprzecznością zachodzącą pomiędzy takiemi oświadczeniami a ogólnym kierunkiem polityki polskiej, b/ z ujemnym wpływem tego rodzaju oświadczeń na usposobienie społeczeństwa polskiego tak w zaborach jak zwłaszcza w krajach okupowanych, c/ ze skutkami, które może wywołać złe wrażenie, spowodowane takiemi oświadczeniami u państw czwórporozumienia.

3/ Na terytoryach okupowanych winni politycy polscy starać się osiągnąć od państw okupujących jak największą sumę zdobyczy narodowych, samorządowych i ekonomicznych, zachowując jednak w stosunku do nich jak najściślejszą rezerwę i nie angażując się w niczem przeciwko państwom czwórporozumienia. Celem ułatwienia sobie takiego stanowiska nie powinni dopuścić do utworzenia się jawnej ogólnej organizacyi w rodzaju rady narodowej.

4/ Na terenie państw neutralnych winni politycy polscy prowadzić dwie akcye, jedną opowiadającą się po stronie państw czwórporozumienia, drugą ze względów taktycznych neutralną. Pierwsza powinna zapomocą kroków tak dyplomatycznych jak publicystycznych wyjaśniać istotę polityki polskiej, walczyć z wrogiemi jej wpływami i oddziaływać na stanowisko w sprawie polskiej państw znajdujących się poza sferą mocarstw centralnych, a to w ścisłem porozumieniu z politykami polskimi, pracującymi w państwach czwórporozumienia. Druga, pozostająca w stałem skoordynowaniu z pierwszą, powinna polegać a/ na niesieniu pomocy krajowi, b/ na utrzymaniu stosunków między krajem a zagranicą, c/ na bezstronnem a objektywnem informowaniu o sprawach polskich.-

--.--.--.--.--.--.--

poddał pod głosowanie następujące wnioski:
Wniosek zasadniczy kompromisowy przedstawił poseł Vitos:
Koło Polskie uchwala:
Idąc za głosem obowiązku i miłości ojczyzny, posłuszny wezwaniu swoich kierowników, złożył naród polski w obecnej wojnie ofiary, przechodzące nieraz jego siły. Świadczą o tem tak liczne pobojowiska, obficie krwią polską skropione, zroszone jak bohaterskie wysiłki legionów i męstwo żołnierzy Polaków, oraz grozą przejmujące zniszczenie szerokich ziem polskich. Wszystko to uczynił w przekonaniu, że z tych ofiar krwi i zniszczenia wyjdzie Polska wolna i niepodległa.
Na tem stanowisku wytrwała Koło Polskie niezłomnie wśród zmiennych wojny kolei i zmiennego też stanowiska rządu, który niejednokrotnie tolerował nadużycia organów państwowych, naruszających prawa obywatelskie, konstytucyą zagwarantowane.
Wobec wojny dotąd nierozstrzygniętej i rozlicznych możliwości dalszego ukształtowania się stosunków, Koło Polskie stoi dalej niezłomnie na swojem zasadniczem stanowisku w sprawie polskiej i protestuje przeciw wszelkim zamiarom rozdziału ziem polskich.
Wniosek ten prawie jednomyślnie uchwalono. Wnioski pp. Daszyńskiego, Diamanda, Germana i Jaworskiego odrzucono.
Pierwsza część wniosku Diamanda o wyrażenie ubolewania wobec taktyki prezesa, uzyskała 10 głosów socyalistycznych i wszechpolskich i upadła. Wniosek posła Liebermanna przeszedł przeciw głosom konserwatystów.
Koło Polskie przeszło następnie do dyskusyi nad sprawami wewnętrznemi monarchii austro węgierskiej.

1917 II/2

55

1.

P o u f n e.

Kraków dnia 19.lutego 1917.

SYTUACYA POLITYCZNA-

RADA STANU przeszła już okres wahań co do zakresu i rozciągłości jej agend, które zaczynają się coraz wyraźniej zarysowywać. Pozostają natomiast trudności w stosunku do okupantów, którzy nie są zdecydowani co do zakresu agend, jakie odstąpić mają Radzie Stanu. Zdecydowała się też Rada Stanu na wejście w stały kontakt z N.K.N., którego szczegóły omówili jej reprezentanci wicemarszałek Pomorski-Mikułowski i hr. Rostworowski, podczas pobytu w dniach ostatnich w Krakowie. Porozumienie to rozciąga się także i na akcyę zagraniczną. Departament spraw wenętrznych organizuje obecnie komisa- ryaty Rady Stanu na całym obszarze kraju. Komisarze ci będą oficyalnymi reprezentantami Rady Stanu i w rękach ich, względnie przez nich zorganizowanych komitetów o charakterze pożurzędowym, spoczywać będzie także akcya polityczno-agitacyjna przy zaciągu do wojska polskiego. Oficerowi prowadzić będą sprawy czysto wojskowe. Rada Stanu przyjęła zreferowany przez Piłsudskiego projekt Sikorskiego o współdziałaniu z tem przy organizacyi wojska. Ponowiono żądanie Dep.Wojny przy Radzie Stanu. Piłsudski spodziewa się, że on go obejmie i czyni do tego przygotowania. Przeważa atoli zdanie, że okupanci nie zgodzą się na Dep.Wojny i że współdziałanie Rady Stanuograniczy się do udziału w radzie wojennej przy osobie Beselera, w której nadto mają brać udział oficerowi wojsk polskich i mocarstw sprzymierzonych. W tym wypadku liczyć się należy z faktem, że istniejące przy D.W. w Piotrkowie urzędy: ewidencyjny, zasiłkowy i t.d. przyłączone zostaną tymczasowo do krajowego inspektoratu zaciągu. Tak ma się nazywać dzisiejsza centrala werbunkowa pułk. Sikorskiego. Spodziewać się należy wydania przez Radę Stanu odezwy werbunkowej w tonie bardzo zdecydowanym i z zapowiedzią poboru przymusowego w niedalekiej przyszłości. Odezwa ta nie zostanie jednak wydana przed załatwieniem sprawy przysięgi i oddaniem Legionów Radzie Stanu.

LEGIONY . Oddanie Legionów Radzie Stanu przeciąga się głównie skutkiem sprawy przysięgi. Niemcy odstąpili wprawdzie od formułki pro-

ponowanej przez gen. Ludendorfa, a będącej tłumaczeniem formułki bawarskiej, co by przesądzało przynależność do Rzeszy, ale domagają się wymienienia ces. Wilhelma jako naczelnego wodza obecnej wojny. Formuła postawiona przez Radę Stanu rożni się głównie tem, że przyrzeka posłuszeństwo tylko wodzowi mianowanemu przez obu monarchów, gwarantujących niepodległość a nie osobie cesarza Wilhelma. Najprawdopodobniej sprawa przysięgi i oddania Legionów, po pobycie ces. Wilhelma w Wiedniu i spotkaniu polskich generałów, będzie wkrótce załatwiona. W tym wypadku Legiony rozpadną się z początkiem marca na 16 batalionów kadrowych piechoty, kadry 4 pułk. jazdy i 4 artyleryi. Wyszkolenie dla tego celu tak oficerów jak i żołnierzy, prowadzone przez oficerów niemieckich jest na ukończeniu. W mustrze i uzbrojeniu zastosowano wzory niemieckie. Stosunki oficerów legionowych z instruktorami niemieckimi, są jaknajlepsze.

W ostatnich czasach z różnych stron rozpowszechniane są w Królestwie wiadomości o dążeniu ces. Karola do połączenia Polski unią personalną z Austryą. W związku z tem ma być rzekomo zwłoka z oddaniem Legionów. Wieści te wyzyskiwane tendencyjnie przez C.K.N. i sfery niemieckie w Królestwie, nie znajdują potwierdzenia - jak zapewniają ze strony dobrze poinformowanej - w istotnej sytuacyi politycznej Austro-niemieckiej w chwili obecnej, choć oczywiście o przyszłości przesądzać trudno.-

----------0000----------

57

1917 3/3

RAPORT POLITYCZNY NR.8.

/Warszawa dnia 3.marca.1917.

Z Rady Miejskiej.

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej było ciekawe i interesujące, ale w najwyższym stopniu .... " niecenzuralne".Już podczas wstępnej debaty nad zmianą porządku dziennego dało się wyczuć dążenie do omówienia drażliwych spraw, jak opałowa, ziemniaczana, żywnościowa i wreszcie sprawa rozwiązania delegacyi żywnościowej przy Wydziale Magistratu zaopatrywania miasta.Wyżej wspomniane dążenie spotęgowała jak się zdaje obecność na sali komisarza rządowego p. Dziembowskiego.

Po załatwieniu spraw natury formalnej przez Radę, na trybunę wszedł r.Łypacewicz i przedstawił cały /szereg/ przebieg starań miasta o monopol węglowy. Z referatu tego okazuje się, że władze niemieckie / właściwiej prezydyum policyi w Warszawie / obdarza całkowitem zaufaniem centralne biuro sprzedaży materyałów opałowych, bez względu na stwierdzone fakty nadużyć. W konkluzyi swego przemówienia r. Łypacewicz wzywa magistrat do podjęcia dalszych starań o pozyskanie monopolu węglowego dla miasta i proponuje wyrazić magistratowi votum zaufania za dotychczasowe zabiegi. Rada obydwa wnioski przyjmuje.

Na trybunie staje z kolei r. Ilski. Jest on posiadaczem 5 frachtów kolejowych, adresowanych do prezydyum policyi,do przekazania .... spekulantom węglowym, nie zaś dla Centralnego biura. Węgiel za tymi frachtami posyłany przychodził jako ładunek wojskowy, w ciągu 24, najwyżej 48 godzin i był odsprzedawany następnie po 80 R. pud, a więc znacznie drożej od taksy. Zwracając się do komisarza Dziembowskiego, r. Ilski domaga się przeprowadzenia śledztwa, stwierdzenia nadużyć i ukarania winnych.Komisarz Dziembowski odpowiada, że jeżeli Rada pragnie otrzymać wyjaśnienia rządu, to winna uprzednio zwrócić się do władzy, przedstawić dowody, a po przeprowadzeniu dochodzenia, odpowiedź będzie udzielona.

Zastrzega się przytem, że sprawy opałowej nie zna i nic na razie powiedzieć o niej nie może.

Wówczas r. Ilski wyjaśnia, że natychmiastowej odpowiedzi nie wymaga, zaś posiadane dowody nadużyć prezydyum policyi, składa prezydyum Rady.

Po raz pierwszy zabiera głos radny Patek i uważa, że opinia prezydyum policyi nie jest miarodajna, zwłaszcza po akcie z dnia 5 listopada. W sprawie monopolu węglowego należy wystąpić do władzy wyższej. W zakończeniu swego przymówienia r.Patek przytacza przysłowie: " czyja sprawa, wojta sprawa, - kto ją sądzi, wójt ją sądzi... " - i zchodzi z trybuny wśród żywych oklasków.

W dalszy-m ciągu bez większego wrażenia przechodzą przemówienia r. Ciszewskiego w sprawie dostawy ziemniaków do Warszawy, nagły wniosek R.Rurkiewicza w sprawie rekwizycyi maszyn i narzędzi oraz sprawozdanie komisyi do spraw żywnościowych i walki ze spekulacyą, zreferowane przez r. Grendyszyńskiego, łącznie z wnioskiem radnych Patka i Zielińskiego, domagających się aby Rada uznając konieczność istnienia delegacyi żywnościowej przy Wydziale zaopatrywania miasta, wezwała magistrat do podjęcia wszelkich zależnych od niego środków i starań, w celu wznowienia jej działalności.

Wnioski zgłaszane w powyższych sprawach nie wywołują dyskusyi. Rada jednomyślnie akceptuje wszystkie wnioski po kolei, wśród głośnych oklasków. Dłuższe przemówienie o działalności delegacyi żywnościowej wygłasza p. Truskier. Mówiąc o stwierdzonych przez delegacyę nadużyciach funkcyonaryuszy sekcyi żywnościowej, popełnionych przy udziale urzędników niemieckich, r. Truskier używa śmiałych zwrotów i podkreśla coraz wyraźniej, że urzędnicy niemieccy ciągną osobiste zyski. Śmiałe zwroty r. Truskier-a wywołują popłoch wśród jego przyjaciół politycznych, którzy dają mu znaki ostrzegające, bez skutku jednak, gdyż r. Truskier daje się unieść wymowie i w zakończeniu oskarża niższych urzędników rządowych o przyczynienie się do rozwiązania delegacyi, ponieważ utrudniała ona uprawianie na szeroką skalę spekulacyi. Podczas przemówienia r. Truskiera, komisarz Dziembowski b. sprytnie robi notatki.Wniosek

r. Truskiera o przywrocenie działalności Delegacyi, Rada przyjmuje jednogłośnie, przyczem przewodniczący zarządza przerwę, po której odbyło się posiedzenie tajne. Na posiedzeniu tem, trwającem dwie minuty, r. Lustański odwołał z rozkazu władzy zwroty, jakich użył pod adresem rządu niemieckiego - na poprzedniem tajnem posiedzeniu Rady.

Aresztowania.

W dniach ostatnich nastąpiły aresztowania kilku agentów rosyjskich, członków organizacyi "Czornyj Orioł."

Z powodu audyencyi hr. Szeptyckiego u ces. Karola.

Po powrocie hr. Szeptyckiego z Wiednia, zaczęto w Warszawie i na prowincyi b. szeroko kolportować różne fałszywe wiadomości, jako to: Austrya nie oddaje Legionów, armia polska tworzona z Legionów, jako kadrów nie będzie - i t.p. Wiadomości te budzą dużą dezoryentacyę i gorliwie szerzone są w środowiskach P.O.W.

==========&&&&&&&==========

1917 11/3 GD

A. Warszawa dnia 10.marca.1917.r.

RAPORT POLITYCZNY NR.11.

z pobytu hr.Adama Ronikiera w Szwajcaryi i w Niemczech.

W czasie swego pobytu w Szwajcaryi na kongresie katolickim, miał hr.Ronikier wraz z hr. Kwileckim szereg konferencyi z wybitniejszymi działaczami tamtejszej expozytury N.D. i realistów. W rozmowach z Piltzem i Seydą starał się ich przekonać o zgubnej polityce, przeciwstawiającej się aktowi z 5.listopada. Hr.Ronikier stwierdził tylko jedną zmianę zasadniczą w ich poglądach: zerwanie ostateczne z programem autonomii i zajęcie stanowiska państwowości polskiej. Z dalszych rozmów hrabia Ronikier wyniósł wrażenie, że panowie ci w każdym razie nie będą nadal uprawiali polityki protestów, jak protest przecie proklamacyi 5.listopada, wyznają oni jednak niezłomnie oryentacyę koalicyjną.

Nakłonili oni hr.Ronikiera, by odwiedził pewną damę francuską, posiadającą duże wpływy polityczne i jakoby dla sprawy polskiej, przychylną. Udano się tam i na samym wstępie usłyszano wyrzuty pod adresem " wdzięczności polskiej" dla Francyi. Na zapytanie owej damy, co Polacy będą uważali za dowód życzliwości dla nich ze strony Francyi, odrzekł hr.Ronikier, że jedynie - popieranie postulatu niepodległości. Dama owa miała wysłać do Brianda list z odpowiedniem przedłożeniem.

W Bernie odbyło się spotkanie z ambasadorem niemieckim i austryackim, skąd nie wyniesiono rzeczy szczególnie ciekawych.

W Berlinie hr.Ronikier i hr.Kwilecki przekonali się w rozmowie z podsekretarzem stanu o pewnych niekorzystnych prądach dla sprawy polskiej i narzekanie na naszą " powolność". Główną rolę ujemną gra polityka Poznańczyków, budząca duże niezadowolenie rządu. Podsekretarz stanu wyraził się, że " Polacy mają już tylko do wyzyskania minuty a może sekundy". Rozmawiano też z posłem Kor-

fantym i jego przyjaciółmi i wyniesiono wrażenie jaknajgorsze z ich dwulicowej i ślepej polityki.

Prezes Koła Polskiego ks.Radziwiłł, mówił, iż koła rządowe zmierzają zmienić politykę w Poznańskiem dopiero po wojnie.

Na uwagę zasługuje rozmowa z posłem bułgarskim, który wyjaśniał, że w stosunkach z Niemcami najbardziej niezbędnym argumentem jest stwarzanie realnej siły t.j. armii. Bułgarzy już tego doświadczyli, że wtedy dopiero Niemcy zaczęli ich szanować, kiedy stwierdzili ich siłę. Polecił więc Polakom to na uwadze.

W sferach rządowych niemieckich zapewniano hr.Ronikiera, że kwestya przysięgi wojska polskiego jest już załatwiona i że nic już nie stanie na przeszkodzie w tworzeniu armii.

Z konferencyi u hr.Czernina.

U hr. Czernina na posłuchaniu subkomitet politycznej Komisyi Koła Polskiego; - głos zabierali Biliński, Gołuchowski, German, Daszyński i Głąbiński.

Zapytywali Czernina o stan sprawy polskiej i sprawy Legionów, oraz atakowali ostro gospodarkę austryaką w Galicyi a przedewszystkiem w Królestwie. Na samym końcu przemawiający Głąbiński zdezawuował swoich preopinantów, mówiąc: " Imieniem stronnictwa N.D. i Realistów okupacyi austro-węgierskiej oświadczyć muszę, że zmienili ono front filorosyjski i są bardzo zadowoleni z rządów austryackich, w szczególności mogę to powiedzieć o osobie p. Steckiego."

Czernin zwrócił innym uwagę na te słowa.

Z Rady Miejskiej.

Z przebiegu posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 8.bm. notujemy następujące momenty:

Radny Ilski znowu w ostry sposób atakował władze okupacyjne, dowodząc, że ich zarządzenia rekwizycyjne idą na rękę spekulantom i sprawiają nieustanne podwyższanie się cen. Ostrzegał

przed wzrastającem wzburzeniem ludności i niebezpieczeństwem przeciągnięcia strun.

Radny Truskier twierdził, iż niektórzy urzędnicy niemieccy wchodzą w kontakt ze spekulantami i przytoczył przykład następujący:

Gdy w roku ubieg. zarządzono rekwizycyę cukru u drobnych detajlistów, spekulanci hurtowni otrzymywali jednocześnie pozwolenie na całe wagony cukru, którego nie rekwirowano. Zwraca też uwagę radny Truskier na wywożenie produktów.

Komisarz rządowy Dziembowski zwraca się do radnych, aby nie " śmieli " poddawać w wątpliwość wyjaśnienia władz. / na sali pomruk niezadowolenia/. Wyjaśnienia są najzupełniej prawdziwe. Produktów się nie wywozi. W pismach ogłoszono spis dobroczynnych instytucyi, które otrzymały pieczywo zarekwirowane w sklepach.

Zebranie T-wa przyjaciół żołnierza polskiego.

Na zebraniu organizacyjnem odbytem wczoraj / dn.9.bm/. wybrano zarząd następujący: St. Patek, St. Libicki, WŻ. Michniewicz, Tadeusz Gałecki / Andrzej Strug/, Józefa Łempicka, Stefan Barański, Gustaw Grzybowski, WŻ Oleski, Feliks Przeradzki, Maryan Kościałkowski, Marya Makowska, Halina Sujkowska, Edward Czajkowski, ks.prałat Gnatowski i Wacław Sieroszewski.

Wobec wyboru W.Sieroszewskiego niektórzy z pośród wybranych zamierzają złożyć mandaty.-

----------MMMMM----------

1917 I/2

Ściśle poufne.

W SPRAWIE AKCYI DEP.WOJSKOWEGO NA LITWIE.

Warszaw dnia 12-go lutego 1917.r.

Zależnie od tego do jakiej formalnie akcyi D.W. na Litwie przystąpić może, różne będą jej drogi. Na razie pozostaje jedynie metoda konspiracyjna. W tym wypadku oficerowie werbunkowi mają być zamienieni przez emisaryuszów. Więcej swobody ma tu wykonawca, inicyatywie jednostki pozostawiony musi być wybór środków najpewniej do celu wiodących, tembardziej, że przyjdzie w robocie uwzględnić specyficzne cechy kraju nad Niemnem i Wilią: jego etnograficzną mozaikę, przeszłość historyczną, odmienny charakter samejże ludności polskiej na Litwie, wreszcie warunki obecne życia i rozwoju w " Ober Ost ".

Pod większym niż gdziekolwiek na ziemiach polskich wychowany uciskiem Polak na Litwie, przywykł dawne wszelkie próby zaszczepienia mu oryentacyi z Korony, popchnięcia do analogicznej akcyi traktować nieufnie. Dopatrywał wreszcie w podobnej agitacyi nieznajomości warunków miejscowych, wskazując na brak poparcia jej u autorytetów " tutejszych". Potrzebował dłuższego namysłu do powzięcia decyzyi, ryzykownej zwłaszcza, - powziąwszy takową nie cofał się łatwo.

Te cechy charakterystyczne Litwina pozwoliły mu niejednokrotnie uniknąć fatalnych błędów politycznych Królestwa, chroniąc przed naśladownictwem. Inteligencya wileńska nie wykazała na początku wojny tego zaniku godności narodowej, co warszawska. Nie było w Wilnie tego wybuchu uczuć braterskich wobec " obrońców naszych przed zalewem germańskim", jaki manifestowało Królestwo, przedewszystkiem stolica. Apostołowie koalicyjnych sympatyi zarówno z Warszawy / Balicki /, jak Moskwy / Lednicki/, nie zdołali wywołać entuzyazmu dla wskrzeszenia zjednoczonej Polski in spe Mikołaja Mikołajewicza. Przepowiednie drugiego Grunwaldu i nadzieje z tem związane nie podniosły ani o jeden stopień temperatury politycznej

Litwy, nie potrafiły wzniecić miłości słowiańskiej do zaborcy.

Legionom Gorczyńskiego dało Wileńskie kilka koni " " na odczepnego " i jednego robotnika, dzieletniego uciekiniera, energicznem staraniem matki sprowadzonego zresztą do domu.

Głęboko zakorzeniona nieufność do rosyjskich dobrodziejów w związku z tradycyjną metodą " zaczekać, aż się wyjaśni" ochroniły honor polski na Litwie przed splamieniem go braterstwem broni z Moskalem. Miłosierdzie okazane przez udział Wilna w Czerwonym Krzyżu rosyjskim - zainicyowane w Warszawie -znalazło wprawdzie licznych naśladowców w Wilnie i Mińsku. Nie można jednak tego faktu przeciwstawiać wyżej określonemu nastrojowi politycznemu Litwy, ponieważ do akcyi tej należały prawie wyłącznie panie, dziś w wielkiej liczbie w szeregach Ligi Kobiet pozostające. Dokoła ówczesnego "Przeglądu Wileńskiego" skupiała się niepodległościowa inteligencya różnych etykiet partyjnych: postępowców, Młodej Polski, Narodowców /L. Abramowicz, Römer, Studnicki jun./

Młodzież szkół średnich i studencka przeważnie z uniwersytetów rosyjskich zgrupowana w postępowo-niepodległościowym związku młodzieży polskiej, żyła przemycanemi wiadomościami z Legionów, szczerze przygotowując w miejscowym oddziale P.O.W. do natychmiastowego zaciągnięcia w szeregi walczących, kiedy to się okaże możliwem. Echa swoistej polityki pierwszej Brygady dolatywały bardzo słabo nie wywołując antagonizmów.

Wkroczenie do Wilna Niemców zaznaczyło się w szeregach młodzieży wyruszeniem na front kilkunastu najbiedniejszych z P.O.W. Inteligencya zamanifestowała swoją żywotność i zdolność twórczą powołaniem do życia już w pierwszych tygodniach wolności kilku szkół średnich polskich w Wilnie, kilkudziesięciu początkowych później nieco - kursów dla rzemieślników, czytelń i uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza. W grudniu 1915. złożony został memoryał na ręce władzy guber.niemieckiej, wykazujący potrzebę wskrzeszenia uniwersytetu polskiego w Wilnie.

Obywatelstwo na prowincyi zachowało się również czynnie silniej lub słabiej akcentując swoje kulturalne posłannictwo w tym kraju. Komitety obywatelskie silnie manifestowały polski cha-

1917 12/2

Ściśle poufne.

W SPRAWIE AKCYI DEP. WOJSKOWEGO NA LITWIE.

Warszaw dnia 12-go lutego 1917.r.

Zależnie od tego do jakiej formalnie akcyi D.W. na Litwie przystąpić może, różne będą jej drogi. Na razie pozostaje jedynie metoda konspiracyjna. W tym wypadku oficerowie werbunkowi mają być zamienieni przez emisaryuszów. Więcej swobody ma tu wykonawca, inicyatywie jednostki pozostawiony musi być wybór środków najpewniej do celu wiodących, tembardziej, że przyjdzie w robocie uwzględnić specyficzne cechy kraju nad Niemnem i Wilią: jego etnograficzną mozaikę, przeszłość historyczną, odmienny charakter samejże ludności polskiej na Litwie, wreszcie warunki obecne życia i rozwoju w " Ober Ost ".

Pod większym niż gdziekolwiek na ziemiach polskich wychowany uciskiem Polak na Litwie, przywykł dawne wszelkie próby zaszczepienia mu oryentacyi z Korony, popchnięcia do analogicznej akcyi traktować nieufnie. Dopatrywał wreszcie w podobnej agitacyi nieznajomości warunków miejscowych, wskazując na brak poparcia jej u autorytetów " tutejszych". Potrzebował dłuższego namysłu do powzięcia decyzyi, ryzykownej zwłaszcza, - powziąwszy takową nie cofał się łatwo.

Te cechy bharakterystyczne Litwina pozwoliły mu niejednokrotnie uniknąć fatalnych błędów politycznych Królestwa, chroniąc przed naśladownictwem. Inteligencya wileńska nie wykazała na początku wojny tego zaniku godności narodowej, co warszawska. Nie było w Wilnie tego wybuchu uczuć braterskich wobec " obrońców naszych przed zalewem germańskim", jaki manifestowało Królestwo, przedewszystkiem stolica. Apostołowie koalicyjnych sympatyi zarówno z Warszawy / Balicki /, jak Moskwy / Lednicki/, nie zdołali wywołać entuzyazmu dla wskrzeszenia zjednoczonej Polski in spe Mikołaja Mikołajewicza. Przepowiednie drugiego Grunwaldk i nadzieje z tem związane nie podniosły ani o jeden stopień temperatury politycznej

Litwy, nie potrafiły wzniecić miłości słowiańskiej do zaborcy.

Legionom Gorczyńskiego dało Wileńskie kilka koni " " na odczepnego " i jednego robotnika, dzieletniego uciekiniera, energicznem staraniem matki sprowadzonego zresztą do domu.

Głęboko zakorzeniona nieufność do rosyjskich dobrodziejów w związku z tradycyjną metodą " zaczekać, aż się wyjaśni" ochroniły honor polski na Litwie przed splamieniem go braterstwem broni z Moskalem. Miłosierdzie okazane przez udział Wilna w Czerwonym Krzyżu rosyjskim - zainicyowane w Warszawie -znalazło wprawdzie licznych naśladowców w Wilnie i Mińsku. Nie można jednak tego faktu przeciwstawiać wyżej określonemu nastrojowi politycznemu Litwy, ponieważ do akcyi tej należały prawie wyłącznie panie, dziś w wielkiej liczbie w szeregach Ligi Kobiet pozostające. Dokoła ówczesnego "Przeglądu Wileńskiego" skupiała się niepodległościowa inteligencya różnych etykiet partyjnych: postępowców, Młodej Polski, Narodowców /L. Abramowicz, Römer, Studnicki jun./

Młodzież szkół średnich i studencka przeważnie z uniwersytetów rosyjskich zgrupowana w postępowo-niepodległościowym związku młodzieży polskiej, żyła przemycanemi wiadomościami z Legionów, szczerze przygotowując w miejscowym oddziale P.O.W. do natychmiastowego zaciągnięcia w szeregi walczących, kiedy to się okaże możliwem. Echa swoistej polityki pierwszej Brygady dolatywały bardzo słabo nie wywołując antagonizmów.

Wkroczenie do Wilna Niemców zaznaczyło się w szeregach młodzieży wyruszeniem na front kilkunastu najbiedniejszych z P.O.W. Inteligencya zamanifestowała swoją żywotność i zdolność twórczą powołaniem do życia już w pierwszych tygodniach wolności kilku szkół średnich polskich w Wilnie, kilkudziesięciu początkowych później nieco - kursów dla rzemieślników, czytelń i uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza. W grudniu 1915. złożony został memoryał na ręce władzy guber.niemieckiej, wykazujący potrzebę wskrzeszenia uniwersytetu polskiego w Wilnie.

Obywatelstwo na prowincyi zachowało się również czynnie silniej lub słabiej akcentując swoje kulturalne posłannictwo w tym kraju. Komitety obywatelskie siłnie manifestowały polski cha-

rakter nowozajętych ziem, reprezentując interesy ludności miejscowej narodowości wobec władz. W pojedynczych wypadkach posunęły swoją działalność kulturalno-społeczną bardzo daleko, zakładając szkoły, kooperatywy, ustanawiając milicye w miastach i wsi, znosząc rosyjskie napisy i t.p.

Przybyły w tym czasie do Wilna emisaryusz D.W. podporucznik Unrug miał bardzo wdzięczne pole do żadnego wywiązania się ze swego zadania. Niezwiązany z Wilnem żadnemi wspomnieniami narodowo-społecznego charakteru, całkowicie obcy na gruncie tamtejszym, nie mógł tego dokonać. Źle poinformowany, czy też nie umiejąc wedle podanych informacyi zoryentować się, u progu zamierzonej akcyi przesądził o jej rezultacie, uzależniając swe postępowanie od rad znanego w Wilnie awanturnika-aferzysty hr. Krasińskiego. Uwikłany w osobiste intrygi swego doradcy zraził najdzielniejsze jednostki do reprezentowanej przez się instytucyi, tem samem i akcyi przez nią t.j. D.W. prowadzonej, przyspieszając fermentacyę zaszczepionych dawniej przez wysłańców I.Brygady haseł przeciwlegionowych.

Nie oryentując się w stosunkach narodowościowych Wilna wszedł w wir akademickich sporów nad tą kwestyą z przedstawicielami litewskiego i białoruskiego ruchu separatystycznego w zamiarze doprowadzenia do nowej unii. Główny cel przyjazdu - zmobilizowanie inteligenckich sił polskich i młodzieży do jednolitej w Królestwie akcyi niepodległościowej na terenie Litwy, przesłoniły jałowe debaty nad sposobem rozwiązania kwestyi narodowościowej na Litwie.

Dalszy rozwój wypadków na Litwie nie miał w piszącym świadka; miarodajne dla nastroju panującego obecnie tamże będzie jednakowoż zachowanie się tej części Polski po 5.listopada i po utworzeniu Rady Stanu.

Na skutek interwencyi Wacława Studnickiego znanego w Wilnie patryoty i działacza władze miejscowe wyraziły zgodę na dopuszczenie ochotników z Litwy do Legionów. W konsekwencyi zajętego stanowiska w pierwszych dniach grudnia r.z. rozlepiona została

w Wilnie znana odezwa werbunkowa Beselera i Kuka. Ludność miejscowa zareagowała na to wysłaniem około 500 ochotników do szeregów Wojska Polskiego.

Do Rady Stanu wkrótce po jej otwarciu nadszedł adres z Wilna, będący wyrazem tych samych uczuć i myśli ożywiających społeczeństwo polskie na Litwie, co i w Królestwie oraz tendencyi politycznych Litwy wiernej wspólnej przeszłości historycznej z Koroną, podpisany przez wszystkie znane osobistości w Wilnie, w tej liczbie i .....

Niedawno wpłynął także z Wilna do Komisyi wojskowej R.St. memoryał w sprawie rekrutacyi do armii polskiej na Litwie.

Osobno należy wspomnieć o Suwalskiem w tych samych warunkach politycznych co i Litwa położonem, nadto etnograficznie, kulturalnie i gospodarczo bardziej do ziem litewskich niźli do Królestwa zbliżonemu. Dwukrotny przemarsz obu walczących armii tam i z powrotem sprowadził ogromne zniszczenie i wyludnienie Suwalszczyzny. Odcięta od komunikacyi, zarówno z Wilnem jak i Warszawą, pozostaje w mrokach ideowego haosu i niepewności losów swoich. Większej aktywności stamtąd oczekiwać trudno. Lepiej naogół przedstawia się lud wiejski / w okolicach Filipowa, Raczek, Augustowa /, niż inteligencya, zredukowana prawie wyłącznie do obywatelstwa wiejskiego w 50% nieobecnego w kraju. Rozpowszechniane przez Niemców postanowienie " odłączenia ziemi Suwalskiej od państwa polskiego, szerzy rozgoryczenie i niepokój. System policyjny w tej części kraju posuwa się tak daleko, że n.p. depesza hołdownicza obywatelstwa Suwalskiego do Rady Stanu nie została przez władze przyjęta.

Grodzieńskie głośne z szerokiej działalności kulturalno-społecznej Komitetu ks. Sapiehy, znamionuje ogólny na Litwie zapał dla hasła werbunku Wojska Polskiego.

Z wyżej przedstawionego materyału faktycznego, wypływają dwa wnioski:

1. o konieczności natychmiastowej akcyi D.W. na Litwie.
2. o wielce dodatnim rezultacie jaki przynieść może.

Terenem pracy winny być przedewszystkiem miasta Wilno

i Suwałki / Kowno i Grodno jako twierdze,większe przedstawiają trudności/. Na prowincyi, miejscowości posiadające ludność polską / katolicką/ oraz zamieszkałe dwory obywatelskie, jako jedyne oparcie w danej akcyi na wsi.

Ewentualnie ludzie władający językiem litewskim mogliby obsadzić okolice o ludności polskiej i litewskiej.-

----------&&&&&&&&&&&--------

1917 I/2 l.

P o u f n e.

Kraków dnia 12.II.1917.

SYTUACYA POLITYCZNA.

RADA STANU. Departament Polityczny organizuje się, lecz zwolna. Wiele trudności nastręcza wyszukanie odpowiednich reprezentantów w stolicach państw sprzymierzonych. Do Berlina projektują prof. Kowalskiego. Myślą o tem, by uprosić dla Wiednia hr. Starzeńskiego z Dukli. Rada Stanu zwróciła się do hr. Rostworowskiego w Bernie z prośbą o utrzymanie z nią stałego kontaktu i pragnie mu powierzyć reprezentacyę spraw polskich w Szwajcaryi. Co do innych państw niema jeszcze konkretnych projektów. 14.lutego przyjeżdża do Krakowa hr. W. Rostworowski i ma się w tych sprawach porozumieć z prezydyum N.K.N.

W sprawach wojskowych doszło do porozumienia pomiędzy Piłsudskim a pułkownikiem Sikorskim. Piłsudski przyjął w zasadzie projekt zaciągu opracowany przez Sikorskiego, który go w charakterze rzeczoznawcy przedstawił subkomitetowi wojskowemu. Referował więc Piłsudski na Komisyi Wykonawczej R.S. ten właśnie projekt, zaznaczając tylko, że osobiście ma w szeregu kwestyi inne poglądy aniżeli Komisya i subkomisya wojskowa, których opinie przedstawia w referacie.

GŁOS STOLICY zostaje zreformowany i powiększony. Na czele redakcyi staje Kucharzewski, technicznie prowadzić będą dziennik Adam Zagórski i Giełrzyński. Do redakcyjnego Komitetu nadzorczego wchodzą osobistości z L.P.P, Str. Nar., i Str. Pol.Dem./ warszaws./

C.K.N. znajduje się w stanie silnego ferkentu. O ile nie ulegnie on rozwiązaniu, to N.Z.R. i Związek niepodległości wystąpią z niego. Prócz nich skłania się ku rozwiązaniu C.K.N. także Stronnictwo Ludowe.

STRONNICTWO POLSKIEJ DEMOKRACYI jest grupą ideowo zbliżoną do L.P.P. i zajmuje pośrednie stanowisko między nią a N.Z.R.

Tworzy go dr. Młynarski. Wstąpił szereg osób z Klubu państwowców, przystąpiło Zjednoczenie mieszczańskie i szereg niepodległościowych inteligentów.

ZWIĄZEK STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH t.j. Nar. radykali, Grupa Pracy, Postępowcy, jest ustawicznie niezgrany i możliwem jest, że ulegnie rozbiciu, tembardziej, że już dziś wielu z jego członków okazuje chęć wstąpienia do Stronnictwa polskiej demokracyi.

N.K.N. Komenda Legionów zwróciła się do N.K.N. z prośbą o przekazanie D.W. Radzie Stanu, na co zgadzają się austryackie władze wojskowe. Komisya Wykonawcza na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła odpowiedzieć, że zajmuje stanowisko przychylne i oczekuje odpowiednich propozycyi od Rady Stanu.

----------:::::::::::----------

TYPEWRITING PAPER
O. S. M. P.

70
6/III. 1917. 1917 6/3

WIADOMOŚCI Z WARSZAWY.

Wbrew temu, co wydaje się na zewnątrz, sytuacya ogólna nie jest pomyślna. Odczuwa to niewielu z tutejszych polityków. Członkowie Rady Stanu są zadowoleni i nie lubią, by od nich wiele wymagano,- komisarze zadowoleni jeszcze bardziej, bo Rada Stanu jest potulna i de facto rządzą Rosner i Żychliński. Społeczeństwo jednak jest zawiedzione i autorytet R.S. nie rośnie a raczej odwrotnie, gdyż R. S. niczem poważnem ani efektownem się nie wykazuje. Nie uświadamia sobie, jak ma postępować realizacya państwowości i w pewnym nawet stopniu jest zadowolona, że jakoś sprawa wojska nie staje się aktualną, bo to uwalnia od kłopotów. Władze niemieckie miejscowe nie traktują zbyt seryo, choć w szczegółach są nader uprzejme, zato centralne w Berlinie mają o niej jaknajbardziej ujemne wyobrażenie. W ostatnich dniach, gdy się ważyły losy kanclerza, głównym atutem przeciw niemu była sprawa polska, jako niedołężnie przez niego rozwiązana. Dezawuuje go kierownictwo wojskowe: Ludendorf autentycznie wypowiedział się świeżo kilka razy, że z Polakami musi zrobić porządek i że ze strony polskiej Niemcy nie mogą sobie niczego obiecywać. Domaga się zgody Berlina na najrychlejsze odwołanie Beselera, do administracyi wraz z Kriesem przywraca swoich zaufańców. Do wzrostu rozdrażnienia przyczynia się niemożliwe stanowisko berlińskiego Koła Polskiego. Koła kanclerza i rządowe n.p. Helferich, są przekonane, że Polacy łącznie z R.S. nie chcą tworzyć armii nawet ochotniczej.

Wobec tego w kołach zdających sobie sprawę z grozy sytuacyi, powstaje projekt, aby natychmiast po zapadnięciu decyzyi w sprawie przysięgi, przeprowadzić jaknajintenzywniejszy werbunek, celem wykazania się rezultatami, a następnie / jako pierwszy punkt realizacyi programu państwa / domagać się regenta, któryby zrealizował rząd i przeprowadził wybór powszechny.

Hr. Szeptycki powrócił z Wiednia osobiście niezadowolony, co dało powod pogłosce, kolportowanej gwałtownie przez P.O.W., że Austrya nie chce oddać Legionów i że trzeba tworzyć wojsko poza Legionami. Mimo to, nawet Studnicki oświadczył, że Austrya w sprawie Legionów zajmuje stanowisko lojalne i dodał, że wie to ze strony niemieckiej.

Kongres katolicki w Zurychu stwierdził, że w Watykanie przeważa znowu prąd przychylniejszy entente za sprawą kardyn. Gasparriego. Mówi się nawet o katolicyzowaniu Rosyi przy pomocy złączonej z nią Polski.

W Ameryce organizuje Paderewski 35-tysięczny korpus polski dla Wilsona na wypadek wojny z Niemcami.-

---

PROGRAM NAUKI W SZKOLE PODCHORĄŻYCH.

Czas trwania 5 tygodni /w czem 30 dni pracy szkolnej/ 300 godzin.

I. Gimnastyka i szermierka ..... godz. 12

II. Ogólne przepisy służbowe Legionów ..... " 4

III. Regulamin musztry w zakresie plutonu i kompanii z ogólnem pojęciem o mustrze baonu ..... " 10

IV. Regulamin służby polowej / 2 część /
Służba polowa : pochody, wykonanie ich, rozkazy i dyspozycye do pochodu. Wywiady bojowe, patrole wywiadowcze, oddziały wywiadowcze, służba ubezpieczająca, ubezpieczenie w czasie marszu, postoju. Forpoczty, ustawienie forpoczt w marszu, zwartych forpoczt i bojowych forpoczt. Ściąganie forpoczt. Postoje, pochody bojowe, pochody nocne, przygotowanie kwater i biwaku, Założenie obozu, służba w obozie, policya obozowa i polowa. Bliższe i dalsze wywiady bojowe. Bojowe ubezpieczenie. Transport na kolejach - ochrona artyleryi i taboru. Zachowanie się w czasie walki. Uzupełnienie i dostawa amunicyi. Legitymacye i odznaki, parlamentarze i jeńcy. Niszczenie komunikacyi. Zarządzenia w celu ochrony komunikacyi. Przejście przez rzeki. Ochrona i zniszczenie kolei. ..... " 16

V. Taktyka :
1/ Ogólne wiadomości
2/ Elementarna taktyka piechoty, dokładnie
3/ " " konnicy, szyk bojowy, służba wywiadowcza i ubezpieczająca, użycie dywizyjnej konnicy w łączności z piechotą .
4/ Elementarna taktyka artyleryi, szyk bojowy, działalność artyleryi w czasie walki.
5/ Taktyka trzech broni w stosunku do siebie, w pochodach, w spoczynkach, w walce z głównym uwzględnieniem piechoty ; taktyka stosowana ; specyalnie : taktyka partyzancka
6/ Wykonanie zadań taktycznych w terenie i w pokoju, na plastycznym terenie, albo na planie wojennej gry, na mapach i szkicach, ustnie i pisemnie w zakresie dowództwa plutonem i kompanią ..... " 24

VI. Nauka o broni.
Dokładna znajomość broni, będącej w użyciu piechoty, użycie, działalność. Znajomość broni palnej i siecznej i innych gatunków broni. Znajomość w zarysie materyału artyleryi i jej działalność i wpływ na szyki bojowe i walkę wogóle. Ogólne wiadomości o broni niemieckiej i rosyjskiej..... " 8

VII. Instrukcya strzelecka :
Dokładna jej znajomość i użycie w celu racyonalnego kierowania ogniem w czasie walki, strzelanie ostre. " 20

VIII. Terenoznawstwo :
Części terenu i przedmioty terenowe, czytanie map, i porównanie z naturą, oryentacya w terenie, porównanie map u nas będących w użyciu z mapami obcymi. Wojskowe orzeczenie terenu ze względu na prowadze-

nie wojska w terenie w pochodzie w pochodzie i w walce, taktyczne orzeczenie terenu na mapie. Miary map, rysowanie znaków konwencyonalnych. Rysowanie nierówności terenowych /topografia/ cięcie profilu.
Szkicowanie - zrozumienie map obcych sąsiednich krajów. .

IX. Organizacya Legionów : Organizacya w zasysie armii austryacko-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej.
Ogólne wiadomości° organizacyi na stopie wojennej.
Najważniejsze czynności mobilizacyjne, kompanii, baonu i pułku .
Uzupełnienie armii . Specyalne cechy organizacyi i taktyki wojska rosyjskiego. ..... godz. 10

X. Pionierka :
Ogólne zasady, roboty w obozie, w marszu i w czasie walki, albo przed walką, urządzenie pola walki. ..... " 10

XI. Służba administracyjna-ekonomiczna :..... " 6

XII. Służba sanitarna ..... " 6

XIII. Geografia wojenna ziem polskich : ..... " 4

razem godzin nauki szkolnej 150

OBOK STUDYÓW TEORETYCZNYCH ZAJĘCIA PRAKTYCZNE :

XIV. Musztra i podawanie komend ..... godz. 36

XV. Nauka strzelania ..... " 36

XVI. Ćwiczenia terenoznawcze ..... " 12

XVII. " w służbie polowej ..... " 36

XVIII. " pionierskie ..... " 18

XIX. " w służbie połączeń ..... " 12

razem godzin ćwiczeń około 150

Nadto w niedzielę i święta po parę godzin repetycyi.
Artylerzyści, kawalerzyści i saperzy odbywają szkołę wraz z piechotą.
Dyrekcya szkoły zorganizuje dopełniające kursa dla tych rodzajów broni.

WYODRĘBNIENIE GALICYI.

W dn. 5/XI.1916 r. równocześnie z proklamowaniem utworzenia niepodległego państwa polskiego z Królestwa kongresowego, ogłoszonem zostało odręczne pismo cesarskie, zapowiadające nadanie Galicyi "prawa samodzielnego urządzania swoich spraw krajowych aż do pełnej miary tego, co z przynależnością kraju tego do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza, by dać przez to ludności Galicyi rękojmię narodowego, gospodarczego rozwoju".

Według wyjaśnień decydujących sfer politycznych Austryi pobudką do ogłoszenia tego aktu ma być nadzieja, iż tą drogą zapobiegnie się powstaniu w Galicyi polskiej irredenty, dążącej do połączenia się z nowo powstałem państwem polskiem.

Gdy na posiedzeniu Koła polskiego w dn. 3/X br. zamiar takiego załatwienia sprawy polskiej przez Austro-Węgry i Niemcy został podany przez prezesa Bilińskiego do wiadomości zebranych, podniósł się żywiołowy, ogólny protest. Nazwano to - ze strony nawet polskiej demokracyi, ludowców i socyalistów - największą klęską dla sprawy polskiej, oszustwem państw centralnych, po którem powinno nastąpić zerwanie wszelkich stosunków z niemi przez Polaków. I słusznie !

Lecz gniew i święte oburzenie galicyjskich mężów stanu krótko trwają, jeśli przedmiotem ich ma być Rząd. Od opozycyi zasadniczej, od akcyi politycznej w większym stylu, o celach ogólno polskich i o charakterze narodowym, nie partykularno-galicyjskim, - chroni wbijana przez lat 40 w Mózgi społeczeństwa ewangelia lojalizmu względem państwa, bez-względnej identyczności interesów polskich z austryackimi. To, co twórcy tego kierunku polityki galicyjskiej za środek tylko i to na czas powszedni podawali, wżarło się ogólnie w dusze galicyjskie jako dogmat powszechnie obowiązujący i to w formie uproszczonej i zwulgaryzowanej do ostatnich granic, przepuszczonej przez filtr ordynarnych, egoistycznych instynktów. Wszak nawet taki lewicowiec i rzekomo człowiek idei, jak Daszyński, pyta się lękliwie w przemówieniu na posiedzeniu Koła polskiego w dn.3/X, gdy tylko śmielszą myśl polską poruszy: "Wszak to nie jest Hochverrat ?" Względ na to jest dla jego sumienia decydującym!

I oto po ogłoszeniu obu aktów urządza się w Krakowie i we Lwowie wielkie radosne manifestacye ! I oto zbiera się uroczyście Koło sejmowe dn. 12/XI. które zaznacza wprawdzie dla przyzwoitości, że miało "inny program rozwiązania sprawy polskiej, który bardziej obejmował to, co jest treścią pragnień Narodu", lecz dodaje skwapliwie na swe usprawiedliwienie, że program ten "wzmocniłby był siłę i potęgę Monarchii"; mimo to Koło uważa utworzenie Państwa polskiego z Kongresówki za "doniosłą, zasadniczą zdobycz", za którą składa obu Monarchom "najwyższy hołd i najwyższą podziękę", a równocześnie "składa u stóp Tronu wraz z zapewnieniem niezłomnej wierności wyrazy najgłębszej wdzięczności za rozszerzenie autonomii Galicyi". Oburzenie i rozpacz w dn. 3/X gdzieś się podziały, nie umiano zachować nawet pozorów godności narodowej !

O tem, że stała się nam największa krzywda, jaką w tej wojnie mogliśmy ponieść, że w niwecz obrócona została nadzieja na połączenie choć części ziem polskich w jedną całość, - czego jako minimalnego przynajmniej rezultatu tej jedynej na stulecia chwili dziejowej od wojny obecnej spodziewać się mogliśmy, - o tem nikt nie pamiętał ! Że manifesty z dnia 5/XI przypieczętowały na nowy długi okres czasu przynajmniej z punktu widzenia zwycięstwa państw centralnych - rozbiór Polski, oderwanie nas tu, w Galicyi od pnia ojczystego, o tem zdawano się nie myśleć. Cieszono się rzekomą niepodległością Królestwa a o rzeczywistej, dalszej niewoli, mniej lub więcej słodkiej, Galicyi, zadekretowanej pismem cesarskiem, chciano zapomnieć!

Dla nas w Galicyi ma pozostać status quo ante ! Bo czy to wyodrębni nie polepszy w obecnym stanie rzeczy w czemkolwiek nasze położenie pod zaborem austryackim ?

Oddarci od reszty Polski, pozbawieni zostajemy także wpływu na sprawy wewnętrzne Austryi i jej politykę, oddajemy narodowości słowiańskie w niej na łup Niemcom, którzy rychło potem, stojąc już u wrót kraju naszego do wnętrza jego wtargną.

Wyrzekamy się bez cienia sprzeciwu polskiego Śląska Cieszyńskiego, nad którego protestem Koło polskie przechodzi dn. 13/XI. bez dyskusyi do porządku dziennego. O Spiżu i Orawie w tych warunkach już nawet mówić niema co ! Stanowisko polskiego narodu, jako takiego, pogarsza się kapitalnie; traci on na wpływie i znaczeniu, które w Austryi posiadał, zyskując w zamian formę czczą większej samodzielności w Galicyi. Czczą formę, pozorną i złudną, bo jakaż być może samodzielność gospodarcza Narodu, wyniszczonego doszczętnie, tak co do materyału ludzkiego, jak co do bogactw przez wojnę, wobec krajów ościennych tego samego organizmu państwowego, które na wojnie doskonałe interesy porobiły, - obarczonego ciężarem spłacania olbrzymich kosztów wojny, - bez odszkodowań za szkody i zniszczenia, które za całe państwo w wojnie tej ponióśł, - odbudowywanego tak jak obecnie. I jakaż może być samodzielność Narodowo-polityczna kraju o ludności mieszanej, w którym polska większość będzie stale szachowana przez wrogą jej mniejszość ruską, w którym nawet Rząd nie będzie jednolity /mają w nim zasiadać i Rusini/. Politykа tego kraju nie może być polska, tylko wypełkowa, kompromisowa, polsko-ruska, patronowana przez czuwającą nad obom czynnikami ideę austryacko-niemiecką !

Twórcą nowej konstytucyi Galicyi ma być Bobrzyński. I tu znowu zaznaczyły się: znany stosunek tego "męża opatrznościowego" do Narodu z jednej strony a płaskość i zwyrodnienie ideowe Koła polskiego z drugiej, owa straszna deprawacya polityki polskiej i kierowników Narodu w Galicyi, owo najgorsze zło, nigdzie indziej na obszarze ziem Rzeczypospolitej nie spotykane, do którego doprowadziło Naród współżycie z państwem austryackiem. Gdy Bobrzyński powołany został na ministra bez żadnego porozumienia z Kołem polskiem i mandat przyjął, Koło uchwaliło wotum nieufności . . . Koerberowi. Wobec tego Koerber skłonił Bobrzyńskiego do pójścia razem z nim na posiedzenie Koła i wówczas potulne Koło naturalnie zatwierdziło wstąpienie Bobrzyńskiego do gabinetu i jego program, wzięło zatem na siebie współodpowiedzialność za utworzenie wyodrębnionej, oderwanej od Polski Galicyi, za aprobowało nowe potwierdzenie rozbiorów !

W jakim kierunku pójdzie tworzenie nowej konstytucyi Galicyi, można się po tem aż nadto spodziewać. Już przy przygotowywaniu adresu do Tronu dnia 13/XI. przez Koło sejmowe domagał się Bobrzyński umieszczenia w nim zapewnienia, że Polacy "będą się w wyodrębnionej Galicyi kierować sprawiedliwością wobec Rusinów". Słychać już, że nie tylko część członków Rządu krajowego ma być Rusinów, lecz mają być w kraju potworzone osobne polskie, ruskie i mięszane okręgi administracyjne, mają być utworzone osobne szkoły ruskie, Rady szkolnej i mającej się zorganizować Rady kultury krajowej !

Więc po ogłoszeniu manifestów nie radosne obchody, lecz żałobę narodową należało nam zarządzić . Nie "Te Deum", lecz Suplikacye błagalne o zmianę wyznaczonego nam przez państwa centralne losu należało do Boga kornie zanosić !

75

Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego

Nr 357
15425

Warszawa dnia 1. II. 1917.

Do Departamentu Wojskowego
Naczelnego Komitetu Narodowego

w miejscu

Tymczasowa Rada Stanu z głębokim uznaniem przyjęła adres Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, wyrażający podołanie się pierwszej Władzy Państwowej Polski i witający jej powstanie.

W nadziei, że w najbliższym czasie już bohaterskie Legiony Polskie na narodową przekształcą się armię – żywimy głęboką wiarę, że państwo Polskie swojemu Wojsku warunki pełnego rozwoju zapełni a dla chwały i blasku Oręża Polskiego najwyższe poniesie ofiary.

Marszałek Koronny
W. Niemojowski m.p.

Sekretarz Tymczasowej Rady Stanu
Artur Śliwiński m.p.

Odpis z oryginału

76

Rota przysięgi wojska polskiego.

Przysięgam Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu –

– służyć Polsce, ojczyźnie mojej i przyszłemu Królowi Polskiemu, jako żołnierz wiernie i uczciwie, na lądzie i wodzie i na każdem miejscu i o każdej porze

– dochować szczelnie braterstwa broni wojskom niemieckim, austro-węgierskim i sprzymierzonym z niemi.

– być posłusznym naczelnemu dowództwu, wyznaczonemu na czas obecnej wojny przez monarchów poręczających niepodległość ~~Polski~~ i Państwa polskiego oraz wszystkim moim przełożonym, rozkazy ich i przepisy spełniać dokładnie i zawsze i wszędzie tak się zachowywać iżbym jako żołnierz szczelny i bez odmowy spełniający obowiązek mógł żyć i umierać.

Warszawa dnia 1. marca 1917.

Nicu Hartlet

Z „WIADOMOŚCI POLSKICH“ (№ 97)

LEGIONY — KORPUSEM POLSKIM

C. i k. Naczelna Komenda Armii wydała dnia 20 września b. r. następujący rozkaz Nr. 19201 w sprawie Legionów Polskich:

„Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość na wniosek Naczelnej Komendy Armii udzielił najwyższej aprobaty na następujące zmiany w Legionach Polskich:

1) Rozszerzenie Legionów Polskich na dwie pełne dywizye piechoty i nadanie wszystkim oddziałom, sformowanym w Królestwie Polskiem, nazwę Polskiego Korpusu Posiłkowego.

2) Nadanie pułkom piechoty Legionów historycznych polskich sztandarów (na jednej stronie z Orłem polskim, na drugiej stronie z wizerunkiem Matki Boskiej).

3) Pozwolenie noszenia munduru Legionów Polskich wcielonym c. i k., c. k. i k. w. oficerom.

Naczelna Komenda Armii rozporządza nadto:

ad 1) dalsze zarządzenia dotyczące rozszerzenia Legionów będą wydane. Do tej chwili w dalszym ciągu tytuł „Komenda Legionów Polskich“ pozostaje w swej mocy.

ad 2) Komenda Legionów Polskich ma w najbliższym czasie przedłożyć do zatwierdzenia w barwach naturalnych projekt sztandarów polskich, wzorując się ile możności na historycznych sztandarach polskich; do projektu należy dołączyć opis sztandarów, podkreślając zwłaszcza momenty historyczne.

ad 3) Nadmienieni oficerowie są uważani w Armii jako nadkompletowi i mają nadal te same prawa i obowiązki jak inni c. i k., c. k. i k. w. oficerowie. Stopień oficerski, jaki im będzie nadany, wyznaczy Naczelna Komenda Armii w każdym poszczególnym wypadku.“

Powyższy rozkaz, mieszczący cały szereg ważnych koncesyi o ogólno narodowem i prawno państwowem znaczeniu, rozpoczyna nowy okres w stopniowej, lecz konsekwentnej odbudowie polskiej siły zbrojnej, tej jedynej ostoi polskiego państwa. Rozkaz ten stwarza nowe a poważne podstawy dla państwowych dążeń narodu polskiego, jest zaś konsekwencyą bohaterstwa i ofiarności, sprawności bojowej i wytrwałości ideowej polskiego żołnierza oraz jego bezpośrednich przywódców. Wartości te odpowiednio ująć i wyzyskać dla sprawy było obowiązkiem czynników powołanych do urzędowego przedstawicielstwa interesów legionowych. Z zadania powyższego — jak w przyszłości odpowiednie dokumenty wykażą — wywiązały się w całej pełni: Naczelny Komitet Narodowy, jedyny po dzień dzisiejszy odpowiednik polityczny Legionów Polskich, Komenda Legionów oraz Departament Wojskowy.

Jest rzeczą konieczną rozważyć obecnie krytycznie i ocenić należycie tak wagę zaszłych zmian, jak również metodę pracy, którą posługują się zwolennicy pozytywnego, stopniowo realizowanego programu polskiego w obecnej wojnie. Potrzeba ta jest tem silniejsza, im cięższa jest sytuacya międzynarodowa narodu polskiego, im większe trudności piętrzą się przy próbach definitywnego rozwiązania sprawy polskiej przez państwa centralne w czasie trwania obecnej wojny.

Zrozumie to każdy, że w braku rozstrzygnięcia sprawy polskiej i stworzenia przez to wyraźnych podstaw dla polskiego państwa, każda realna zdobycz w tym kierunku, która siłą faktu rozszerza i gruntuje nasze fundamenty państwowe, posiada dla przyszłości Polski nader poważne znaczenie, stanowi niejednokrotnie jedyny w tej dziedzinie dorobek polityczny.

Organizatorowie Legionów, przyjmując w sierpniu roku 1914 kompromisową formacyę wojskową, będącą konsekwencyą całej ówczesnej konstelacyi politycznej, nie zrezygnowali przez to samo z dalej idącego programu zasadniczego. Legiony Polskie nie były odrzuceniem programu maksymalnego przez żywioły polityczne, nawykłe do oportunizmu, lecz przeciwnie poważnem i pozytywnem rozwiązaniem niezmiernie trudnego podówczas położenia, oraz punktem wyjścia drogi, którą przejść się musiało i musi w zdążaniu do

mogły ujść uwagi państw centralnych, lecz przeciwnie podniosły w ich oczach znaczenie Legionów Polskich jako najpoważniejszego dotąd, wielką przyszłość wróżącego, czynnego wystąpienia narodu przeciwko Rosyi, w obronie własnej przyszłości.

Trzecim czynnikiem, który umożliwił osiągnięcie rozszerzenia podstaw formacyi ochotniczej i przekształcenie jej w zawiązek armii polskiej, był udział Legionów w obecnej wojnie. Żołnierz polski nie zawiódł nadziei, pokładanych w nim przez naród, a rozumiejąc i ceniąc sobie wysoko wspaniałą polską tradycyę rycerską, wywalczył swym trudem, dzielnością bojową, sprawnością i hartem prawo do formowania piewszego Polskiego Korpusu. Oficer polski, promotor i chorąży idei legionowej, rozszerzył te podstawy i ugruntował swemi zasługami, utrzymując na wysokim poziomie ideowym ogół żołnierzy i sprawiając swem poczuciem obowiązku, że Legiony Polskie nawet w momencie ogólnej improwizacyi pod względem organizacyjnym nie zawiodły. Pułkom legionowym powierzano niejednokrotnie w czasie trwania obecnej wojny najcięższe zadania operacyjne: kryły one odwrót poważnych części armii sprzymierzonych z pod Dęblina, trzymały z żelazną wytrwałością wrota i przełęcze karpackie, szły w pierwszej linni w ofensywach — bukowińskiej i Królestwa Polskiego, ujawniły chlubnie męstwo i wytrwałość bojową w trudnej kampanii jesiennej na Polesiu roku 1915, powstrzymując przez świetne a samodzielne rozwiązanie powierzonego im zadania nawałę rosyjską, wyróżniły się w licznych ciężkich lecz ważnych epizodach wojennych podczas ostatniej ofensywy Brusiłowa nad Styrem i Stochodem. Czyny te rozprószyły wszelkie uprzedzenia, o które w stosunku do formacyi ochotniczej tak łatwo, pozyskały dla Legionów pełne uznanie czynników decydujących i umożliwiły podjęcie akcyi, mającej na celu uzyskanie pełnego równouprawnienia Legionów ze stałą armią.

Naczelny Komitet Narodowy, Komenda Legionów i Departament Wojskowy rozpoczęły już w styczniu b.r. usilne starania w powyższym kierunku u przedstawicieli władz austro-węgierskich.

Wiosenne zmiany w Legionach, tworzące pierwszy etap uzyskanych koncesyi, polegały na zrównaniu pod względem tytulatury oficerów Legionów z oficerami c. i k. armii, na wprowadzeniu i uznaniu odrębnych odznak dla Legionistów, wyodrębniających autonomicznie Legiony w związku z armią austryacką, usuwały rozetki, dystynkcye urzędników wojskowych, wprowadzając gwiazdki, odznaki oficerów liniowych stałych armii. Bardzo doniosłe znaczenie miało również uznanie Orła Białego za emblemat służbowy (klamra na pasie) oraz odznakę szarży oficerów i podoficerów (portepée.) Wartości tej koncesyi nie może zmniejszyć poprzednie rozstrzygnięcie tej sprawy przez samo wojsko, miarodajne jedynie w stosunkach wewnętrznych, nie posiadające zaś oficyalnego a tem mniej międzynarodowego znaczenia.

Obecne zmiany, wyrażone w przytoczonym na wstępie rozkazie, posuwają nas o olbrzymi krok naprzód. Rozszerzenie Legionów Polskich do ram pierwszego Polskiego Korpusu, przyznanie im historycznych sztandarów wojskowych, zrównanie wreszcie ostateczne Legionów w prawach z armią stałą przez zarządzenie, dotyczące oficerów przydzielonych z c. i k. armii do Legionów,—tworzą bezsprzecznie poważną zdobycz narodową i przekształcają Legiony na faktyczny zawiązek polskiej armii.

Siła moralna żołnierza święci w nowoczesnych wojnach większe niż kiedykolwiek tryumfy. Znak pułku jako symbol gromadnej solidarności, sztandar pułkowy, oznaka zdobytej w polu chwały, historya przebytych przez żołnierza trudów i znojów w obronie najświętszych haseł poniesionych, pozostał i obecnie dźwignią tej siły moralnej wojska, a co zatem idzie, dźwignią jego spoistości i sprawności. Sztandary pułkowe są również wewnętrznym dokumentem, że oddziały, które je posiadają, należą do armii stałej. Nie każda jednak formacya stała otrzymała tak szybko jak polskie formacye własne sztandary. Austryacka obrona krajowa latami całemi oczekiwała na ich uzyskanie, a zdobyła je dopiero w drugim roku obecnej wojny. Z powodu wysokiej wartości sztandarów, jaką im powszechnie przypisują, wprowadzono w życie zasadę, że dana formacya musi je zdobyć w bojach. Sztandary przyznane na polu bitwy stanowią najwyższe i najbardziej wartościowe uznanie dla żołnierza danego oddziału, który otrzymuje odtąd prawo legitymowania się widocznym znakiem. Przyznanie Legionom sztandarów jest zamknięciem świetnej dotychczasowej przeszłości, a zarazem wstępem do nowej ery. Można być pewnym, że żołnierz polski potrafi ocenić tę nową zdobycz i tak jak całem dotychczasowem postępowaniem zdobył sobie sztandary, tak też w przyszłości wytworzy w swoich szeregach wysoką moralną atmosferę, której sztandary opromienieją nową chwałą.

Świeżo przyznane sztandary staną się źródłem nowej w Korpusie Polskim siły. Żołnierz, skupiony koło znaku swej chwały i swej przewodniej idei, nie pozwoli zdezorganizować a przez to zmarnować jedynych polskich kadr wojskowych. Narodowe sztandary polskie łączą nasze wojsko ze społeczeństwem polskiem i stanowią daleko idącą gwarancyę odrębności narodowej mającego powstać Korpusu. Dawny znak Orła Białego jako oznaka wojska polskiego załopoce znowu nad szeregami polskich żołnierzy, którzy prawnie przejmują obecnie spuściznę ostatniej regularnej armii polskiej, a nawiązana w ten sposób nić tradycyi nie zerwie się już w przyszłości.

Nadanie historycznych sztandarów wojskowych Korpusowi Polskiemu przez panującego Monarchę posiada również doniosłe znaczenie międzynarodowe. Pierwszy Korpus Polski staje przez to w rzędzie innych armii stałych jako zawiązek armii regularnej. Zagadnienie państwowości polskiej zostało przez tę koncesyę rozstrzygnięte przez jedno z państw centralnych na korzyść najistotniejszego postulatu. Wagę uzyskania narodowych chorągwi podkreśli w całej pełni przypomnienie przebiegu długiej parlamentarnej i politycznej kampanii, prowadzonej przez sejm węgierski przez cały szereg lat poprzedzających wybuch obecnej wojny, walki prowadzonej pod hasłem pozyskania odrębnych sztandarów dla formacyi wojskowych honwedów.

Przemundurowanie oficerów, przydzielonych z c. i k. armii do Legionów, wysuwane słusznie z obozu Legionów jako jeden z bardzo palących i wymagających koniecznego uzdrowienia wewnętrznych problemów, kładzie tamę wielu trudnościom, wypływa zaś konsekwentnie z poprzednich zarządzeń, nadających Legionom

Polskim wyższe prawno-polityczne znaczenie. Należy podkreślić, że postanowienie, mocą którego oficerowie legionowi wchodzący poprzednio w skład c. i k. armii, mają być odtąd uważani jako nadkompletowi, równa ich pod względem stosunku do c. i k. armii z oficerami austryackimi, przydzielonymi do formacyi wojskowych państw obcych (n.p. tureckich), którzy na skutek takiego przydzielenia traktowani są przez władze austryackie według tej samej normy prawnej.

Uzyskanie pierwszego Polskiego Korpusu, za którym w razie napływu dostatecznej ilości ochotnika pójdzie organizowanie dalszych równorzędnych jednostek taktycznych, wyczerpuje niemal w zupełności zasób koncesyi w przedmiocie polskiej siły zbrojnej, których udzielenie leżało w mocy czynników politycznych samej tylko monarchii austro-węgierskiej. Jeżeli przyszła realizacya pełnej armii polskiej zawisła jest od tej chwili od zasadniczych rozstrzygnięć na temat sprawy polskiej powziętych przez państwa centralne, a więc od obydwu państw centralnych jako takich, to wytworzenie kompletnych i dostatecznie silnych kadr dla powyższej armii oraz wytworzenie całego aparatu pomocniczego, niezbędnego do jej funkcyonowania, przechodzi obecnie w znacznej mierze w ręce i pod odpowiedzialność polskiego społeczeństwa, od którego decyzyi, energii i dojrzałości politycznej zależy rozmiar i zakres pomyślnego rozwiązania tego zagadnienia.

Program realny, mający na celu wprowadzenie w życie i pełne wyzyskanie wszystkich możliwości, jakie otwiera nowe ustalenie stosunków, musi polegać na faktycznem wytworzeniu na terenie Królestwa Polskiego kompleksu instytucyi wojskowych polskich, składających się na odrębną całość. Zapewnienie wybitnie polskiego, promieniejącego na zewnątrz, charakteru wszystkim powyższym urządzeniom, wykończenie autonomicznej, samoistnej budowy nowego organizmu, złączenie go silnymi węzłami ekonomicznymi z życiem gospodarczem Królestwa Polskiego przez powołanie do istnienia rozmaitego typu warsztatów wojskowych, zapewnienie kadrom polskim ciągłości przez otwarcie szeregu szkół fachowych oficerskich i podoficerskich, przeprowadzenie reform w zakresie werbunku i asenterunku, polegających na zagwarantowaniu polskim czynnikom obywatelskim poważnej roli przy akcyi zaciągowej oraz na dopuszczeniu przedstawicieli społeczeństwa do wpływu w komisyach poborowych w zakresie przysługującym gdzieindziej reprezentantom władz politycznych, — oto niektóre momenty pozytywnego programu, do którego wykonania stanąć winni wszyscy zwolennicy polityki czynnej w obecnym przełomowym momencie dziejowym.

Pierwszy Korpus Polski, w swej organizacyi samodzielny, z polskim językiem służbowym i polską komendą oraz historycznymi sztandarami, wyposażony w, odrębne instytucye narodowe, stać się powinien w obecnym momencie hasłem naczelnem całego Narodu Polskiego.

W polu, dnia 27 września 1916

WŁADYSŁAW SIKORSKI
pułkownik Legionów Polskich
Szef Departamentu Wojskowego N. K. N.

1901—Drukarnia Państwowa pod zarządem Dep. Wojsk. N. K. N. w Piotrkowie

/ S k o n f i s k o w a n e p r z e z c e n z u r ę /

Akt 5go listopada proklamował niepodległość Polski. Orędzie Wilsona sprawę polską jasno określiło, manifest rządu rosyjskiego niepodległość ziem polskich uznał, temsamem Rosya zrzekła się wszelkich uroszczeń do ziem naszych, które dawniej były pod panowaniem caratu. Deklaracyę tę poparły inne mocarstwa koalicyjne. Zdawałoby się, że wszystko w sprawie polskiej zostało zrobione, żby nieprzedawnione prawa polskie, poparte przyrzeczeniami i gwarancyami mocarstw obcych w czyn wprowadzić.

Sprawa polska przestała być sprawą prywatną tego lub innego państwa zaborczego, stanęła na wysokości sprawy międzynarodowej i jedynie przez kongres międzynarodowy w całości ostatecznie może być rozstrzygnięta. Ostateczne uzyskanie niepodległości i zjednoczenia ziem polskich, do którego jednomyślnie dążymy, w znacznej mierze i od nas samych zależy. Państwa obce nie potrafią odczuć dążeń naszych, nie znają lub nie chcą znać naszych ideałów i pragnień. Przyrzeczenia nie uwzględniają określenia dokładnego granic przyszłego państwa polskiego. Z wielu stron ujawniają się dążności, mające na celu nieuznawanie naszego stanu posiadania dzielnic, od wieków do nas należących, naszą krwią i kulturą przesiąkłych przez dziadów i ojców naszych budowanych.

I w chwili, kiedy niebawem los Ojczyzny naszej ma się rozstrzygnąć, nie wolno nam zapominać, że nie może Polak rezygnować z piędzi ziemi ojczystej, że wszelkie połowiczne załatwiania dążeń naszych - w tej lub innej formie - nas nie zadowoli !

Zniknąć musi wszelka polityka dzielnicowa na dalszą metę idąca. Dążyć winniśmy n i e z ł o m n i e, ażeby wszystkie dzielnice naszego państwa już teraz jednolicie traktowane były jako składowe i n i e r o z d z i e l n e części niepodległej Polski. Odpowiednie czynniki w tym kierunku pracę prowadzić muszą, duża bowiem spadnie odpowiedzialność na tych, którzy chwilę stosowną zmarnują.

Wychodząc ze stanowiska wolności i samostanowienia o sobie poszczególnych narodów, jasno musimy się wypowiedzieć, iż stoimy na gruncie trwałej i prawdziwej niepodległości i na tej zasadzie dążymy, aby we wszystkich dzielnicach politykę naszą solidarnie w tym kierunku prowadzono. Młodzież polska podkreśla, że ziemie, należące od dawien dawna do Rzeczypospolitej, mimo jej upadku stanowią własność państwa polskiego i przy restytucyi tegoż prawnemu posiadaczowi muszą być zwrócone. Odnosi się to zarówno do kresów wschodnich, jak prowincyi zachodnich oraz obszarów północnych i południowych. Ktokolwiekbądź w sprawie polskiej głos zabiera, z punktu widzenia dobra narodowego oraz sprawiedliwości dziejowej, na takiem, a nie innem, stanowisku stanąć musi.

Dlatego też Młodzież polska we Lwowie, pragnąc zadokumentować stałe swoje stanowisko w chwili tak ważnej, jak obecna, uchwala jednomyślnie następującą rezolucyę :

Młodzież polska we Lwowie stojąc na uprawnionem przez historyę i nieprzedawnionem nigdy stanowisku c a ł o ś c i i n i e p o d z i e l n o ś c i w s z y s t k i c h z i e m n a l e ż ą c y c h d o d a w n e j P o l s k i, jest przeciwna ostatecznemu rozstrzyganiu sprawy polskiej w tej lub innej formie, a nieodpowiadającej zjednoczeniu i niepodległości.

Młodzież polska żąda od odpowiednich czynników polskich w s z y s t k i c h d z i e l n i c wypowiedzenia się śmiałego w myśl tych postulatów, tudzież dążenia do ich bezwzględnej realizacyi.

P o l s k a M ł o d z i e ż A k a d e m i c k a.

L w ó w - Maj 1917 rok.

Głos wybitnego uczonego.

Niw wiem ,czy pan minister dla Galicyi i wysocy urzędnicy polityczni naszego kraju czują się odpowiedzialnymi także wobec swego narodu i nie wiem,czy ten naród określiliby jako polski,czy jako galicyjski.Powtarzam,nie wiem.

Ale wiem,że pan Marszałek kraju i jego Wydział i marszałkowie powiatów i ich wydziały,że prezydenci głównych miast i Naczelny Komitet Narodowy,że panowie posłowie i Koło Polskie,owo Koło Polskie tak niegdyś dumne z siebie,swej mądrości i siły politycznej -wiem,że ci wszyscy Jaśnie Wielmożni b y l i i są o d p o w i e d z i a l n i wobec narodu polskiego,bo brali i noszą na sobie jego godność i jego dolę.N i e ł a c h j a k i ś ,t y l k o g o d n o ś ć c a ł e g o n a r o d u .

A,teraz także i Rada Stanu !

Dźwigamy na sobie dużo wad i win wiele,Ale bez win i bez wad niema nikogo na tym świecie,a już teraz wobec tego straszliwego sądu,jaki się nad Europą odbywa,staliśmy się wszyscy równi. I zgrozą,zgrozą do niebios wołającą jest,żeby się z żywym narodem obchodzić,jak się z nami obchodzą.

Kiedy się dzieją rzeczy straszne,a ci co mają oczy,nie widzą,a ci co mają uszy ,nie słyszą,i ci co mają mowę,nie krzyczą, to moc boża wzbudza niemych,aby wołali - głuchych,aby słyszeli - ślepych,aby widzieli i .....zapamiętali.

Zapewne dlatego odzywa się tu teraz nie kto inny,tylko nędzny profesor gramatyki - tyle tylko,że krew ze krwi polskiej i kośćz polskiej kości.I chociaż mówi za siebie,to jestem pewien,bo czuję to każdym drgnięciem duszy,że naprawdę woła to cały naród, z wyjątkiem bezdusznej hołoty,z wyjątkiem marnych pajaców i głupców przeklętych.Mówi tak naród polski,chociaż milczy.Milczy,ale jego ziemia jęczy.

Zapamiętamy to ,co się teraz dzieje,to,co ludzie robią i czego nie robią i którzy,Zapamiętamy,bo nie możemy zapomnieć,bo nam to wszystko wypalono w duszach i mózgach rozjarzonem żelazem niedoli straszliwej i hańby,

Nie spełnienie obowiązków,słabość i nieudolne tchórzowstwo są zawsze rzeczą złą i głupią,ale teraz,z naszej strony do samego końca byłoby z b r o d n i ą , k t ó r ą b y z n o w u w i e k i w i e k o m p o d a w a ł y .

Humorystyka wojenna

(z wyłączeniem poezji)

Illustrace

2. Humoristische Karte von Europa im Jahre 1914.

Deutschland und Österreich-Ungarn betreiben energisch die Bändigung der im europäischen Tiergarten wild gewordenen, auf sie eindringenden Tiere.

Der **deutsche** Tierbändiger, von zwei Seiten bedrängt, schießt in das auf ihn einstürmende Rudel russischer Wölfe hinein, mit seiner Rechten stößt er kräftig sein Eisen dem französischen Basilisk in den Rachen.

Der **Österreicher** als Tierbändiger schießt ebenfalls auf die Wölfe, treibt mit der Peitsche die freche, blutgefleckte Hyäne von **Serbien** zurück und tritt die bissige **montenegrinische** Ratte unter seinen Fuß.

Der **französische** Hahn, nachdem er das Ei ausgebrütet, dem der gallische Basilisk entkriecht, flattert wild gemacht auf den deutschen Bändiger los, während die **belgische** dreiköpfige Schlange von ihm bereits unschädlich gemacht ist. Ein Schlangenhaupt hängt festgebissen am Ärmel des Bändigers, nur der letzte, dritte Giftrachen öffnet sich noch gegen ihn.

Das **englische** Krokodil lauert mit weit geöffnetem Rachen im Wasser auf günstige Gelegenheit, den deutschen Tierbändiger zu verschlingen; die englische Bulldogge hockt sprungbereit und knurrend im Hinterhalt.

Im Hintergrunde reckt sich auch der **japanische** Drache empor, an seinen Füßen kreischende Affen, und sucht sein feuerspeiendes Haupt gegen den deutschen Bändiger zu richten.

Das große **russische** wilde Rhinozeros stürmt auf die beiden Bändiger ein, vor sich her, im Blute wälzend, ein Rudel Wölfe treibend; den **finnischen** Walfisch hat es fest an der Harpune.

Der **türkische** Elefant sendet, aus der Ruhe geweckt und gereizt, einen kräftigen, kalten Wasserstrahl den russischen Bestien entgegen und wird auch den Engländern noch Sorgen bereiten.

Der treue **italienische** Bernhardinerhund ruht auf seinem Lager und hält wachsam die Augen offen.

Die **schweizer** Schildkröte erfreut sich ihres neutralen schützenden Panzers inmitten des Aufruhrs, während das **holländische** Kätzchen freundlich sich anschmiegend mit einer Kugel spielt.

Der **spanische** Kampfstier wendet sich ruhig ab, auf seinem Rücken jedoch fängt der unruhig gewordene **portugiesische** Papagei an mitzukreischen.

Der **norwegische** Seehund sieht erstaunt und erfreut dem erfolgreichen Draufgehen der Bändiger zu, auch der **schwedische** Seelöwe blickt mißtrauisch nach dem Geheul der russischen Wölfe hinüber, während die **dänischen** Pinguine friedlich auf der Mütze des Deutschen sitzen.

Der **rumänische** Königstiger bildet gutmütig einen Wall gegen die anstürmenden Bestien; der **bulgarische** Nasenbär dagegen kehrt ihnen verächtlich den Rücken zu.

Der **griechische** Fuchs beschäftigt sich noch mit seinen erlegten türkischen Vögeln, während die **albanische** Eule tiefsinnig über die Beziehung zwischen Mensch und Bestie nachgrübelt.

K. Lehmann-Dumont.

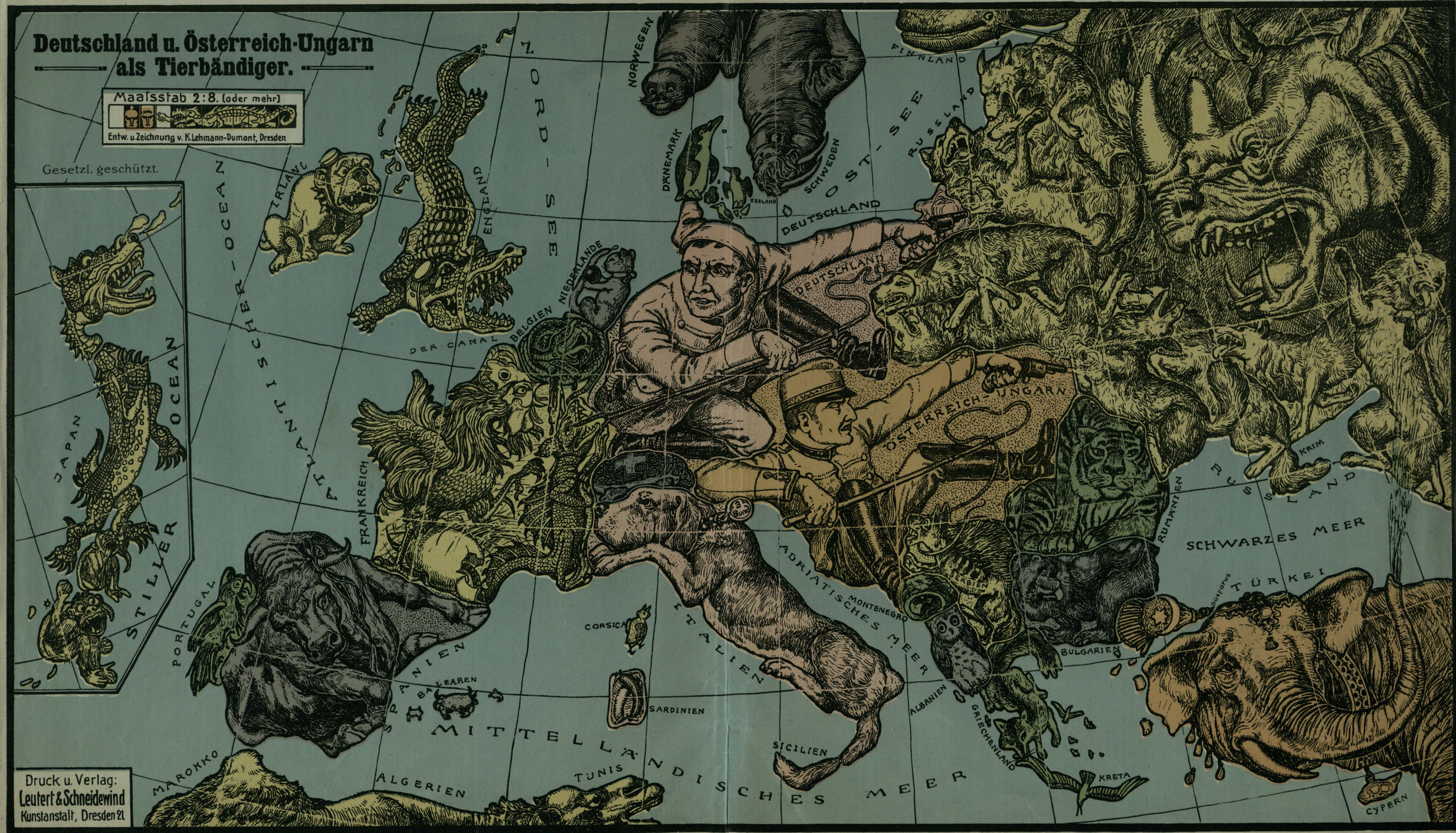

Vom Ministerium genehmigt.

Artykuł, skreślony przez cenzurę z „Kurjerze Lwowskim" 1916 r.
autor Rossocki St.

83

Aktualne wydawnictwa.

Najnowsze publikacji Bibljoteki Ludowej nie-Buchsbauma w nie-Przywozie.

„Żywcem pogrzebana". Znamienna powieść o losach słoniny we Lwowie.

Niezwykła powieść o siedmiu mędrcach, którzy wynaleźli sposób smażenia się bifsztyka na własnym tłuszczu w dni beztłuszczowe. Było to pod Grunwaldem. Historja, która się zagubiła.

Lampa cudowna, czyli niezwykłe przygody Aladyna, zanim wywalczył litr nafty.

Historja o dwóch siostrach, które zdobyły się na kupienie sobie jednej pary bucików.

Opowiadanie historyczne o zamawianiu ziemniaków dozwolonem do 20. października, a zamkniętem 15. t. m.

Piękna Magielona i hr. Piotr z Prowansji . e złotymi kluczami, czyli przyszła Polska pod zamknięciem na siedem spustów.

Ciekawe opowiadania ze świata pozagrobowego (w barakach chocieńskich).

Cudowne legendy dla ludu polskiego, napisał dr. Bilński.

Najnowszy bajarz polski, czarodziejskie baśnie zebrał dr. L. Jaworski.

Duch opiekuńczy, opowiadanie dla ludu, poświęcone min. Burzanowi.

Wielki wróżbita, zbiór niezawodnych przepowiedni na podstawie sennika babilońskiego i królowej Saby, ksiąg Sybilińskich, pani Lenormand, kalendarzy p. de Thebes i innych pewników, opracował prof. Janik, nakładem „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.

Powieści z tysiąca i jednej nocy w ogonkach przed sklepami miejskimi we Lwowie.

Rinaldo-Rinaldini, czyli spekulant cukrowy z placu Gołuchowskich.

U r z ę d o w o.

W i e l k a K w a t e r a G ł ó w n a.

Front Wewnętrzny.

Grupa wojsk gen. Beselera.

Dnia 9 Grudnia 1917 roku. Na poszczególnych odcinkach Warszawy między placem Zbawiciela, a ul. Miodową po przedsięwzięciach, dokonanych przez nas z powodzeniem, rozwinęła się ożywiona działalność naszej piechoty i policji. Nieprzyjacielowi zabrakło widocznie amunicji, walczył wyłacznie na pięści. W walce zblizka nasze dzielne wojsko przepędziło nieprzyjaciela w kierunku ul. Trębackiej. Na wschód od Marszałkowskiej ataki nieprzyciela zduszone zostały w naszym ogniu. Ku wieczorowi ul. Miodowa została oczyszczona od nieprzyjaciela, przyczym zabraliśmy w jeńcach 12 niemowląt i 30 kobiet. Wśród wziętych do niewoli jest jeden dorosła mężczyzna. Po zaciętych walkach, trwających aż do nocy odrzuciliśmy wroga. Z pola walki sprowadzono dotychczas-30 damskich kapeluszy. Z naszej strony strat nie było, nieprzyjaciel pozostawił na placu boju sporą ilość rannych kobiet i dzieci.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

dnia 12 Grudnia 1917 roku.

Żadnych operacji nie było.

Odpis z komunikatu łudząco naśladującego drukiem i formatem komunikaty niem. – przylepionego w połowie grudnia 1917 r. na ulicach Warszawy.

85

Austryacko-niemiecki spis potraw.

Moskale w occie z cebulami
Mielone Serby
Marynowane Francuzy
Anglik z kapustą
Kozak na rożnie pieczony
Czarnogórska kozina, przyrządzona szablami

Nowość! **Specyalność!**

Belgijski gulasz à la Lüttich
Francuski filet, po prusku przyrządzony à la Bajonett

Dziś wieczór z Paryża przybyły!

Francuskie zwycięskie kapusty i angielskie wołowe mordy z sałatą.

Fundujący gospodarze:

Mikołajcio, Piotruńcio, Nikituńcio.

Powinszowanie Nowego Roku 1916.

86

Ledwie dom się Wasz otwiera,
Już widzicie kolportera.
Przybiegł co tchu z nowinami
Dzielić się z Czytelnikami.

Czy to upał, zawierucha,
Każdy wołań jego słucha,
Co też piszą tam w gazecie,
Wszak on pierwszy wie to przecie.
Jak był Moskal, to w ulicy,
Gdzie nie stali ruscy żbicy
Takżeśmy wykrzykiwali:
„Dyabli biorą już Moskali".
Teraz chwili tej czekamy,
Kiedy Wam wiadomość damy,
Że przepadli nasze wrogi,
Że wybito ich do nogi!
Takiej to Wam państwo mili,
Życzę dożyć w szczęściu chwili,
Męże, syny niech powrócą,
Serca Wasze się rozsmuca.
Nakoniec o pamięć prosi,
Ten, co Wam gazety nosi.

87

Cena 2 grosze.

MODLITWA
STRAPIONEGO RUSOFILA
o łaskę pocieszenia.

Oto smutny i rozbity na duchu wyszedłem za miasto, stopą dzikiego najeźdźcy zhańbione, i obróciwszy twarz ku wschodowi, stęsknionem uchem złowiłem oddalony pomruk baterji działowej.

O, dobroczynny odgłosie, bądź błogosławiony! Ty mi zwiastujesz niekłamaną wieść, że tam o mil kilka są jeszcze Nasi, że jeszcze nie dali się złamać bohaterscy obrońcy mojego narodu, że jeszcze nie jest osierocona biedna ziemica polska, jeszcze nie oderwana od matczynej piersi rosyjskiej!

Odgłosie błogosławiony! Całą siłą swej duszy wołam na cię: nie milknij, nie oddalaj się, ale rośnij, nabieraj mocy i zbliżaj się, aż sprowadzisz do nas tych co są nam najdroższi.

Niech ukochane papachy syberyjskie co prędzej zmiotą nam z przed oczu widok znienawidzonych rogatywek z białym orłem jednogłowym!

Niech co prędzej przybędzie wierny stróż naszego domu w fioletowym mundurze, aby niewolno było w miejscach publicznych mówić o Polsce, która była, ale której już nigdy nie będzie!

Niech co prędzej zostanie przerwana zbrodnicza agitacya za spłowiałą płachtą legionów, aby cała młodzież polska mogła stanąć pod sztandarami naszych wojsk prawowitych!

Niech co prędzej za grubymi murami zostaną schowane wszystkie żywioły niesforne a niebezpieczne i niech co prędzej nastanie dawny spokój, dawny ład i dawny porządek.

Bo zaprawdę srodze jest skołatana dusza moja i serce pełne zwątpienia. Oto w niedawnym marzeniu widziałem niezliczone szare kolumny Naszych, jak lawina niepowstrzymana toczące się na sachód,—a szare kolumny potoczyły się ku wschodowi; oto w marzeniu słyszałem dźwięczną mowę rosyjską na ulicach Krakowa i Poznania, — a dziś jej nie słyszę w swem mieście rodzinnem! oto w poczuciu patryotycznego obowiązku urządziłem szpitale, by goić w nich rany bratnich witezi słowiańskich, — a dziś się boję, by w nich nie leczono wrogów mej ojczyzny; oto założyłem tanią herbaciarnię, by gorącym napojem rozgrzewać do walki ojczyste szeregi,—a dziś się boję, bym kubka herbaty nie musiał ponieść do ust nieprzyjacielskiego sokoła.

Więc oto w rozpaczy opadają mi spracowane dłonie i łzy bezsilne cisną się do oczu.

I oto co rano wychodzę na pole, tam z utęsknieniem patrzę w stronę wschodnią i zgłodniałem uchem łowię was, oddalone pomruki!

O, dobroczynne! Wy mi śpiewacie narodowy hymn, że jeszcze Rosya nie zginęła; wy napełniacie mi serce słodką nadzieją, że jeszcze ujrzę poczciwe twarze dońców, z tryumfem wjeżdżających do miasta, że może nawet już niezadługo przycisnę szczęściem spłakaną twarz do tak mile, tak rozkosznie dziegciem pachnącego szynela! Amen.

Aktualne wydawnictwa.

Najnowsze publikacji Biblioteki Ludowej pia. Buchsbauma w nie-Przywozie.

„Żywcem pogrzebana". Znamienna powieść o losach słoniny we Lwowie.

Niezwykła powieść o siedmiu mędrcach, którzy wynaleźli sposób smażenia się bifsztyka na własnym tłuszczu w dni beztłuszczowe.

Było to pod Grunwaldem. Historja, która się zagubiła.

Lampa cudowna, czyli niezwykłe przygody Aladyna, zanim wywalczył litr nafty.

Historja o dwóch siostrach, które zdobyły się na kupienie sobie jednej pary bucików.

Opowiadanie historyczne o zamawianiu ziemniaków dozwolonem do 20. października, a zamkniętem 15. t. m.

Piękna Magielona i hr. Piotr z Prowansji ze złotymi kluczami, czyli przyszła Polska pod zamknięciem na siedem spustów.

Ciekawe opowiadania ze świata pozagrobowego (w barakach choceńskich).

Cudowne legendy dla ludu polskiego, napisał dr. Biliński.

Najnowszy bajarz polski, czarodziejskie baśnie zebrał dr. L. Jaworski.

Duch opiekuńczy, opowiadanie dla ludu, poświęcone min. Burianowi.

Wielki wróżbita, zbiór niezawodnych przepowiedni na podstawie sennika babilońskiego i królowej Saby, ksiąg Sybilińskich, pani Lenormand, kalendarzy p. de Thebes i innych pewników, opracował prof. Janik, nakładem „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.

Powieści z tysiąca i jednej nocy w ogonkach przed sklepami miejskimi we Lwowie.

Rinaldo-Rinaldini, czyli spekulant cukrowy z placu Gołuchowskich.

Skonfiskowane.
Kuryer lwowski, Drugie polowe
październik 1916.

Zdobycie twierdzy Ryzdum-Pyzdum!

Forty Sralis, Pierdalis wzięte szturmem!

Reverendis Duptis opróżnione!

Stoi — Kutas — po sam pas w niewoli. — Bitwa na urynale trwa dalej. — Krysys w bordelu. — Porozumienie gości z kurwami osiągnięto. — Rozbrajanie maciory odbywa się bez przeszkód.

a ja wam wszystkim za te zwycięstwa wielkie na seru mater!

40

Von meines Heeres Rückzugs-Trauer-Marsch blicke ich gramgebeugt und kraftgebrochen auf den Verlust von 8 Millionen Kindern, meiner

lieben Polen

nebst Warschau, Iwangorod und anderer übergebungsgeübten Festungen zurück.

Alle Bemühungen, diese meiner Knutenherrschaft zu erhalten und die reichlich angewendeten Mittel: Pogrom, Galgen, Sibirien und Korruption sowie die Landesmedizin Wuttki konnten nicht helfen und das Land erlag freudig den hereinbrechenden deutschen und österreichisch-ungarischen Siegern.

Der zu einem besseren Dasein Erstandenen werde ich stets voll schmerzlicher Sehnsucht gedenken.

Väterchen
Oberknutenschwinger aller Reussen.

B. L. I.

Pięć przykazań praktycznych dla wszystkich.

1. Nie będziesz wysnuwał wniosków z żadnych poruszeń armii. Albowiem celu tych poruszeń nie zrozumiesz i wnioski twe będą zawsze fałszywe.

2. Nie będziesz wierzył żadnym wiadomościom, nie podanym w drodze urzędowej. Albowiem wszystkie wiadomości nieurzędowe ze źródeł „absolutnie pewnych“ i „wysoce kompetentnych“ prawie zawsze są kłamliwe.

3. Nie będziesz dzielił się z nikim swemi przypuszczeniami co do sytuacyi strategicznej. Albowiem najmądrzejsze przypuszczenia najczęściej nie mają nic wspólnego z rzeczywistością i, zakomunikowane komuś innemu, wywołują szkodliwą dezoryentacyę.

4. Nie będziesz wierzył żadnym faktom, nie stwierdzonym przynajmniej przez 12-tu świadków. Albowiem „fakty“, z pozorów najbardziej autentyczne, powstają obecnie najczęściej w drodze „wysysania z palców“.

5. Nie będziesz używał nadaremnie wyrazu „kozak“. Albowiem głupota strachajłów przechodzi wszelkie granice — i alarmista zawodowy, usłyszawszy sam wyraz „kozak“, natychmiast komunikuje na wszystkie strony, że kozacy w olbrzymiej sile są już w najbliższej okolicy, że już zajmują miasto, że widziano ich w rynku i t. d. i t. d.

Przykazanie dodatkowe, a zarazem najbardziej podstawowe:

Trzymaj język za zębami!

Kraków IX. 914.

Von tiefstem Abscheu erfasst, geben die Gefertigten hiermit, allen noch neutral gebliebenen Völkern unserer Erde die erlösende Nachricht von dem Ableben ihres Bundesgenossen

ITALIEN

welcher am Pfingstsontag den 23. Mai 1915 um halb 4 Uhr nachmittags nach langem, heimtückischen Leiden und Empfang der Judassilberlinge, versehen mit den Tröstungen der Krippel-Entente infolge gebrochenen Ehrenwortes und unheilbarer Ländergier nach 33 jähriger Lebensdauer in das feindliche Lager übergangen ist.

Das Begräbnis des Vertragbrüchigen fand noch an demselben Tage, vom Sterbehause: Palais des k. u. k. Ministerium des Aeussern, Wien I. Ballhausplatz Nr. 2. aus, auf dem Friedhofe der öffentlichen Meinung (Abteilung für Verräter) statt.

Wien, 23. Mai 1915.

Der Ex-Dreibund
als Vater

Oesterreich-Ungarn, Deutsches Reich
als Brüder

Die Türkei
als Adoptivschwester.

Feuerbestattungsunternehmung:
Krupp u. Scoda.

„Juldo" Nachdruck verboten

Von tiefstem Eckel erfaßt, geben die Gefertigten den noch wenigen neutral gebliebenen anständigen Völkern der Erde mit Befriedigung Nachricht, von dem Ableben ihres einstigen sauberen Bundesgenossen

Italien

welcher am 23. Mai 1915 um 4 Uhr nachmittags mit chronischen, gall- und heimtückischen Leiden, Empfang des Verräterlohnes, gestärkt mit Tröstungen der falschen Sakramenter, (genannt Entente) infolge Treubruches, Größenwahnes und unheilbarer Ländergier, nach 33jährigen Schmarotzerlebens, zu seinen würdigen Freunden übergegangen ist.

Die Einsegnung des Meineidigen wurde am gleichen Tage im Palais des k. u. k. Ministerium des Aeußern, Wien I, Ballhausplatz Nr. 2 unter gleichzeitiger Streichung aus dem Register der Menschlichkeit vorgenommen.

Das Begräbnis wird mit militärischem Elan unter Kanonendonner, am neuesten Kriegsschauplatze stattfinden.

Oesterreich-Ungarn, Deutsches Reich
als Stiefbrüder.

Die Türkei
als Milchschwester.

Ed. Z. W. I. — Nachdruck verboten.

Von tiefstem Abscheu erfasst, geben die Gefertigten hiermit, allen noch neutral gebliebenen Völkern unserer Erde die erlösende Nachricht von dem Ableben ihres Bundesgenossen

ITALIEN

welcher am Pfingstsontag den 23. Mai 1915 um halb 4 Uhr nachmittags nach langem, heimtückischen Leiden und Empfang der Judassilberlinge, versehen mit den Tröstungen der Krippel-Entente infolge gebrochenen Ehrenwortes und unheilbarer Ländergier nach 33 jähriger Lebensdauer in das feindliche Lager übergangen ist.

Das Begräbnis des Vertragbrüchigen fand noch an demselben Tage, vom Sterbehause: Palais des k. u. k. Ministerium des Aeussern, Wien I. Ballhausplatz Nr. 2. aus, auf dem Friedhofe der öffentlichen Meinung (Abteilung für Verräter) statt.

Wien, 23. Mai 1915.

Der Ex-Dreibund
als Vater

Oesterreich-Ungarn, Deutsches Reich
als Brüder

Die Türkei
als Adoptivschwester.

Feuerbestattungsunternehmung:
Krupp u. Scoda.

„Juldo" Nachdruck verboten

BIBLIOTEKA STANISŁAWA LEMBA

95

In Memoriam!

Väterchen, Herr von Sibirien, Oberstprotektor der Ochrana, der Knute und des Progrom, gibt im eigenen, sowie im Namen der noch verbliebenen Untertanen seines schwindenden Reiches, hoffnungslosen betrübten Herzens bekannt, dass

Warschau

die Hauptstadt Russisch-Polens durch den unabänderlichen Willen Gottes und der deutschen Gewehre am 5. August 1915 zu einem besseren Leben entschlafen ist.

Mein europäisches Russland wird diesen Verlust nie verschmerzen: wir werden binnen Kurzem genötigt sein, uns nach Asien zurückzuziehen.

Dort haben keine Schmerzen wir!
Dort finden immer Ruhe wir!

Um stilles Beileid wird gebeten! Für Kränze ist gesorgt!

Die Trauerfeierlichkeiten veranstaltet Kronprinz Leopold von Bayern gemeinsam mit den Generalstäben Deutschlands und Oesterreich-Ungarns.

Nachdruck verboten.

Verlag Löw Wien I.

Von tiefstem Abscheu erfasst, geben die Gefertigten hiermit, allen noch neutral gebliebenen Völkern unserer Erde die erlösende Nachricht von dem Ableben ihres Bundesgenossen

ITALIEN

welcher am Pfingstsontag den 23. Mai 1915 um halb 4 Uhr nachmittags nach langem, heimtückischen Leiden und Empfang der Judassilberlinge, versehen mit den Tröstungen der Krippel-Entente infolge gebrochenen Ehrenwortes und unheilbarer Ländergier nach 33 jähriger Lebensdauer in das feindliche Lager übergangen ist.

Das Begräbnis des Vertragbrüchigen fand noch an demselben Tage, vom Sterbehause: Palais des k. u. k. Ministerium des Aeussern, Wien I. Ballhausplatz Nr. 2. aus, auf dem Friedhofe der öffentlichen Meinung (Abteilung für Verräter) statt.

Wien, 23. Mai 1915.

Der Ex-Dreibund
als Vater

Oesterreich-Ungarn, Deutsches Reich
als Brüder

Die Türkei
als Adoptivschwester.

Feuerbestattungsunternehmung:
Krupp u. Scoda.

„Juldo" Nachdruck verboten